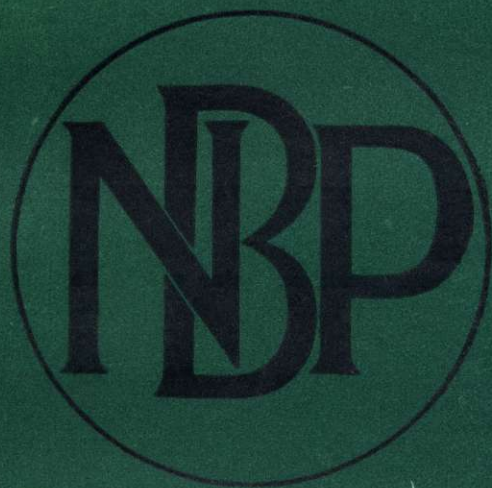


WIADOMOŚCI

Narodowego Banku Polskiego



Rok XVIII

CZERWIEC 1962

Nr 6

TREŚĆ NUMERU:

DZIAŁ ARTYKUŁOWY

JAN CZARKOWSKI	
Równowaga monetarna w naszej gospodarce narodowej. Cz. II	253
WITOLD KIEZUN	
Dyskusja na konferencji naukowej o współpracy Banku z przedsiębiorstwem	256
FERDYNAND ŻYŁA	
Podstawowe problemy gospodarcze drobnej wytwórczości	260
WILHELM MACHOWSKI	
O zapasach w państwowych gospodarstwach rolnych	266
WŁADYSŁAW JAWORSKI	
Kredytowanie przedsiębiorstw handlowych w krajach socjalistycznych	269
ADAM ZWASS	
Rozwój systemu rozliczeniowego w gospodarce socjalistycznej	274

Z MATERIAŁÓW BIURA EKONOMICZNEGO NBP

MIECZYSLAW OSIECKI	
Poziom produkcji kosztów materiałowych i zapasów w wybranych przedsiębiorstwach przemysłowych	280

Z DOŚWIADCZEŃ I PRAKTYKI BANKOWEJ

STANISŁAW FIJAŁKOWSKI	
O poprawę gospodarki funduszem płac w spółdzielniach CRS „Samopomoc Chłopska”	286
ANDRZEJ MENDREK	
Uwagi o kontroli funduszu płac w spółdzielniach pracy	289
SEWERYN CYMIŃSKI	
Niektóre zagadnienia kontroli w pionie operacyjno-rachunkowym	292
ZBIGNIEW PODEMSKI	
Problemy dotyczące kierowania pracą planistyczno-kredytową oddziałów operacyjnych przez oddziały wojewódzkie	294
Noty bibliograficzne	296

Artykuły prosimy nadsyłać w dwóch egzemplarzach maszynopisu pisanego po jednej stronie, z dużym marginesem, podwójnym odstępem między wierszami oraz podawać oddział, imię i nazwisko autora

Nadesłanych maszynopisów Redakcja nie zwraca

Wydawca: Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa, ul. Poznańska 15, tel. 8-60-71 w. 91.

Redaguje Kolegium Redakcyjne w składzie: redaktor naczelny — L. Laskowski; sekretarz redakcji — J. Domagalska; redaktorzy działowi: W. Kieżun, W. Machowski, W. Pruss, S. Przywecki, Z. Sądak

Rada Programowa: E. Boroń, W. Boratyński, Z. Fedorowicz, L. Gluck (przewodniczący), A. Kiesler, K. Niemski, G. Ogryczak, W. Pawlik, Z. Pirożyński, S. Stolarczyk, P. Sulmicki.

Redakcja i Administracja: Narodowy Bank Polski, Generalny Sekretariat, Warszawa, ul. Warecka 10

Druk ukończ. 18.VI.62 r. Nakład 5.000 egz. Pap. gazet. 50 g. A1. Ark. wyd. 10,1
Stołeczne Zakłady Graficzne Z. W. Zam. 414 — H-44.

JAN CZARKOWSKI
WSE w Krakowie

RÓWNOWAGA MONETARNA W NASZEJ GOSPODARCE NARODOWEJ (Część II)

Bilans pieniężnych dochodów i wydatków ludności jest precyzyjnym instrumentem analizy, który umożliwia nam badanie równowagi między wielkościami rzeczowymi z jednej strony a wielkościami pieniężnymi z drugiej strony oraz badanie przyczyn i skutków zakłócenia tej równowagi, co na zewnątrz przejawia się w formie inflacji lub deflacji.

Bilans pieniężnych dochodów i wydatków ludności może być bilansem **planowanym**, to znaczy zawierać może analizę *ex ante* lub może być bilansem **sprawozdawczym**, czyli analizować poszczególne wielkości gospodarcze *ex post*. Bilanse pieniężnych dochodów i wydatków ludności są sporządzane przede wszystkim na okresy kwartalne i roczne, a więc mają charakter analizy w zasadzie krótkookresowej. Są one sporządzane i na dłuższe okresy przy sporządzaniu planów kilkuletnich i perspektywicznych i wówczas będą miały charakter analizy długookresowej.

Bilans pieniężnych dochodów i wydatków ludności jako instrument analizy daje możliwość badania warunków powstawania równowagi lub zachwiania równowagi na rynku towarów i usług oraz jednocześnie na rynku pieniężnym, co umożliwia wyjaśnienie przyczyn powstawania zjawisk luki inflacyjnej¹⁾ albo deflacyjnej.

Srodki, którymi posługuje się bilans pieniężnych dochodów i wydatków ludności przy wyrównywaniu pieniężnych dochodów z pieniężnymi wydatkami, można by zaliczyć do trzech grup: **srodki monetarne**, **srodki finansowe** i wreszcie **srodki niemonetarne**. Niemniej wyrównywanie to zwykle nie jest i nie może być całkowite ze względu choćby na istnienie rezerw gotówkowych ludności. Srodki wyrównywania pieniężnych wydatków ludności mogą w pewnych przypadkach być niewystarczające lub wręcz nieskuteczne.

Jeśli ta część pieniężnych dochodów ludności, którą ona w danej jednostce czasu zamierza wydatkować na nabycie dóbr i usług, czyli tak zwany fundusz nabywczy ludności, będzie większy od sumy wartości dóbr i usług stojących do jej dyspozycji, to możemy wówczas mieć do czynienia ze zjawiskiem luki inflacyjnej. Natomiast, jeśli suma wartości stojących do dyspozycji dóbr i usług będzie większa niż zamierzone wydatki ludności na nabycie dóbr i usług, wówczas możemy mieć do czynienia ze zjawiskiem luki deflacyjnej.

Koncepcja luki inflacyjnej uwidoczniła w szczególności znaczenie przepływu pieniężnych dochodów. Bilans pieniężnych dochodów i wydatków ludności w przeprowadzanej analizie bierze pod uwagę **rynek dóbr i usług** oraz **rynek pieniężny**. Jeśli będziemy zatem rozważać podaż i popyt na poszczególne dobra i usługi, wtedy nadwyżka popytu albo nadwyżka podaży będą różnicą między ilością pożądaną a ilością ofiarowaną w danej jednostce czasu. Oczywiście

w planowanym bilansie pieniężnych dochodów i wydatków ludności nadwyżka popytu, jak i nadwyżka podaży rozumiane są jako różnica pomiędzy planowanym popytem a planowaną podażą.

W ten sposób dochodzimy do pojęcia *ex ante* luki towarowej i *ex ante* luki usługowej.

Jeśli będziemy badać każdy popyt na dobro czy usługę jako równoważną podaż pieniędzy tej samej wartości i odwrotnie, każdą podaż dobra czy usługi jako popyt na pieniądź, dochodzi się wówczas do następującej identyczności: wartość nadwyżki popytu na dobra czy usługi jest równa wartości nadwyżki podaży pieniądza i odwrotnie.

Pieniężna nadwyżka popytu na rynku dóbr i usług istnieje, jeśli suma wartości nadwyżki popytu na wszystkich indywidualnych rynkach dóbr i usług jest pozytywna, a pieniężna nadwyżka podaży na rynku dóbr i usług istnieje, jeśli ta suma jest negatywna. Jeśli natomiast całkowita wartość nadwyżki na wszystkich rynkach dóbr i usług jest równa zeru, wówczas możemy stwierdzić istnienie równowagi monetarnej²⁾.

Bilans pieniężnych dochodów i wydatków ludności, umożliwiając wprowadzenie do analizy **instytucji rynku pieniężnego**, na którym występuje nadwyżka podaży pieniądza, pozwala na wyjaśnienie stanów równowagi. Jest bowiem niemożliwe, aby istniała na przykład nadwyżka popytu na każdym rynku jednocześnie; ostatecznie musi być wreszcie jeden rynek, na którym jest nadwyżka podaży, jeśli nadwyżka popytu istnieje na jakichś innych rynkach.

Należy jeszcze podkreślić, że istnienie pieniężnej nadwyżki popytu na rynku dóbr nie zabezpiecza oczywiście istnienia nadwyżki podaży na indywidualnych rynkach dóbr. Możemy tylko stwierdzić, że istnieje na rynku dóbr nadwyżka popytu o takiej wartości, że cała wartość rynkowa nadwyżki popytu na tych indywidualnych rynkach, na których ujawnia się nadwyżka popytu, jest większa niż wartość nadwyżki podaży na tych indywidualnych rynkach, na których przejawia się nadwyżka podaży.

Luka inflacyjna na rynku dóbr i usług powstanie wtedy, jeśli zamierzone akty kupna będą większe niż wartość stojących do dyspozycji ilości dóbr i usług. Sytuacja odwrotna będzie oznaczała lukę deflacyjną.

Z powyższych rozważań wynika logiczny wniosek, że na rynku dóbr i usług istnieje monetarna presja inflacyjna, jeśli istnieje tam pieniężna nadwyżka popytu na rynku dóbr albo usług, albo na obydwóch tych rynkach łącznie, jak długo na żadnym z nich nie ujawnia się pieniężna nadwyżka podaży.

W ten sposób dochodzimy wreszcie do pojęcia luki inflacyjnej, rozumianej jako nadwyżka siły nabywczej ludności lub luki deflacyjnej, jako niedoboru

1) J. K. Keynes: *How to Pay for the War*, Havcourt; New York 1940.

2) Bent Hansen: *A Study in the Theory of Inflation*; London 1951.

tej siły nabywczej ludności w stosunku do planowanej podaży dóbr i usług w danej jednostce czasu.

W planowanym bilansie pieniężnych dochodów i wydatków ludności „popyt” i „podaż” są rozumiane jako wielkości *ex ante* i są pojmowane jako „strumienie” w jednostce czasu, na przykład w kwartale.

Wobec tego wartość nadwyżki popytu na towary czy usługi staje się równa różnicy między planowanym nabyciem a planowaną sprzedażą towarów czy usług (obydwie wielkości wyrażone w określonej sumie pieniędzy). Jeśli nabywca nie jest przekonany, że może on nabyć tyle ile pragnąłby, wówczas może powstać odpowiednia luka między planowanymi aktami kupna (planowany bilans) a aktami kupna, które są możliwe do zrealizowania. Równowaga monetarna zaistnieje zatem, jeśli w danej jednostce czasu suma wartości nadwyżek popytu na wszystkich rynkach dóbr i usług będzie równa zeru.

Problemem jest przeto utrzymanie pieniężnych wydatków ludności na poziomie wartości dóbr i usług stojących w danej jednostce czasu do jej dyspozycji. Zastanówmy się od czego zależy utrzymanie tej równowagi.

W gospodarce socjalistycznej ustalenie siły nabywczej urzeczywistnia się na podstawie planowania: cen, rozmiarów i struktury dóbr i usług, stawianych do dyspozycji ludności w danej jednostce czasu oraz rozmiarów i struktury pieniężnych dochodów ludności. Wielkości te wchodziły do bilansu pieniężnych dochodów i wydatków ludności i przy jego pomocy, jak wyżej przedstawiono, są ostatecznie równoważone.

Interesuje nas wyznaczenie tych wielkości ekonomicznych przed wejściem do bilansu pieniężnych dochodów i wydatków ludności, a w szczególności wyznaczenie rozmiarów dóbr i usług, które stawiane są do dyspozycji ludności w danej jednostce czasu.

Dochód narodowy (D)³⁾ w naszej gospodarce dzieli się w sposób planowy między spożycie (C) i akumulację (J); spożycie dzieli się planowo między spożycie zbiorowe (S) i indywidualne (K). Otrzymujemy równanie:

$$1 \dots\dots\dots D = J + S + K$$

Dochód narodowy może wzrastać w rezultacie zwiększenia środków produkcji i przeprowadzonych usprawnień, które mogą polegać:

- a) na pełniejszym wykorzystaniu aparatu produkcyjnego,
- b) na wprowadzeniu innowacji technologicznej,
- c) na podniesieniu wydajności pracy⁴⁾.

Związek między poziomem inwestycji a dynamiką dochodu narodowego przedstawia **M. Kalecki**, wychodząc z następującego równania⁵⁾:

$$2 \dots\dots\dots \Delta D = \frac{1}{m} J - aD + uD$$

gdzie **J** oznacza roczne nakłady inwestycyjne o charakterze produkcyjnym, bez potrącenia amortyzacji, liczone w cenach stałych. ΔD oznacza przyrost dochodu narodowego w okresie jednego roku (od początku do końca roku); efekt produkcyjny inwestycji **J**

równa się $\frac{1}{m} J$ przy czym **m** oznacza nakład inwestycji,

niezbędny w danych warunkach technicznych do zwiększenia dochodu narodowego o jednostkę; **a** oznacza ułamek dochodu narodowego, o który on maleje w ciągu roku wskutek starzenia się i zużycia urządzeń wytwórczych, przez co kurczy się moc produkcyjna; wreszcie **u** oznacza ułamek, o który rośnie dochód narodowy w rezultacie usprawnień, które mogą polegać na pełniejszym wykorzystaniu aparatu produkcyjnego, surowca przez wprowadzenie innowacji technologicznych i podwyższenie wydajności pracy.

3) Pomijamy w niniejszej analizie zbrojenia.

4) Zwiększenie zatrudnienia ujęte jest w składniku $\frac{1}{m} J$ ze względu na to, że wzrost zatrudnienia jest możliwy w zasadzie w związku ze wzrostem inwestycyjnym, tzn. stworzeniem nowych miejsc pracy.

5) Dynamika inwestycji i dochodu narodowego w gospodarce socjalistycznej. *Ekonomista*, Nr 5/1956.

W ustroju socjalistycznym czynnik **u** w zasadzie zwiększa dochód narodowy w przeciwieństwie do kapitalizmu, gdzie w zależności od cyklu koniunkturalnego wykorzystanie aparatu produkcyjnego raz jest większe, raz mniejsze, a tym samym czynnik **u** raz przyczynia się do wzrostu, raz do spadku dochodu narodowego.

W gospodarce socjalistycznej wykorzystanie aparatu produkcyjnego jest z zasady pełne, a tym samym czynniki usprawniające proces produkcji będą powodowały wzrost dochodu narodowego.

Jeśli współczynniki równania **m**, **a** i **u** są stałe, to dochód narodowy wzrasta jednostajnie, gdy stosunek inwestycji do dochodu narodowego pozostaje niezmieniony, to znaczy gdy inwestycje rosną w tym samym stosunku co dochód narodowy. Jeśli przez jakiś czas inwestycje rosną szybciej niż dochód narodowy, tempo wzrostu dochodu narodowego ulega przyspieszeniu w ciągu tego okresu. Zwiększenie odsetka dochodu narodowego, przeznaczonego na inwestycje zwalnia wzrost konsumpcji na krótki okres, ale przyspiesza ten wzrost w dłuższym okresie na przyszłość. A właśnie przy analizie luki inflacyjnej chodzi nam o analizę krótkookresową, bo w dłuższym okresie nie ma problemu inflacji w naszej szybko rozwijającej się gospodarce narodowej, gdzie istnieją duże możliwości wzrostu produkcji.

Stopę spożycia ludności (c) otrzymujemy dzieląc daną wielkość konsumpcji indywidualnej (K) przez odpowiadającą jej liczbę ludności (L). Porównując stopę spożycia na początku roku (**c**₀) ze stopą spożycia na końcu roku (**c**₁), przy uwzględnieniu rocznego przyrostu ludności ($\Delta - 1$), otrzymamy przyrost spożycia na głowę ludności (Δc):

$$3 \dots\dots\dots \Delta c = \frac{K_1 - \lambda K_0}{\lambda L}$$

Wykonywane w ciągu roku inwestycje **J** powodują zwiększenie dochodu narodowego o jego odsetek — powiedzmy **g**; jeśli część **g** idzie na wyrównanie ubytku dochodu narodowego, spowodowanego starzeniem się i zużyciem aparatu produkcyjnego (**a**), następnie dalsza część **g** pójdzie na zrównoważenie przyrostu ludności ($\lambda - 1$), dopiero pozostała część **g** — nazwijmy ją **h** — o którą powiększy się dochód narodowy wskutek inwestycji (**J**), będzie przedstawiała właściwy wzrost dochodu narodowego. Wówczas otrzymujemy równanie:

$$4 \dots\dots\dots g = a + \lambda - 1 + h$$

Jeśli następnie uwzględnimy jednocześnie przyrost dochodu narodowego, spowodowany przez **u**, wówczas otrzymujemy równanie:

$$5 \dots\dots\dots g = a + \lambda - 1 + h + u$$

Wreszcie równanie przyrostu stopy spożycia otrzymujemy jako:

$$6 \dots\dots\dots \Delta C = \frac{c_0 (h + u)}{\lambda}$$

Właśnie powyższe równanie przyrostu stopy spożycia⁶⁾ umożliwia znalezienie minimalnej stopy inwestycji.

Minimalna stopa inwestycji będzie to taka stopa, która nie będzie powodować obniżenia konsumpcji na głowę ludności. Innymi słowy, gdy przyrost konsumpcji na głowę ludności będzie równał się zeru, wówczas będziemy mieli dolną granicę inwestycji. Nastąpi to wtedy, gdy suma $h + u = 0$, a zatem inwestycje muszą wynieść $(\lambda - 1 + a) mD$.

Nasza obecna wysoka stopa przyrostu ludności narzuca nam wysoką stopę inwestycji, która zapewniłaby pełne zatrudnienie przyszłych roczników zjawiających się na rynku pracy i stały wzrost stopy spożycia na głowę ludności. Z drugiej strony mamy jeszcze stosunkowo niską stopę spożycia, która limituje w znacznej mierze część dochodu narodowego, przeznaczoną na inwestycje. Przy wysokiej więc stopie przyrostu ludności i stosunkowo dość niskiej jeszcze stopie spożycia, są określone granice, w których możemy operować.

6) St. Wyrobisz: Stopa życiowa a inwestycje; *Myśl Gospodarcza* Nr 5, 1957 rok.

wać zwiększeniem czy zmniejszeniem stopy inwestycji. Górna granica inwestycji będzie niewątpliwie określana przez dolną granicę płacy realnej, na którą zgodzą się masy pracujące. W tych warunkach stworzenie nowych środków produkcji, a w szczególności środków pracy dla przyrastającej ludności pracującej, wymaga dużych nakładów na inwestycje rozszerzające aparat produkcyjny, niezbędne do utrzymania na dotychczasowym poziomie zaopatrzenia ludności pracującej w środki pracy. Dopiero dalszą część środków, które w danych warunkach można przeznaczyć na inwestycje, można użyć na inwestycje usprawniające aparat produkcyjny, to znaczy dające w rezultacie zwiększenie wydajności pracy.

Duży przyrost ludności wpływa decydująco na możliwość podniesienia stopy życiowej ludności, bo zmusza do inwestycji rozszerzających aparat produkcyjny, kosztem inwestycji usprawniających ten aparat. Dopiero inwestycje usprawniające — przez podniesienie wydajności pracy — przynoszą wzrost produkcji na głowę pracującego i dają tym samym możliwość podniesienia konsumpcji liczonej na głowę ludności.

Jeśli płaca realna wzrasta, to w przedstawionych warunkach jest to możliwe właściwie tylko przez wzrost wydajności pracy w ogóle, a w szczególności w dziale produkcji środków spożycia. Realna płaca powinna podwyższać się wskutek wzrostu wydajności pracy tylko w takim stopniu, w jakim wzrasta ta wydajność pracy w zależności od pracującego, tempo bowiem wzrostu wydajności pracy zależy także od ulepszenia procesu technologicznego lub ulepszenia organizacji procesu produkcji itp. Dlatego też tempo to będzie zawsze wyższe niż tempo wzrostu zsumowanych nakładów pracy, a co za tym idzie — wyższe niż tempo wzrostu nominalnej płacy roboczej.

W procesie wyznaczania stopy inwestycji i stopy spożycia na tle aktualnej stopy przyrostu naturalnego ludności dochodzimy do określenia warunków utrzymania pieniężnych wydatków ludności na poziomie wartości dóbr i usług, stawianych do dyspozycji ludności w danym okresie czasu. Ostatecznego wyrównania tych wielkości dokonuje się, jak to wyżej podkreślono, przy pomocy bilansu pieniężnych dochodów i wydatków ludności. Jeśli tego ostatecznego wyrównania przy pomocy bilansu pieniężnych dochodów i wydatków ludności nie możemy dokonać, to znaczy że siła nabywcza ludności będzie większa niż suma dóbr i usług stojąca do jej dyspozycji. Będziemy wówczas mieli do czynienia z luką inflacyjną, która będzie pozostawała w związku z aktualną realną płacą i wydajnością pracy.

Realna płaca (dr) będzie wyznaczona przez stosunek zatrudnienia w dziale I do zatrudnienia w dziale II (am) oraz wydajność pracy (w) w dziale II⁷⁾, czyli:

$$7 \dots\dots\dots dr = \frac{w}{1 + am}$$

Równowaga monetarna zaistnieje zatem, jeśli w pewnym momencie czy jednostce czasu dana wartość (am) pozwala na realizację zaplanowanej płacy realnej albo ewentualny spadek płacy realnej (dr), wywołany wzrostem wartości (am), będzie mógł jednocześnie być zneutralizowany wzrostem wydajności pracy (w).

Analiza przeprowadzona w ten sposób doprowadza do powiązania koncepcji luki inflacyjnej z zagadnieniem realnej płacy i wydajności pracy, a więc i ostatecznie do określenia zjawiska inflacji w gospodarce socjalistycznej.

*

W warunkach szybkiego wzrostu ekonomicznego raczej możemy mieć do czynienia ze zjawiskiem luki inflacyjnej niż luki deflacyjnej. Może być ona spowodowana nadmierną podażą pieniądza, która w okresie przeprowadzanej industrializacji jest wywołana między innymi długością czasu zamrażania środków trwałych.

⁷⁾ P. Sulmicki: Pojęcie inflacji w gospodarce socjalistycznej, *Myśl Gospodarcza*, Nr 5, 1957 rok.

Każda inwestycja obejmuje daną ilość środków trwałych, niepodzielnych w czasie, które są przedmiotem amortyzacji przez cały szereg lat. Im budowane narzędzia pracy są bardziej długotrwałe, to znaczy im dłuższy jest ich okres amortyzacji, tym stosunkowo większe muszą być nakłady inwestycyjne.

Industrializacja łączy się z budową dużej ilości podstawowych inwestycji, które dają w zasadzie mały wzrost dochodu narodowego, ale są nieodzowne i dają podstawę i okazję do dalszych inwestycji. Takie inwestycje podstawowe w początkowej fazie uprzemysłowienia muszą wynosić wysoki odsetek wszystkich inwestycji. Jeśli do tego dodać wysokie inwestycje na budownictwo mieszkaniowe przy naszej wysokiej stopie przyrostu naturalnego, które też mają podobny charakter jak inwestycje podstawowe (jeśli chodzi o ich stosunek do wzrostu dochodu narodowego), istnieją wówczas przyczyny dla większej podaży pieniądza przez przede wszystkim płace zatrudnionych przy tych inwestycjach, które nie mogą znaleźć szybko pełnego swego oddźwięku we wzroście produkcji. Trzeba sobie zdać sprawę z tego, że łącznie te inwestycje mogą znacznie przekroczyć połowę ogólnych inwestycji.

Stąd też i rozporządzalny dochód ludności i przez niego określone wydatki będą miały tendencję do utrzymania się na poziomie wyższym od wartości stojących do dyspozycji dóbr i usług. Dodatkowym czynnikiem wzrostu popytu pieniężnego mogą być wydatki zagraniczne na wewnętrzne dobra i usługi.

Znane jest również powszechne zjawisko, że przy niższych dochodach popyt ludności koncentruje się na artykułach spożywczych. Około 20% ludności przeszło ze wsi do miasta. Spowodowało to wzrost konsumpcji naturalnej na wsi, bo rodzina pomniejszona o tych co poszli do przemysłu (dotyczy to w szczególności rodzin biedniejszych) konsumuje prawie tyle samo, co dotychczas konsumowała łącznie. Świeżo zatrudnieni w przemyśle natomiast przeważnie dobrze zarabiają i zaczynają znacznie więcej konsumować, niż dotychczas konsumowali na wsi.

Zarówno inflacja, jak i deflacja są stanami z punktu widzenia ekonomicznego niepożądanymi, niezdrowymi.

Inflacja uderza więcej w tych, którzy mają niską skłonność krańcową do konsumpcji, aniżeli tych, którzy mają wysoką skłonność krańcową do konsumpcji⁸⁾. W naszych warunkach inflacja może spowodować spadek pracy w grupach pracowników niżej uposażonych. Jeśli bowiem całkowita ilość dóbr produkowanych przed spadkiem była równa Q_1 , a po spadku równa Q_2 , gdzie Q_2 jest większe od Q_1 , możemy, jeśli oznaczy się początkową wydajność jako 1, wyrazić wydajność po spadku jako:

$$8 \dots\dots\dots a = \frac{Q_2}{Q_1}$$

gdzie a jest mniejsze od jedności, spadek wydajności jest 1— a .

Wszystkie antyinflacyjne środki rozpoczynają kampanię od redukcji wydatków pieniężnych.

Przeprowadzona analiza luki inflacyjnej i luki deflacyjnej sugeruje, jak już wspomniano, trzy linie ofensywy antyinflacyjnej, a mianowicie: środki monetarne, środki finansowe i środki niemonetarne.

Antyinflacyjne środki natury czysto monetarnej są przeważnie sprawą polityki Narodowego Banku Polskiego. Chodzi tu w szczególności o ekspansję kredytową, gdyż uruchomienie kredytu oznacza kreację depozytu lub dodatkową emisję gotówki. Ponieważ kredyt jest jednym ze źródeł dochodów pieniężnych, granice akcji kredytowej powinny być wyznaczone przez warunki równowagi monetarnej. Przekredytowanie (ponad wielkość oszczędności) będzie rodzić skutki inflacyjne.

Środki finansowe obejmują: wydatki państwa, podatki i publiczne pożyczki. Państwo musi jednocześnie

⁸⁾ Kenneth K. Kurihara: *Monetary Theory and Public Policy*, London 1956.

realizować redukcje swoich wydatków oraz wzrost dochodów, aby osiągnąć kasową nadwyżkę dla użycia jej w celach antyinflacyjnych. Państwo przy pomocy podatków może częściowo określać wielkość rozporządzalnych pieniężnych dochodów w rękach społeczeństwa, a tym samym także wielkość luki inflacyjnej przy stojącej do dyspozycji podaży dóbr i usług. Publiczne pożyczki ograniczają również wielkość rozporządzalnych pieniężnych dochodów w rękach społeczeństwa.

W ramach niemonetarnych środków antyinflacyjnych na pierwszy plan wysuwają się następujące środki: dostosowanie produkcji, polityka płac i polityka cen oraz racjonowanie. Wzrost produkcji o odpowiedniej strukturze asortymentowej jest podstawowym środkiem rozwiązania problemu inflacji, ponieważ luka inflacyjna powstaje częściowo z niedostosowania produkcji w sensie ilościowym i jakościowym. Wzrost produkcji wiąże się ściśle z problemem wzrostu wydajności pracy.

WITOLD KIEŻUN

DYSKUSJA NA KONFERENCJI NAUKOWEJ O WSPÓŁPRACY BANKU Z PRZEDSIĘBIORSTWEM

Referaty*) opracowane na konferencję naukową na temat współpracy oddziału Banku z przedsiębiorstwem wywołały ożywioną dyskusję. Zakres tematyczny dyskusji był niezwykle szeroki i objął prawie całość złożonej problematyki stosunków tych jednostek gospodarczych. Jednym z podstawowych problemów, przewijającym się w dyskusji, było zagadnienie istoty stosunków między Bankiem a przedsiębiorstwem, między innymi na tle zarysowujących się kontrowersji i sprzeczności przy spełnianiu przez Bank jego funkcji.

Ogólnie biorąc można stwierdzić, że w stosunku do przedsiębiorstw Narodowy Bank Polski spełnia funkcje:

a) usługową w zakresie rozprawiania, magazynowania znaków pieniężnych, prowadzenia rachunków bankowych, rozliczeń pieniężnych, udzielania kredytów, przechowywania depozytów;

b) organizacyjną w zakresie rozliczeń pieniężnych i regulowania obrotu gotówkowego;

c) kontrolną w zakresie celowego i zgodnego z przeznaczeniem zużycia udzielonych kredytów, ich prawidłowego zabezpieczenia, przestrzegania zasad dyscypliny finansowej, prawidłowości dokonywania rozliczeń pieniężnych i obrotu gotówkowego, prawidłowego opracowywania i wykonywania planów gospodarczych i planu funduszu płac.

Podstawą prawną wykonywania tych funkcji jest Ustawa o Narodowym Banku Polskim — stwierdzająca, że Narodowy Bank Polski jest bankiem emisyjnym, centralną instytucją kredytową, rozliczeniową i dewizową.

Funkcja usługowa spełniana przez Bank była przez niektórych dyskutantów określana jako funkcja o charakterze prywatno-prawnym. Z punktu widzenia analizy formalno-prawnej brak temu określeniu pełnej ścisłości ze względu na państwowy lub spółdzielczy charakter obydwoch podmiotów prawnych. Tym niemniej istnieje jakaś poważna różnica pomiędzy pozycją Banku, jako kontrolera i organizatora oraz jako wykonującego usługi.

W pierwszym przypadku Bank jest wyposażony w pewne atrybuty władzy, w drugim spełnia podobną funkcję jak każde przedsiębiorstwo usługowe, z tą

W związku ze wzrostem produkcji wyłania się praktyczny problem: w jakich rozmiarach i jak szybko może być zwiększona produkcja społeczna w stosunkowo krótkich okresach czasu? Jeśli rozmiary produkcji nie mogą być zwiększone, to wówczas luka inflacyjna może być likwidowana częściowo za pomocą polityki cen i polityki płac oraz ewentualnie za pomocą racjonowania.

Dochodzimy wreszcie do ostatniego wniosku, że w gospodarce socjalistycznej likwidacja stanów nierównowagi monetarnej jest teoretycznie rzecz biorąc zawsze możliwa przy jednoczesnym kompleksowym stosowaniu omówionych środków, umożliwiających zamykanie pewnych powstałych luk deflacyjnych czy inflacyjnych, a w szczególności tych ostatnich i dlatego nie ma pilnej konieczności doprowadzania do kompletnej równowagi monetarnej, co ma zasadnicze znaczenie dla wzrostu ekonomicznego gospodarki narodowej, w szczególności w okresie jej szybkiego uprzemysławiania.

jedynie różnicą, że olbrzymia większość usług o zasadniczym wyrazie finansowym wykonywana jest na rzecz jednostek uspołecznionych. Stąd też kontakt w zakresie usług pomiędzy oddziałem Banku a przedsiębiorstwem przybiera formę stosunku organizowanego, nakładającego obowiązki na obydwoch kontrahentów w interesie dobra gospodarki narodowej. Częstokroć więc stosowane analogie w zakresie funkcji usługowej pomiędzy Bankiem a przedsiębiorstwem, świadczącym usługi dla ludności, są trafne jedynie w ograniczonym zakresie.

Na tym odcinku musi bowiem również obowiązywać podnoszona w dyskusji zasada „ekonomicznej współpracy”. Zwrócić również należałoby uwagę na to, że szereg funkcji usługowych Banku mieści w sobie również elementy funkcji kontrolnych czy organizacyjnych. Udzielenie kredytu, w oparciu o umowę kredytową, jest z jednej strony niewątpliwie czynnością usługową, z drugiej strony decyzja kredytowa jest jednym z elementów funkcji kontrolnej w zakresie prawidłowej gospodarki finansowej przedsiębiorstwa.

Funkcja organizacyjna Banku, w szczególności w zakresie rozliczeń pieniężnych, jest realizowana przez wydawanie odpowiednich instrukcji o mocy ogólnie obowiązującej.

Podstawowym jednak problemem, mającym zasadnicze znaczenie dla organizacji współpracy pomiędzy Bankiem i przedsiębiorstwem, jest zakres sprawowania funkcji kontrolnej, tu bowiem powstają kontrowersje i sprzeczności, które w dyskusji dzielone były na sprzeczności strukturalne i przejściowe. Sprawa ta wymaga przeprowadzenia pewnej analizy założeń teoretycznych.

Podstawowe prawo rozwoju społecznego stwierdza, iż wszelki postęp odbywa się w stałej walce przeciwności, w stałym konflikcie nowego ze starym, w walce sprzeczności antagonistycznych i nieantagonistycznych. Elementem wyzwania i likwidowania sprzeczności nieantagonistycznych, bo o nich można jedynie mówić w kontakcie Bank — przedsiębiorstwo, jest zorganizowana krytyka błędów i zorganizowane oddziaływanie na ich usunięcie. Stąd każdy aparat kontroli jest aparatem zorganizowanej krytyki, mającej na celu podnoszenie poziomu pracy, stosownie do przyjętych założeń programowych. Kryteria oceny, stosowane przez aparat kontrolny, muszą być z istoty rzeczy możliwie ogólne, obejmujące możliwie szeroko pojęty interes gospodarki narodowej.

Bank jest reprezentantem ogólnonarodowego interesu gospodarczego, wyrażającego się w zasadzie

*) Z. Grzybowski: Współpraca oddziału Narodowego Banku Polskiego z przedsiębiorstwem przemysłowym; Wiadomości NBP Nr 3/1962.

M. Brydak: Współpraca przedsiębiorstwa przemysłowego z oddziałem Narodowego Banku Polskiego; Wiadomości NBP Nr 3/1962.

K. Chomicki: Współpraca przedsiębiorstwa przemysłowego z oddziałem Narodowego Banku Polskiego; Wiadomości NBP Nr 4/1962.

Patrz — Informacje; Wiadomości NBP Nr 2/1962, strona 87.

maksymalizacji efektów produkcyjnych przy danych nakładach. Doraźny, partykularny interes przedsiębiorstwa niejednokrotnie stoi w sprzeczności z tą zasadą. Istnieje po prostu w praktyce zasadnicza różnica w wartościowaniu zjawisk gospodarczych u tych dwóch podmiotów gospodarczych. Często bowiem dla przedsiębiorstw ważny jest jedynie wynik rzeczowy, wykonanie planu produkcyjnego, bez zwrócenia uwagi na ponoszone koszty, z czym oczywiście Bank, stosujący przede wszystkim kryteria rachunku ekonomicznego, zgodzić się nie może.

Każda czynność kontrolna da się podzielić na dwa etapy:

- ustalenie stanu faktycznego z postawieniem wniosków,
- egzekwowanie wniosków.

Egzekucja wniosków, w zależności od ustawienia organizacyjnego, może leżeć w atrybutach organu kontrolnego, który wyposażony jest w odpowiednie środki wykonawcze, bądź też może być realizowana przez jednostkę nadrzędną nad komórką kontrolowaną.

Narodowy Bank Polski, jako czynnik kontroli finansowej, jest wyposażony w daleko idące atrybuty wykonawcze. Na odcinku kontroli funduszu plac ma możliwość, a nawet obowiązek stosowania restrykcji w postaci wstrzymania wypłaty premii dla pracowników umysłowych, a na odcinku kredytowym — przez cały zespół tak zwanych środków oddziaływania ekonomicznego.

Jak z tych stwierdzeń wynika, w zakresie funkcji kontrolnych Banku istnieje szeroka płaszczyzna narastania sprzeczności nieantagonistycznych, których prawidłowe likwidowanie leży w interesie gospodarki narodowej.

Sprzeczności strukturalne wynikają więc z samego faktu sprawowania kontroli, a więc zorganizowanej krytyki i z różnej płaszczyzny oceny sytuacji.

Problem prawidłowej współpracy między oddziałem Banku a przedsiębiorstwem w tym zakresie nie polega więc na eliminowaniu możliwości powstawania sprzeczności, lecz na likwidowaniu, zgodnym z ogólnymi założeniami gospodarki narodowej, zaistniałych sprzeczności.

Sprzeczności strukturalne, wynikające z różnych płaszczyzn oceny, specjalnie ostro występują przy problemach związanych z funduszem plac. Na tym odcinku przypadki rozumienia przez przedsiębiorstwa zasady priorytetu interesu ogólnego są oczywistą rzadkością.

W zakresie problematyki organizacji kontaktu oddziału Banku z przedsiębiorstwem na odcinku działalności usługowej warto podkreślenia są głosy dyskusyjne, dotyczące zagadnienia rozliczeń.

Istniejący system rozliczeń, uwzględniający w pełni samodzielność przedsiębiorstw w zakresie zarówno regulowania kolejności zobowiązań, jak i w wyborze formy rozliczeń, spotkał się, generalnie rzecz biorąc, z uznaniem dyskutantów, podkreślających również pozytywne skutki udzielania kredytu na pełny stan należności. Przedmiotem rozważań stał się jednak fakt supremacji formy rozliczeń inkasowych, z jednoczesnym zapoznaniem innych form, mniej kosztownych i mniej pracochłonnych.

Rozliczenia planowe, okresowe rozliczenia saldami i wzajemne kompensaty nieomal zanikły; rzadko są również stosowane akredytywy. Z akredytywy, jako sankcji w stosunku do niepunktualnych płatników, dostawcy korzystają niechętnie.

Obiektywne przyczyny ograniczenia innych form rozliczeń, podnoszone przez przedstawicieli przedsiębiorstw, mają charakter wewnętrzno-organizacyjny, a mianowicie niski poziom służb finansowych przedsiębiorstw, trudności etatowe, zwiększona pracochłonność związana z prowadzeniem dodatkowych rejestrów. Niewątpliwie jednak argument zwiększonej pracochłonności nie jest trafny w odniesieniu do poleceń przelewów, które są formą łatwą do zastosowania. Niechętnie jej stosowanie wynika raczej ze zmiany podmiotu inicjującego rozliczenie — z wierzyciela na płatnika, co przy braku pełnego zaufania do odbiorcy nie jest obojętne dla dostawcy.

Również w trudnościach natury wewnętrzno-organizacyjnej widziano przyczyny częstej rezygnacji przedsiębiorstw z naliczania odsetek z tytułu zwłoki w realizowaniu zobowiązań płatników.

Z ostrą krytyką ze strony przedsiębiorstw spotkały się decyzje Banku, likwidujące system naliczania odsetek zwłoki przez Bank, jak również likwidujące odrębną bankową księgowość zobowiązań i należności.

Naliczanie odsetek zwłoki za przeterminowanie zobowiązań płatników jest w przedsiębiorstwie czynnością pracochłonną, a jednocześnie często nie dającą efektu. W dużej ilości przypadków płatnik stawia opory i sprawa wymaga decyzji Komisji Arbitrażowej. Niejednokrotnie też naliczanie odsetek powoduje trudności w zbycie dalszych partii towarów, szczególnie gdy chodzi o produkcję, której rynek należy do odbiorcy. Genezę obecnego ustawienia organizacyjnego tych zagadnień przedsiębiorstwa upatrują w pewnym wygodnictwie Banku, który przez zlikwidowanie części wykonywanych przez siebie czynności i przerzucenie ich na przedsiębiorstwo doprowadził do wewnętrznych usprawnień organizacyjnych. Stwierdzenia te spotkały się z repliką, wysuwającą argumenty, że zarówno instytucja naliczania odsetek zwłoki przez Bank, jak i pełna księgowość stanu portfeli należności i kartotek zobowiązań, prowadzona przez Bank, stwarzała sytuację wykonywania części czynności za przedsiębiorstwo i była w kolizji z zasadą ich samodzielności.

Bezwzględne naliczanie odsetek zwłoki przez oddział Banku nosiło pewne cechy automatyzmu, nie uwzględniającego specyficznych stosunków kontaktu między dostawcą i odbiorcą, w związku z czym w obecnie rozwijającej się konstrukcji modelowej postulowany powrót do starej praktyki w tym zakresie nie jest wskazany.

Nie przesądzając słuszności takiej czy innej argumentacji należy stwierdzić, że dyskusja wykazała potrzebę dokonywania systematycznych usprawnień systemu rozliczeń i szukania nowych rozwiązań. Skomplikowana droga rozwoju organizacji rozliczeń w Polsce Ludowej w sposób widoczny nie osiągnęła jeszcze swego celu.

Dalszym zagadnieniem, które było wielokrotnie akcentowane na konferencji, była sprawa sprawności usługowej Banku. Wiele wypowiedzi wskazywało na nie zawsze dostateczną sprawność obsługi klientów i popełnianie błędów przez pracowników Banku. Z drugiej strony podkreślano małe zdyscyplinowanie klientów, jeśli chodzi o stosowanie się do harmonogramu godzinowego w ich kontakcie z Bankiem, wybitnie usprawniającego, z obopólną korzyścią, tok pracy.

Jest rzeczą oczywistą, że oddział Banku musi stale podnosić sprawność wykonywania usług, eliminując w możliwie największym stopniu wszelkie usterki i błędy, tym niemniej w dużej ilości przypadków spotykane są reklamacje nie udokumentowane, nie oparte na rzeczowej podstawie. Niezbędne jest przyjęcie zasady — każdy błąd Banku, stwierdzony przez przedsiębiorstwo, musi być przedmiotem reklamacji, złożonej osobie upoważnionej do przyjmowania reklamacji; każda reklamacja musi zawierać jednak rzeczową podstawę zarzutu, opartą na niespornych ustaleniach stanu faktycznego. Jednocześnie, przyjąwszy z ustaleń teoretycznych specyficzny charakter usług świadczonych przez Bank w stosunku do przedsiębiorstwa, ze względu na podobny charakter prawny obojgu partnerów, należy dążyć do pełnej ekonomizacji tych stosunków, uczynić je jak najmniej pracochłonnymi i celowo zorganizowanymi. Dlatego też wszelkie koncepcje ustalenia porządku, harmonogramy kolejności czasowego załatwiania dyspozycji klientów przez oddział Banku, powinny spotkać się z pełnym zrozumieniem ze strony przedsiębiorstw, co w chwili obecnej nie jest jeszcze regułą.

Podstawowe zagadnienia organizacji współpracy przedsiębiorstwa z oddziałem Banku w głównej mierze dotyczą jednak kontaktu wynikającego ze spełniania funkcji kontrolnej i to zarówno na etapie analizy planów rocznych przedsiębiorstw, jak i de-

cyzji kredytowych i stosowania tak zwanych środków oddziaływania.

Czynności kontrolne Banku w zakresie opiniowania planów rocznych przedsiębiorstw są płaszczyzną, na której niejednokrotnie zafundowały się sprzeczności postaw. Składa się na to szereg elementów wynikających z ogólnych założeń ustawienia Banku, jak również ze sposobu formowania planu, który budził w dalszym ciągu dużo zastrzeżeń. Na podkreślenie w szczególności zasługuje fakt późnego włączenia się Banku do opiniowania planu. Niektóre przedsiębiorstwa opracowują plan w dwóch wersjach: ogólny projekt planu i plan szczegółowy. Zasadniczo projekt planu jest opracowywany na przełomie półroczna poprzedzającego rok planowany, opracowanie natomiast planu szczegółowego przypada praktycznie na okres między grudniem i lutym. Bank zasadniczo nie włącza się do opiniowania wstępnych projektów planu, co zdaniem przedstawicieli przedsiębiorstw nie jest ustawieniem prawidłowym. We wstępnym projekcie planu występują bowiem zagadnienia ekonomiczne i finansowe, przeanalizowanie których dałoby oddziałowi Banku możliwość bardzo wczesnego rozeznania kierunków rozwoju przedsiębiorstwa na odcinku podstawowych wskaźników finansowych.

Krytykowany był również zakres analizy planu dokonywanej przez Bank; chodziło tu głównie o bezkrytyczne przyjmowanie wskaźników ustalonych przez zjednoczenia. Ze strony natomiast przedstawicieli Banku podnoszono fakty nagminnego i bardzo poważnego opóźnienia w opracowywaniu planów przez przedsiębiorstwo, jak również przekraczania o całe miesiące terminów ich składania do zaopiniowania i tendencję do stwarzania sobie dogodnej sytuacji finansowej przez zaniżanie planów produkcji, planów kosztów i akumulacji.

Fakty te wynikają z niewątpliwej sprzeczności pomiędzy ustaleniami zadań planu na szczeblu centralnym i dalej pomiędzy ustalonymi na podstawie tych zadań wiążącymi dyrektywami dla przedsiębiorstwa a między partykularnym, materialnym i moralnym interesem przedsiębiorstwa. Ta sprzeczność o charakterze nieantagonistycznym musi być w sposób prawidłowy rozwiązywana. Niewątpliwie czynnikiem poważnie utrudniającym rozwiązanie tej sprzeczności jest niedostateczne w dalszym ciągu posługiwanie się obiektywnymi kryteriami możliwości produkcyjnych i ekonomicznych przedsiębiorstwa.

W niedostatecznym stopniu opieramy się o techniczne i naukowo uzasadnione normy wydajności maszyn i urządzeń, normy zużycia pracy uprzedmiotowionej i żywej. W metodologii planowania zbyt dużo jest elementów szacunku, przy których oczywiście sprzeczności mogą łatwiej dojść do głosu niż w warunkach, w których mamy do czynienia z elementami znormalizowanymi.

W momencie ustalania planu ogromna większość przedsiębiorstw uważa, że zadania planu są zbyt wielkie, a środki postawione do dyspozycji przy realizowaniu tego planu — zbyt małe. Z drugiej strony w skali całej gospodarki narodowej obserwujemy wysokie przekroczenie globalnych planów. Jaką postawę w tych warunkach ma zająć Bank? Czy należałoby dopuścić do tego, aby Bank popierał zadania przedsiębiorstw w kierunku korekty dyrektywnych wskaźników planu w sensie ich obniżenia?

Sprawa ta dotychczas nie została rozwiązana do końca. Istnieją obecnie wewnętrzne dyrektywy Banku, nakładające obowiązek informowania Centrali Banku o poważniejszych przypadkach wyraźnego zawyżania zadań, niewspółmiernych w stosunku do posiadanych środków. Jest to już pierwszy krok dotyczący nowej, może dodatkowej postawy Banku, jako instytucji opiniującej plan przedsiębiorstwa. Drugim elementem organizacyjnym, który umożliwiłby szerszą ocenę planu przez Bank, jest nawiązanie bliższych kontaktów z dużą ilością zjednoczeń i współdziałanie z nimi przy rozdziale wskaźników dyrektywnych dla przedsiębiorstw. Wiadomo, że zjednoczenia mają duże trudności przy rozdziale wskaźników właśnie z powodu braku znormalizowania szeregu elementów naszej gospodarki. Można mieć nadzieję, że udział Banku będzie skuteczną

przy usprawnieniu samego rozdziału zadań, co z kolei ułatwi zadanie oddziałom przy analizie planów jednostkowych.

Dyskusja na temat zakresu współpracy na etapie opiniowania planu rocznego nie mogła oczywiście nie objąć szczegółowego, lecz specjalnie czułego zagadnienia, jakim jest analiza planu normatywów.

Przedstawiciele przedsiębiorstw przemysłowych zwrócili uwagę na stanowisko Banku, domagające się zgodnego z przepisami ustalania kolejności podziału funduszu rozwoju najpierw na cele pełnego sfinansowania normatywów, co pomagało w uzyskaniu odpowiednich decyzji ze zjednoczeń. Z drugiej strony podnoszono częste trudności w doświadczeniu o porozumieniu z Bankiem co do przewidywanej wysokości normatywów, stwierdzając, że sprawa ustalania ich wysokości jest też typową płaszczyzną różnicy zdań.

W próbie wyjaśnienia tego zagadnienia i znalezienia platformy współpracy należałoby spojrzeć na nie trochę historycznie i trochę relatywnie. W zasadzie bowiem sprawa nie stoi tak, że rację mają albo przedsiębiorstwa, albo oddziały Banku. Należy bowiem przypomnieć, że wystartowaliśmy do nowego, zdecentralizowanego systemu ustalania normatywów w momencie, w którym poziom tych normatywów, generalnie rzecz biorąc, był zbyt niski. Jedną z przyczyn zmiany systemu było właśnie to, że normatywy były ustalane centralnie. Brak było wtedy i brak jest jeszcze do tej pory dostatecznie precyzyjnych metod ustalania normatywów. Możliwości zwiększenia normatywów niekiedy ograniczały środki budżetowe, które nie były wystarczające na ten cel. Niskie ustalanie normatywów było w tych warunkach pewną formą przenoszenia ciężaru finansowania z budżetu na system kredytowy.

W pierwszych dwóch latach systemu decentralizacji w ustalaniu normatywów wykazały one duży wzrost, znacznie niekiedy przekraczający wzrost poziomu produkcji. Zjawisko to zostało uznane za przejaw pewnego odwarzania, za fakt poprawy sytuacji wyjściowej w zakresie wysokości normatywów. Na przestrzeni tych lat ilość zaistniałych konfliktów między przedsiębiorstwami i Bankiem na tle wysokości normatywów była minimalna. W roku 1961 należało uznać, że proces odbudowy zbyt niskiego poziomu normatywów można uważać za skończony, że wchodzimy w okres normalnego kształtowania się poziomu normatywów na bazie ekonomicznie lub statystycznie uzasadnionych norm zapasów, w prawidłowej relacji do wzrostu zadań gospodarczych.

Jest rzeczą jasną, że jeśli w przedsiębiorstwach nie działają, a w wielu przedsiębiorstwach rzeczywiście nie działały w roku 1961 bodźce idące w kierunku oszczędnego ustalania normatywów i oszczędnego kształtowania zapasów, a Bank z takimi tendencjami wystąpił, musiały powstać różnice zdań. Wydaje się, że tego rodzaju różnice zdań, jako wyraz strukturalnej sprzeczności pomiędzy Bankiem i przedsiębiorstwem, należy uznać za celowe.

W dalszym ciągu przedmiotem szerokiej dyskusji była problematyka kontroli działalności finansowej przedsiębiorstw, wiążącej się ściśle ze sprawą kredytowania przedsiębiorstw, z której warto poruszyć zagadnienia opracowywania wniosków kredytowych, ustosunkowania się Banku do gospodarki zapasami, techniki przeprowadzania badań w przedsiębiorstwie i środków oddziaływania Banku.

W referatach opracowywanych przez przedstawicieli Banku podnoszono niedostateczne opracowywanie wniosków kredytowych przez przedsiębiorstwa. Przyczyn tego stanu rzeczy upatrywano między innymi w fakcie opierania składanych wniosków kwartalnych o niedokładne dane ze sprawozdawczości skróconej, przed opracowaniem bilansu. Oparcie składanego wniosku o pełną sprawozdawczość kwartalną umożliwiłoby bardziej realne i właściwe jego opracowanie, gdyż pomimo bilansowania przez przedsiębiorstwo działalności każdego miesiąca oddzielnie, cały szereg rozliczeń przeprowadza się po złożeniu sprawozdawczości skróconej, a przed złożeniem sprawozdawczości pełnej.

Możliwości bardziej gruntownego niż obecnie przygotowywania wniosków kredytowych upatrywano również w odpowiednim przygotowaniu organizacyjnym, polegającym na ściślejszej współpracy służby finansowej przedsiębiorstw, ze służbą techniczną i ekonomiczną, w przeprowadzaniu gruntownej analizy sytuacji przedsiębiorstw oraz przewidywań w zakresie wykonania planu operatywnego. Taka praktyka pozwoliłaby przewidzieć skutki finansowe podjętych zamierzeń, poznać przyczyny niektórych trudności czy to zaopatrzeniowych, czy też spowodowanych wadliwą dokumentacją lub trudnościami opracowania nowej techniki produkcji. Wniosek kredytowy opracowany na takiej podstawie byłby bliższy rzeczywistości wykonaniu i równocześnie w większym stopniu uwzględniałby środki zapobiegania rysującym się nieprawidłowościom.

Z punktu widzenia Banku staranność i wszechstronność opracowania wniosku kredytowego jest podstawowym warunkiem prawidłowej współpracy kredytowej Banku z przedsiębiorstwem. Postulat ten wymaga niewątpliwie podniesienia poziomu służby finansowej w przedsiębiorstwach i nawiązania przez nią bliższego roboczego kontaktu z działami technicznymi i zaopatrzenia oraz zbytu. Sprawa terminu składania wniosku kredytowego nie ma w gruncie rzeczy znaczenia zasadniczego, ze względu na antycypacyjny charakter kredytu i tak opartego na pewnych przewidywaniach, jak również na szeroka możliwość korekt w późniejszych wnioskach dodatkowych lub przez możliwość zupełnego oderwania się od sztywnego okresu kredytowania, przewidywaną w obowiązującej instrukcji służbowej.

Odcinek analizy zapasów, dokonywanej przez Bank, spotkał się z dużym uznaniem ze strony przedstawicieli przedsiębiorstw, którzy zgodnie stwierdzali, że w tej dziedzinie Bank wykazuje najwięcej inicjatywy. Stwierdzono przy tym, że stopień wnikliwości analiz bankowych na tym odcinku jest największy.

Generalnie rzecz biorąc postulaty przedsiębiorstw szły w kierunku likwidacji automatyzmu w pełnym wyłączeniu zapasów niechodliwych. Trzeba stwierdzić z zadowoleniem, że ten nagminnie powtarzający się postulat stał się w chwili obecnej bezprzedmiotowy w świetle postanowień nowej Instrukcji Służbowej Nr A/8, która w ogóle zlikwidowała pojęcie wyłączenia zapasów, dając możliwość oddziałowi Banku stosowania lub niestosowania ograniczeń kredytu, niezależnie od wielkości zapasów niechodliwych.

Likwidacja automatyzmu w tej dziedzinie zrealizowała również i dalszy postulat organizacyjny, wysuwany przez przedsiębiorstwa, a mianowicie pogłębienia poziomu pracy inspektora kredytowego i zorganizowania wewnątrzbankowej kontroli jego ustaleń w przedsiębiorstwie. Polityka obowiązkowego wyłączenia przez inspektora kredytowego stwierdzonych przez niego zapasów nadmiernych czy zbędnych mogła spowodować poważne utrudnienia dla przedsiębiorstw podejmujących środki w celu poprawy gospodarki materiałowej.

Wiązanie obecnie w świetle nowej instrukcji decyzji o ograniczaniu czy nieograniczaniu kredytowania z ogólną oceną działalności przedsiębiorstwa zmienia podstawową zasadę ustawienia wysokości kredytu, eliminując wszelkie pozostałości automatyzmu.

Zakres i forma przeprowadzania inspekcji w przedsiębiorstwie przez inspektorów kredytowych Banku budziły pewne zastrzeżenia ze strony przedstawicieli przedsiębiorstw. Zwracano uwagę na fragmentaryczność ocen Banku, który bada tylko pewne wybrane zagadnienia nie doceniając należycie wzajemnych powiązań, na przykład pomiędzy zapasami, produkcją i zaopatrzeniem.

Ilość przeprowadzanych inspekcji w przedsiębiorstwie wydaje się niezadowalająca. Wykształciła się również typowa metoda organizacji inspekcji, polegająca jedynie na zebraniu materiału, który bez odpowiedniego ustnego omówienia w przedsiębiorstwie staje się przedmiotem pisemnej interwencji bezpośrednio w jednostce nadrzędnej przedsiębiorstwa.

Krytyczne uwagi przedsiębiorstw w zakresie inspekcji należy uznać w wielu przypadkach za trafne i słuszne. Zarówno ilość przeprowadzanych inspekcji, jak i ich jakość nieraz budzi zastrzeżenia. Proporcje pomiędzy czasem przepracowanym przy kontroli kameralnej, kontroli przy biurku i czasem poświęconym na inspekcje w przedsiębiorstwie w dalszym ciągu układają się nieprawidłowo.

Konieczne jest również omówienie i przedyskutowanie wyników przeprowadzonej inspekcji na miejscu w przedsiębiorstwie. Praktykę polegającą jedynie na zebraniu materiałów przez inspektora i następnie omówienie ich w liście do jednostki nadrzędnej należy uznać za z gruntu fałszywą, mającą charakter jakiegoś zaskakiwania dyrektora przedsiębiorstwa. Strona wizytowana — przedsiębiorstwo musi mieć zagwarantowaną bezpośrednią możliwość złożenia ustnych wyjaśnień, możliwość przedyskutowania wniosków inspektora; w ten sposób pogłębi się pracę inspekcyjną w przedsiębiorstwie, uniknie się zbędnych późniejszych pisemnych wyjaśnień, a czasem może nawet uniknie się podejmowania nie zawsze słusznych decyzji, opartych na materiałach pionspekcyjnych.

Cenny materiał dyskusyjny stanowiły wypowiedzi przedstawicieli przedsiębiorstw, dotyczące oceny stosowanych przez Bank środków oddziaływania. Generalnie rzecz biorąc przeciwstawiano się polityce formalnego rygoryzmu ograniczania czy wstrzymywania kredytów. Przeciwstawiano się również zasadzie bezwzględnego wyłączenia zapasów zbędnych czy nadmiernych z kredytowania, bez uwzględniania przyczyn ich powstania czy ekonomicznych skutków takiej decyzji Banku.

Dyskusja prowadzona była przed wejściem w życie nowej Instrukcji Służbowej Nr A/8, która poważnie zmieniała stosunek Banku do form i metod oddziaływania, ustalając bardziej elastyczne kryteria ich stosowania. Sprawa ta jednak wymaga spojrzenia historycznego od strony dotychczasowego stanu faktycznego. Istniało takie przekonanie, że przy powstaniu nieprawidłowości w działalności przedsiębiorstwa, jeśli przedsiębiorstwo z punktu widzenia wskaźników swojej pracy mogło być ocenione jako źle pracujące, to najdalej idącym, a przy tym najskuteczniejszym środkiem wywierania presji na to przedsiębiorstwo była odmowa udzielenia kredytu.

Praktyka taka miała swoje uzasadnienie teoretyczne. Stanowisko takie osłabiało się, jednak w miarę doświadczenia, które wskazywało na to, że przedsiębiorstwo znajdujące się w trudnościach gospodarczych czy to z przyczyn obiektywnych, czy subiektywnych popadało pod wpływem sankcji bankowych w coraz większe trudności. Poza tym okazało się, że trudności płatnicze przedsiębiorstwa oddziałują łańcuchowo, uwieloкратноjąc się w kontaktach z innymi przedsiębiorstwami nieraz dobrze pracującymi, posiadającymi pozytywne wskaźniki gospodarcze.

Dłatego też od pewnego okresu polityka kredytowa Banku zaczyna iść w innym kierunku, w kierunku możliwie jak najdalej idącego odrywania się od mechanicznych, często wskaźnikowych kryteriów, na podstawie których następuje ocena przydatności kredytu. W świetle obecnie obowiązującej praktyki — po wejściu w życie nowej Instrukcji Służbowej Nr A/8, oddziały Banku rozpatrują sytuację finansową przedsiębiorstwa i oceniają potrzebę stosowania ograniczeń w zależności od oceny prawidłowości i dostatecznej efektywności wysiłków jakie samo przedsiębiorstwo podejmuje, ażeby wyjść ze swoich trudności finansowych. Wydaje się, że to uelastycznienie stosowania metod oddziaływania ekonomicznego Banku w pełni honoruje postulat stawiane w tym zakresie przez przedsiębiorstwa.

Funkcja kontrolna Banku o charakterze specjalnym, a mianowicie kontrola funduszu płac, była przedmiotem dużej ilości uwag i zastrzeżeń. Ze strony przedsiębiorstw podkreślano przerost formalności, duży rygoryzm praktyki ze strony Banku, powodujący duże trudności dla przedsiębiorstw.

Wątpliwości również budził fakt wyodrębnienia funduszu płac dla pracowników umysłowych. Stwier-

dzono, że takie wyodrębnienie utrudnia przedsiębiorstwom prowadzenie określonej polityki płacowej. Wyodrębnienie takiej puli niweczy skutki wprowadzenia norm technicznie uzasadnionych. Miały one w jakiejś części umożliwić poprawę płac pracownikom inżynierjno-technicznych, a więc tej grupie, która właściwie wprowadza usprawnienia. Tymczasem przy sztywnym ustalaniu funduszu płac dla pracowników umysłowych tworzenie bodźców jest obecnie utrudnione. Wskutek tego siły techniczne nie chcą przejść do grupy pracowników umysłowych. Na przykład technicy zarabiają przy maszynie więcej niż można im zaoferować jako pracownikom biura technologicznego czy konstrukcyjnego.

Przy produkcji eksportowej, w celu zwiększenia działania bodźców, byłoby celowe, zdaniem przedsiębiorstw, aby zakład pracy nie tylko korzystał z dotychczasowych możliwości uznania za nie podlegające likwidacji przekroczeń funduszu płac, ale żeby już *ex ante* mógł uzyskać przyrzeczenie ich usprawiedliwienia. Trudności powstają również dla przedsiębiorstw w przypadkach, gdy nowe asortymenty nie znalazły zbytu. Wtedy przedsiębiorstwo produkuje inny asortyment, aby wykonać globalny plan produkcji. Jeśli jednak ta zastępcza produkcja jest bardziej pracochłonna, są trudności z powiększeniem funduszu płac i w tym przypadku powstaje bodziec do produkowania na skład produkcji pierwotnej. Zdecydowanie negatywnie oceniono również zasadę zmienności wskaźnika korekty funduszu płac w zależności od przekroczenia czy niewykonania planu produkcji. Zasada ta jak wiadomo została zmieniona w ostatniej uchwale rządowej.

Z zakresu ogólnych problemów organizacji współpracy należy podkreślić sprawę terminowości i staranności opracowania sprawozdawczości przedsiębiorstw składanej w Banku. Złą i nieterminową sprawozdawczość przedsiębiorstw, powodującą trudności w pracy oddziału Banku, trzeba uznać za jedną z najpoważniejszych przeszkód w harmonijnej współpracy. Przedstawiciele przedsiębiorstw wskazywali jednak na to, że na przykład w przedsiębiorstwach wielozakładowych sporządzenie prawidłowego bilansu do dnia 15 następnego miesiąca jest rzeczą niemożliwą. Należy wziąć pod uwagę, że do dnia 10 następuje rozliczenie płac, że duża część faktur (około jednej trzeciej miesięcznej podaży) nadchodzi dopiero po pierwszym dniu miesiąca.

Na pewno w osobobnych przypadkach istnieje uzasadnienie dla przedłużenia terminu składania bilansów. Odpowiednie zarządzenie ministra finansów reguluje tryb uzyskiwania tego rodzaju zezwolenia. Chodzi tu jednak o odpowiednio wczesne zawiadomienie oddziału Banku o przesunięciu terminu i chodzi o dokładność i staranność w sporządzaniu bilansu.

Ostatnim wreszcie, ważnym problemem, przewijającym się w trakcie dyskusji, była sprawa czynnika ludzkiego we współpracy przedsiębiorstw z Bankiem. Zgodnie podkreślano dominującą rolę człowieka przy układaniu prawidłowej współpracy, akcentując potrzebę posiadania należytych kwalifikacji zawodowych i moralnych zarówno pracownika przedsię-

biorstwa, jak i przede wszystkim pracownika Banku. Jeśli pracownik Banku ma dobre kwalifikacje, to jego współpraca z przedsiębiorstwem z reguły układa się dobrze, wtedy przedsiębiorstwo liczy się z jego zdaniem, samo zasięga porady i stara się sprawnie zrealizować uzgodnione środki zaradcze.

Atmosfera dobrej współpracy powinna być atmosferą zaufania; opieranie współpracy tylko na konieczności stosowania się do zarządzeń stawia ją pod znakiem zapytania.

Specjalnie ważną sprawą jest organizacja współpracy na szczeblu dyrektora. W kontakcie pomiędzy przedstawicielami średniego stopnia, to jest inspektora kredytowego i finansowego przedstawiciela przedsiębiorstwa mogą powstać przeciwieństwa dla nich nie do rozwiązania, a wtedy decyzje muszą zapadać na szczeblu dyrektorów.

Sprawy te są delikatne i trudne dla dyrektora Banku, który musi znać potrzeby wielu przedsiębiorstw w przeciwieństwie do dyrektora przedsiębiorstwa, który zna tylko swoje przedsiębiorstwo, ale oczywiście zna je znacznie dokładniej. Różnicę wyrównuje specjalizacja tematyczna dyrektora Banku, gdyż współpraca dotyczy głównie spraw finansowych.

Dyrektor oddziału Banku, reprezentując interes ogólnogospodarczy, musi posiadać umiejętność stosowania czynników organizacji formalnej i materialnej oraz stworzenia atmosfery właściwej dla uzgadniania kontrowersji. Słuszne wydaje się ustalenie zasady okresowych, na przykład cokwartalnych, kontaktów na szczeblu dyrektorów, co powinno stać się elementem poprawy wzajemnej współpracy pomiędzy przedsiębiorstwem a Bankiem.

*

Reasumując ogólnie wyniki konferencji naukowej należy stwierdzić bogactwo tematyki poruszanej w referatach i w wypowiedziach dyskusyjnych. Dyskusja ujawniła dużą zbieżność poglądów na odcinku ustosunkowania się do analizy zasobów i metod oddziaływania kredytowego, co znalazło już swój wyraz w ostatnio wydanej instrukcji. Wiele postulatów w zakresie kontroli funduszu płac zostało również uwzględnionych w nowej bankowej instrukcji służbowej.

Konferencja wniosła swój twórczy wkład w rozwiązanie problemu teoretycznego ustalenia istoty stosunku Banku i przedsiębiorstwa, problemu w dalszym ciągu nie rozwiązanego i przechodzącego szereg stadiów ewolucyjnych. Wiele stwierdzeń z zakresu organizacji pracy inspektora kredytowego, analizy planów rocznych, analizy normatywów, działalności usługowej Banku stanowi cenny materiał dla nakreślenia kierunku prac Banku, zmierzających do jak najlepszego wykonywania swoich czynności. Wydaje się więc, że bez obawy wpadnięcia w przesadę można stwierdzić, że konferencja stała się czynnikiem posuwającym naprzód usprawnienie współpracy Banku z przedsiębiorstwami w interesie wspólnego celu, jakim jest prawidłowy rozwój gospodarki narodowej.

FERDYNAND ŻYŁA

PODSTAWOWE PROBLEMY GOSPODARCZE DROBNEJ WYTWÓRCZOŚCI

Wśród wielu zagadnień gospodarczych związanych z problematyką finansową drobnej wytwórczości na czoło wysuwają się w roku bieżącym zagadnienia następujące:

- a) rozwój produkcji artykułów powszechnego użytku,
- b) rozwój specjalistycznej produkcji o charakterze zaopatrzeniowym oraz zwiększenie zakresu kooperacji z przedsiębiorstwami przemysłu kluczowego, w szcze-

gólności z przemysłem motoryzacyjnym, maszynowym, stoczniowym i chemicznym,

- c) rozwój produkcji eksportowej,
- d) rozwój produkcji chałupniczej,
- e) rozwój usług świadczonych na rzecz ludności.

Przed bliższym omówieniem tych zagadnień scharakteryzujemy pokrótce miejsce drobnej wytwórczości w gospodarce narodowej oraz warunki w jakich wykonuje ona swoje zadania.

Udział drobnej wytwórczości w ogólnej wartości produkcji globalnej przemysłu wynosi około 13,3%, a udział w produkcji przeznaczzonej na zaopatrzenie rynku — 25%.

W niektórych grupach towarowych udział produkcji drobnej wytwórczości jest bardzo poważny lub nawet dominujący; na przykład w przemyśle metalowym i spożywczym wynosi 21%, w przemyśle odzieżowym 49,1%, obuwniczym 32%, zabawkarskim 79% itd.

Drobna wytwórczość, a szczególnie spółdzielczość pracy, jest też głównym gestorem w zakresie świadczenia usług na rzecz ludności.

Zadania swoje drobna wytwórczość realizuje w trudnych warunkach, wynikających z jej specyfiki. W przedsiębiorstwach drobnej wytwórczości, które w ogromnej większości powstały na bazie drobnych zakładów, a niekiedy nawet warsztatów, występuje niemal powszechnie zjawisko wielobranżowości i wielozakładowości charakteryzujące się niewielkim zatrudnieniem. Na przykład w państwowym przemyśle terenowym na ogólną ilość 650 przedsiębiorstw — 46% stanowią przedsiębiorstwa wielobranżowe, przy czym średnie zatrudnienie w czterech tysiącach zakładów znajdujących się w tym pionie wynosi 34 osoby.

W spółdzielczości pracy na około dwa i pół tysiąca czynnych spółdzielni przemysłowych spółdzielnie wielobranżowe stanowią 36%, a w czterestu tysiącach zakładów produkcyjnych (bez usługowych), wchodzących w skład tych spółdzielni średnie zatrudnienie wynosi 19 osób. Ilość branż w poszczególnych przedsiębiorstwach waha się w granicach od dwóch do dziewięciu, a w ramach całej drobnej wytwórczości można naliczyć przeszło 20 branż.

Wielobranżowość i „wielozakładowość”, niska kultura techniczna (niedoinwestowanie — przestarzały park maszynowy i złe warunki lokalowe), stosunkowo niski poziom kwalifikacji kadry pracowniczej, wreszcie trudności w zaopatrzeniu (priorytet przemysłu kluczowego) oraz słabość organizacyjna przedsiębiorstw powodują, że podstawowe parametry ekonomiczne w drobnej wytwórczości są w licznych przypadkach gorsze niż w przemyśle kluczowym.

Pomimo tych trudności produkcja drobnej wytwórczości była do roku 1960 zbywana bez większych trudności. Stosunki pomiędzy przemysłem kluczowym, a drobną wytwórczością układały się jeszcze wówczas według generalnie przyjętej zasady, że drobna wytwórczość, wytwarzając artykuły powszechnego spożycia, powinna uzupełniać produkcję przemysłu kluczowego. W warunkach „rynku producenta” zasada ta nie budziła poważniejszych zastrzeżeń, a znaczna dynamika rozwoju drobnej wytwórczości nie powodowała kolizji jej interesów z interesami przemysłu kluczowego. W miarę jednak postępującego rozwoju produkcji i względnego nasycenia rynku zasada uzupełniania produkcji przemysłu kluczowego przez drobną wytwórczość okazała się niewystarczająca. Przemysł kluczowy, dysponując lepszą bazą techniczną i materiałową rozwinał w tym czasie również produkcję artykułów tradycyjnie wytwarzanych przez drobną wytwórczość i zaczął stopniowo wypierać z rynku jej produkcję, oferując artykuły tańsze i lepszej jakości. W tej sytuacji drobna wytwórczość stanęła przed koniecznością zmiany profilu produkcji, ciągłego dostosowywania jej do potrzeb rynku, poszukiwania nie opanowanych jeszcze przez przemysł kluczowy „wolnych” dziedzin wytwórczości. Proces ten aczkolwiek konieczny, wiązał się jednak z poważnym wzrostem nakładów materiałowych i osobowych. Ponadto zasada uzupełniania produkcji przemysłu kluczowego, bez bliższego sprecyzowania w jakim zakresie i w jakich dziedzinach może i powinno się ono odbywać, sprzeczna była z zasadami gospodarki planowej. Uniemożliwiała ona podejmowanie prawidłowych decyzji w zakresie rozwoju perspektywicznego — w szczególności na odcinku inwestycji. W związku z tym zaszła konieczność zrewidowania dotychczasowego wzajemnego stosunku pomiędzy przemysłem kluczowym a drobną wytwórczością i skoordynowania działalności obu tych pionów. Jednocześnie powstała potrzeba wewnętrznego koordynowania działalności różnych pionów, wchodzących w skład drobnej wytwórczości i to zarówno w skali terenowej, jak też na szczeblu centralnym. Wyrazem organizacyjnym tych poczynań by-

ło powołanie Komitetu Drobnej Wytwórczości a następnie międzyresortowych komisji branżowych, wreszcie wydanie Uchwały Nr 195/60 Rady Ministrów, która w sposób kompleksowy uregulowała zagadnienie koordynacji branżowej. Zasięg koordynacji branżowej jest jeszcze niedostateczny, w szczególności niewiele zrobiono w zakresie koordynacji terenowo-branżowej. Pogłębienie tego procesu wiąże się z koniecznością opracowania metody planowania i sprawozdawczości, zapewnienia odpowiedniego zaopatrzenia, analizy potrzeb rynku itd.

Koordynacja stwarza dla drobnej wytwórczości możliwości ustabilizowania programów produkcyjnych, ich perspektywicznego planowania, umożliwia dokładne określenie miejsca drobnej wytwórczości w naszym modelu gospodarczym, uporządkowania jej potencjału i zapewnienia prawidłowego wypełniania funkcji ekonomiczno-społecznych w ramach całości gospodarki narodowej. Aby móc spełniać te funkcje i aby być pełnoprawnym partnerem przemysłu kluczowego drobna wytwórczość przede wszystkim musi podjąć wysiłki w kierunku poprawy jakości wytwarzanych artykułów i świadczonych usług oraz obniżenia kosztów produkcji, musi zatem produkować taniej i lepiej. Jest wiele obiektywnych przyczyn powodujących, że drobna wytwórczość nie rozszerza w potrzebnym zakresie produkcji poszukiwanej na rynku, że produkuje artykuły drogie, o niskiej jakości. Najpoważniejszą przyczyną, o której już wspomniano wyżej, jest wielobranżowość i „wielozakładowość” oraz poważne zacofanie organizacyjne i techniczne. Droga wyjścia z tego stanu może być wprowadzany na wielką skalę postęp, polegający na koncentracji i specjalizacji produkcji w oparciu o wysoko wykształconą technikę. Obecne bowiem rozproszenie produkcji w wielkiej ilości przedsiębiorstw i zakładów odbija się niekorzystnie na jakości i kosztach, utrudnia właściwe planowanie asortymentowe, wykorzystanie mocy produkcyjnych i ich modernizację. Koncentracja i specjalizacja powinna stworzyć warunki dla wprowadzenia nowoczesnych metod technologicznych, dla mechanizacji procesów produkcyjnych oraz zastosowania wyższych form organizacji produkcji. Powinna ona również umożliwić wyzwolenie pewnej ilości kadr techniczno-inżynierskich i skierowanie jej do miejsc, które odczuwają poważny niedobór w tym zakresie. Skoncentrowanie produkcji w jednozakładowym, silnym przedsiębiorstwie stwarza też podstawy do przejścia na produkcję seryjną a nawet masową, co w sytuacji, kiedy odczuwa się niedobór w zakresie niektórych asortymentów, może przyczynić się poważnie do poprawy zaopatrzenia rynku. Wszystkie te czynniki powinny wpłynąć na zmniejszenie kosztów własnych produkcji, a zwłaszcza na obniżenie pracochłonności wyrobów oraz sprzyjać oszczędniejszemu i bardziej racjonalnemu wykorzystaniu surowców. Realizacja koncentracji i specjalizacji dokonywana w powiązaniu z koordynacją branżową powinna również przynieść oszczędności na inwestycjach, jak też wyzwolić cały szereg lokali tak bardzo potrzebnych dla rozwoju działalności usługowej na rzecz ludności.

Z kolei omówimy bliżej poszczególne problemy gospodarcze drobnej wytwórczości.

Wykonanie planu produkcji towarowej w 1961 roku przedstawia się następująco:

Tabela 1
(w milionach złotych)

Wyszczególnienie	Plan	Wykonanie	Procent wykonania do roku 1960	Dynamika wzrostu 1961/1960
Państwowy przemysł terenowy	14.265,5	14.805,8	103,8	12,2
Spółdzielczość pracy	24.515,6	26.351,8	107,5	12,1

Na pomyślne wykonanie zadań gospodarczych wpłynęła znaczna poprawa na odcinku zaopatrzenia, działająca już, chociaż w ograniczonym zakresie, koordy-

nacja terenowo-branżowa oraz uwzględnianie w większym zakresie w gospodarce inwestycyjno-remontowej priorytetu postępu technicznego i modernizacji parku maszynowego.

W przekroju poszczególnych wyrobów najpoważniejsze przekroczenie ilościowe produkcji nastąpiło w odniesieniu do: konserw mięsnych o 21,5%, cukierków 4,8%, mydła do prania 19,5%, wyrobów kosmetycznych 7,3%, frotek 12,1%, nakryć stołowych 5,8%.

W roku 1962 zakłada się wzrost produkcji w państwowym przemyśle terenowym o 9,3%, a w spółdzielczości pracy o 7,1%, przy czym największe tempo rozwoju planuje się w przemysłach: metalowym, chemicznym i drzewnym. Przemysły tradycyjne dla drobnej wytwórczości, jak skórzany, włókienniczy, spożywczy wykazują tendencję zmniejszenia udziału procentowego w wartości ogółem produkcji. Natomiast w przemyśle odzieżowym po raz pierwszy od dwóch lat nie przewiduje się ograniczania wielkości produkcji, a wręcz przeciwnie — zakłada się wzrost produkcji o 7,3%, co jest wynikiem wyjątkowo korzystnej sytuacji na rynku krajowym, jak również możliwości eksportowych w tym zakresie.

Trzeba podkreślić, że podział zadań produkcyjnych dokonany został między innymi również w aspekcie aktywizacji terenów słabiej uprzemysłowionych. Najsilniejszą dynamikę produkcji obserwuje się w województwach: białostockim, koszalińskim, olsztyńskim, rzeszowskim i zielonogórskim.

Na wzrost produkcji w 1961 roku miało również wpływ przestawienie się niektórych przedsiębiorstw z produkcji rynkowej na pozarynkową produkcję zaopatrzeniową, w związku z rozwojem kooperacji oraz eksportu. W wyniku tego wskaźnik sprzedaży rynkowej do sprzedaży ogółem w roku 1961 w porównaniu z rokiem 1960 zmniejszył się i wynosi:

	Rok 1960	Rok 1961
W państwowym przemyśle terenowym	73,9%	70,5%
w spółdzielczości pracy	77,8%	72,4%

Na szczególne podkreślenie zasługuje znaczny **wzrost produkcji eksportowej**, który ilustrują dane zamieszczone w tabeli 2.

Tabela 2
(w milionach złotych)

Wyszczególnienie	Plan	Wykonanie	Procent wykonania planu	Procent 1961/1960	Procent udziału produkcji eksportowej w ogólnej produkcji
Państwowy przemysł terenowy	524,2	659,2	125,8	130,5	4,5
Spółdzielczość pracy	1.502,8	1.525,8	101,5	132,2	5,9

Należy przy tym zaznaczyć, że eksport drobnej wytwórczości daje 3% wpływów dewizowych w skali krajowej oraz że 45% dostaw eksportowych drobnej wytwórczości skierowanych jest na rynki kapitalistyczne.

Eksport obejmuje wszystkie gałęzie przemysłu występujące w drobnej wytwórczości. Dominujący udział mają artykuły spożycia, szczególnie konfekcja wyrobów metalowych (zestawy narzędziowe, wózki dziecięce itd.), galanteria skórzana i plastikowa oraz przetwory owocowo-warzywne.

Dużą stosunkowo dynamikę rozwojową wykazuje również, kierowany prawie w całości na kraje kapitalistyczne, tradycyjny eksport drobnej wytwórczości, obejmujący: ozdoby choinkowe, wyroby z wikliny, wyroby szrotkarskie, przetwory torfowe, wyroby przemysłu ludowo-artystycznego.

Dla rozszerzenia asortymentu podjęte zostały w ubiegłym roku kroki w kierunku rozwoju eksportu małych kompletnych obiektów przemysłowych.

Niezależnie od towarów gotowych drobna wytwórczość rozpoczęła również eksport usług oraz zaczęła rozwijać kooperację eksportową z zakładami przemysłu kluczowego.

Jeśli chodzi o zamierzenia na rok 1962, to najpoważniejszy wzrost eksportu przewiduje się w zakresie następujących wyrobów:

- a) miotły ze słomy „Surgho” i „Alfa” — wzrost o 45%,
- b) wyroby drzewne na rynki krajów kapitalistycznych — wzrost o 23%,
- c) wyroby odzieżowe na rynki krajów kapitalistycznych — wzrost osiemnastokrotnie,
- d) sprzęt motoryzacyjny — wzrost o 154%,
- e) galanteria skórzana — wzrost o 120%,
- f) obuwie skórzane na rynki kapitalistyczne — wzrost o 100 tysięcy par,
- g) wędliny (do USA) — wzrost o 100 ton.

Ogółem przewiduje się wzrost eksportu o 20%.

Bazę eksportową drobnej wytwórczości stanowiło w roku 1961 189 przedsiębiorstw państwowego przemysłu terenowego (w roku 1960 — 166) i 550 spółdzielni pracy (w roku 1960 — 440).

Jednym z ważniejszych problemów gospodarczych kraju jest **zagadnienie terenów gospodarczo zacofanych**. W szczególności dotyczy to małych miast i miasteczek, często niedostatecznie, a niekiedy w ogóle nie uprzemysłowionych. Ich uprzemysłowienie staje się pilną koniecznością i wymaga podjęcia środków zaradczych. Jednym z nich jest polityka prawidłowego lokalizowania nowych zakładów przemysłowych, w zakresie której dużą rolę ma do spełnienia drobna wytwórczość.

Program inwestycyjny drobnej wytwórczości, przewidujący uprzywilejowanie terenów gospodarczo zacofanych, nie rozwiąże jednak całkowicie w ciągu jednego pięciolecia ani problemu zacofania gospodarczego, ani też problemu rozładowania nadwyżek siły roboczej na tych terenach. W tej sytuacji należy szukać innych środków (pozainwestycyjnych), które pozwoliłyby z jednej strony na likwidację nadmiaru siły roboczej, a z drugiej strony przysporzyły gospodarce narodowej poszukiwanych towarów. Jednym z takich środków może być niewątpliwie **instytucja chałupnictwa**. Forma produkcji chałupniczej jest dla pewnych rodzajów produkcji najtańszą formą stwarzania nowych stanowisk pracy. Odpada tu bowiem cały szereg urządzeń produkcyjnych i administracyjnych, które charakteryzują zwartą formę produkcji.

Poważne zadania na tym odcinku stoją przed **drobną wytwórczością**, która jest głównym gestorem w zakresie chałupnictwa.

W latach 1956—1961 stan zatrudnienia w chałupnictwie wzrósł w skali całego kraju o 10 tysięcy osób (tj. o 18%) do stanu 50 tysięcy na ultimo roku 1961 (41,7 tysiąca osób w spółdzielczości pracy, 8,3 tysiąca osób w państwowym przemyśle terenowym); przy czym podkreślić należy, że gros tego przyrostu, to jest 8.500 osób dotyczy roku 1961.

Głównymi organizatorami zatrudnienia chałupników w pionie spółdzielczości pracy są: Związek Spółdzielni Inwalidów, Centrala Przemysłu Ludowego i Artystycznego i miasto Kraków, które łącznie zatrudniają 20.171 chałupników, to jest ponad 50% ogólnej liczby chałupników pracujących w ramach spółdzielni pracy.

Struktura przemysłów wykonywanych systemem pracy chałupniczej kształtuje się następująco:

Razem	100%
w tym:	
przemysł odzieżowy	29%
przemysł włókienniczy	29%
przemysł skórzany	9%
przemysł metalowy	7%
przemysł chemiczny	6%
przemysł drzewny	5%

Wartość produkcji chałupniczej w państwowym przemyśle terenowym i spółdzielczości pracy wyniosła

w 1961 roku 2,3 miliarda złotych. W porównaniu z rokiem 1960 stanowi to wzrost o 24%.

Uregulowanie podstawowych zagadnień z zakresu chałupnictwa przez wydane akty normatywne, zniesienie dyrektywności wskaźników zatrudnienia i funduszu plac chałupników stworzyło warunki sprzyjające rozwojowi chałupnictwa i wpłynęło na zwiększenie zainteresowania tym zagadnieniem przede wszystkim ze strony spółdzielczości pracy i — w mniejszym stopniu państwowego przemysłu terenowego. Zagadnienie rozwoju chałupnictwa nie jest jednakże we właściwym stopniu doceniane przez rady narodowe, chociaż troska o likwidację nadwyżek siły roboczej powinna być jednym z ważniejszych celów działalności rad narodowych.

Jednym z najważniejszych i najpilniejszych zadań stojących przed drobną wytwórczością jest **rozwój wszelkiego rodzaju usług** świadczonych na rzecz ludności. Pilna potrzeba rozwoju usług wiąże się z szybkim wzrostem produkcji przemysłowej, budownictwa, elektryfikacji i mechanizacji, obejmującej szerokim wachlarzem miasta i wsie. Zgodnie z założeniami planu pięcioletniego do roku 1965 zostanie całkowicie zelektryfikowanych 80% wsi, a liczba traktorów ma wzrosnąć o 135 tysięcy sztuk. Ilość pojazdów mechanicznych ma się podnieść z 1.300 tysięcy sztuk w roku 1961, do przeszło 2 milionów sztuk.

Rynek będzie otrzymywał coraz więcej rowerów i motorowerów, szybko będzie również wzrastać ilość zmechanizowanego sprzętu gospodarstwa domowego, lodówek, pralek, odkurzaczy, maszyn do szycia oraz radiodiodników, telewizorów itd. Rośnie również zapotrzebowanie na usługi szewskie, krawieckie, pralnicze oraz na usługi o charakterze osobistym, jak fryzjerstwo, fotografowanie, kosmetyka itd.

Te wszystkie potrzeby w coraz szerszym zakresie powinna zaspokajać spółdzielczość pracy i państwowy przemysł terenowy, które to dwa pionierzy realizują około 93% całej uspołecznionej działalności usługowej (przedsiębiorstwa przemysłu terenowego — 18% i spółdzielczość pracy — 75%).

Dynamikę działalności usługowej w tych dwóch pionierach w latach 1958—1961 ilustruje tabela 3.

Modernizacja ich powinna umożliwić koncentrację wykonywanych usług (tworzenie „fabryk usług” lub zmechanizowanych ruchomych punktów usługowych), szybkie i dobre wykonanie, a przede wszystkim obniżkę kosztów bezpośredniej robocizny, oszczędności w użyciu surowców, zmniejszenie kosztów administracyjnych w stosunku do wartości usług, a w efekcie obniżkę cen usług.

Prace nad postępowaniem technicznym w dziedzinie usług nie zostały jeszcze podjęte w szerszym zakresie. Ograniczają się one raczej do badań naukowo-technicznych.

Należy jednak zaznaczyć, że wdrażanie postępu technicznego napotyka na duże trudności z powodu nieprodukowania w kraju dostatecznej ilości maszyn i urządzeń dla działalności usługowej. Rozszerzenie zaś takiej produkcji wymaga obok przygotowania inwestycyjnego również opracowania dokumentacji (w wielu przypadkach produkcji nieznannej w kraju) w oparciu o wzory zagraniczne. Jeśli chodzi o import potrzebnych maszyn i urządzeń, to z uwagi na trudności dewizowe nie może on być podstawą modernizacji zakładów usługowych w szerszej skali.

Dużym hamulcem na drodze do rozwoju usług jest brak odpowiedniej ilości lokali. Lokale przydzielane z nowego budownictwa nie zabezpieczają planowego rozwoju sieci punktów usługowych, zaś lokale przydzielane w starym budownictwie są na ogół zbyt małe i prymitywne, uniemożliwiające wprowadzenie mechanizacji. Ponadto w wielu przypadkach rady narodowe stosują priorytet przydziału lokali dla jednostek handlowych (np. województwo lubelskie, koszalińskie).

Zapotrzebowanie na tym odcinku jest olbrzymie, toteż zgodnie z Uchwałą Nr 194 Rady Ministrów — w obecnej pięcioletce z nowego budownictwa na działalność usługową przedsiębiorstwa powinny otrzymać około 292 tysięcy metrów kwadratowych, z windykcji lokali zajmowanych na inne cele — około 200 tysięcy metrów kwadratowych, z własnego budownictwa specjalistycznego jednostek usługowych (powszechne domy usług, pawilony usługowe itp.) około 300 tysięcy metrów kwadratowych.

Rozwój działalności usługowej na rzecz ludności w poważnym stopniu hamuje, również brak wykwa-

Tabela 3
(w milionach złotych)

R o k	Ogółem usługi				W tym: dla ludności			
	państwowy przemysł terenowy		spółdzielczość pracy		państwowy przemysł terenowy		spółdzielczość pracy	
	kwota	wskaźnik	kwota	wskaźnik	kwota*)	wskaźnik	kwota	wskaźnik
1958	501,8	100	3.307,1	100	54,0	100	1.357,1	100
1959	544,9	108,6	3.818,4	115,4	54,1	100,2	1.467,1	108,1
1960	660,4	131,6	4.137,6	125,1	91,7	169,8	1.528,0	112,6
1961	928,2	184,9	5.457,0	165,0	141,6	262,2	1.822,7	134,3

*) Bez przemysłu młynów gospodarczych.

Z wyżej podanych liczb wynika, że dynamika rozwoju działalności usługowej do roku 1961 była słaba. Przyspieszenie tempa tego rozwoju obserwuje się dopiero w roku 1961. Słaby rozwój usług, szczególnie świadczonych dla ludności, spowodowany był w minionych latach różnymi przyczynami, które można ująć w następujących punktach:

- przestarzałe formy techniczne i trudności w zaopatrzeniu inwestycyjnym,
- trudności lokalowe i związane z tym słaby rozwój sieci,
- brak wykwalifikowanych kadr,
- trudności materiałowe.

Przestarzałe formy techniczne są zasadniczą przyczyną hamującą rozwój działalności usługowej. Obecne urządzenia wytwórcze w takich branżach, jak metalowa, elektrotechniczna, meblarska, szewska i drzewna są przestarzałe i w wielu przypadkach prace wykonywane są ręcznie. O zacofaniu na tym odcinku może świadczyć fakt, że w roku ubiegłym w całej drobnej wytwórczości ilość zmechanizowanych zakładów wynosiła zaledwie 70, to jest 0,2% ilości wszystkich zakładów.

lifikowanej kadry rzemieślniczej. Niedostateczne szkolenie nie może wyrównać braków, które powstają na skutek starzenia się kadr. Ponadto wysoko kwalifikowani rzemieślnicy są przechwytywani przez przemysł państwowy i gospodarkę nie uspołecznioną, gdzie uzyskują wyższe zarobki.

Trudności w zaopatrzeniu występują szczególnie w zakresie wyrobów hutniczych, szkła i części zamiennych do artykułów trwałej konsumpcji (telewizory, radia, pralki, lodówki, odkurzacze, froterki itp.). Jeśli chodzi o części zamienne, to trudności pogłębia ponadto fakt różnorodności produkcji w detalach tych samych artykułów, o tych samych rozwiązaniach technologicznych przez różne fabryki krajowe, co powoduje oczywiście konieczność przygotowania większej ilości detali różnych części zamiennych.

Przestarzałe formy techniczne i organizacyjne w zakresie świadczenia usług dla ludności powodują wtórne przyczyny hamujące rozwój usług, a mianowicie:

- wysokie koszty świadczonych usług wynikające z:
- wysokich kosztów bezpośrednich, spowodowanych małą wydajnością pracy i w związku z tym wy-

sokim udziałem robocizny bezpośredniej w kosztach,

- wysokich kosztów administracyjnych na skutek niewielkiego przerobu dziennego większości zakładów oraz złej organizacji pracy (koszty te kształtują się w niektórych przypadkach nawet powyżej 50%, a według CZSP powinny zamykać się w granicach od 18% do 25% robocizny bezpośredniej),

b) niska rentowność lub nawet deficytowość niektórych usług, spowodowana wysokimi kosztami, jak też nadużyciami w zakresie gospodarki materiałowej, robocizny oraz nielegalnego wykorzystywania maszyn i urządzeń (wykonywanie usług na własny rachunek robotników),

c) częstokroć zła jakość, zbyt długi cykl wykonywania usług oraz zbyt wygórowane ceny, co powoduje tendencję korzystania z usług nielegalnego rzemiosła.

Wyżej wymienione przyczyny powodują, że działalność usługowa jest w wielu przypadkach nieatrakcyjna i że zakłady mieszane produkcyjno-usługowe działalność taką niechętnie podejmują.

Jako podstawowe kierunki przyspieszające rozwój działalności usługowej przyjęto na najbliższy okres czasu:

a) zakończenie procesu przechodzenia małych zakładów usługowych spółdzielczości pracy na formę zróżnicowanego rozliczenia,

b) organizowanie w miastach wojewódzkich i większych miastach powiatowych większych zakładów remontowo-naprawczych, opartych o sieć punktów przyjęć,

c) organizowanie w miastach powiatowych i wojewódzkich wielobranżowych pawilonów usługowych,

d) organizowanie wzorcowych zakładów usługowych, wyposażonych w nowoczesne maszyny i urządzenia techniczne oraz narzędzia zelektryfikowane,

e) organizowanie ruchomych punktów świadczących usługi na rzecz wsi,

f) organizowanie w miastach wojewódzkich zakładów dla „majsterkowiczów”,

g) rozszerzenie usług w domu klienta, między innymi na wezwanie telefoniczne,

h) rozwijanie informacji i reklamy usług,

i) organizowanie biur zleceń wykonywania usług,

j) przestawianie małych zakładów produkcyjnych na działalność usługową,

k) lokowanie punktów usługowych w lokalach handlowych, przemysłowych i biurowych.

Jak już wspomniano wyżej rok 1961 przyniósł zdecydowaną poprawę na odcinku świadczenia usług przez drobną wytwórczość. Tempo wzrostu jest jednakże zbyt słabe jeśli zważyć, że założenia na rok 1962 przewidywały wzrost usług przemysłowych dla ludności o 28,5%, a usług nieprzemysłowych o 46,6%. Plan rozwoju usług na rok 1962 uwzględnia wzrastające potrzeby ludności zamieszkującej mniejsze miasta i osiedla, jak również tereny wiejskie. Dlatego też tempo wzrostu wartości usług w województwach słabiej uprzemysłowionych jest znacznie wyższe aniżeli dla województw, na terenie których baza usługowa jest bardziej rozbudowana. Największy rozwój usług wystąpi w województwach: koszalińskim (o 34,2%), warszawskim (o 30,1%), łódzkim (o 29,8%), białostockim (o 28,6%), kieleckim (o 23,0%), zielonogórskim (o 20,0%). Dla ośrodków wielkomiejskich wskaźniki wzrostu ustalono znacznie poniżej średniego wzrostu (np. dla Poznania o 8,1%, dla Łodzi o 9,6%, dla Warszawy o 11,6%).

W planie pięcioletnim przewiduje się wzrost usług dla ludności w państwowym przemyśle terenowym o 160,2%, zaś w spółdzielczości pracy o 134,9%. W tym samym okresie nastąpi poważny wzrost sieci usługowej w państwowym przemyśle terenowym o 56%, do ilości 16.145 zakładów i punktów usługowych, zaś w spółdzielczości pracy o 84,6% — do ilości 24.788 zakładów i punktów usługowych. Należy zaznaczyć, że plan pięcioletni zakłada relatywnie wyższy wzrost usług dla ludności niż usług ogółem.

Przyjmując szacunkowo liczbę ludności w roku 1965 na 32 miliony osób — wartość usług świadczo-

nych na 1 mieszkańca wzrośnie z 261 złotych w roku 1960 do 413 złotych w roku 1965.

Na marginesie należy zaznaczyć, że ocena rozwoju usług świadczonych na rzecz ludności przez drobną wytwórczość jest utrudniona ze względu na brak ujednolicenia podstawowych pojęć, terminologii i klasyfikacji w zakresie usług koordynowanych przez Komitet Drobnej Wytwórczości. Brak również pełnej porównywalności z odpowiednią pozycją planu kasowego, wynikającą stąd, że:

a) wpływy gotówkowe z tytułu obrotu towarowego w punktach usługowych — w tym z tytułu wartości własnych materiałów zużytych przy produkcji na indywidualne zamówienie w usługach krawieckich i kuśnierskich — rejestrowane są w planie kasowym łącznie z wpływami z tytułu usług, zamiast w pozycji „obróć towarowy”,

b) wpływy gotówkowe z tytułu usług świadczonych dla ludności w punktach sprzedaży detalicznej rejestrowane są w planie kasowym w pozycji „obróć towarowy”, zamiast w pozycji „usługi drobnej wytwórczości”,

c) wartość usług dla ludności, świadczonych w punktach usługowych na zryczałtowanym rozrachunku, znajduje tylko częściowo odbicie we wpływach gotówkowych, rejestrowanych przez Bank,

d) wartość usług gwarancyjnych oraz usług dla ludności w sprzedaży ratalnej nie jest w ogóle rejestrowana w planie kasowym.

Jeśli chodzi o pierwszą grupę zagadnień, to zostały one już zbadane przez komisję powołaną przez przewodniczącego Komitetu Drobnej Wytwórczości i należy przypuszczać, że realizacja opracowanych przez tę komisję wniosków przyczyni się do generalnego uporządkowania tych zagadnień. Bank ze swej strony również przygotowuje projekt pewnych zmian w sprawozdawczości kasowej. W rezultacie dane zawarte w sprawozdaniach nadsyłanych do GUS oraz dane wynikające z bankowej ewidencji wpływów kasowych zostaną doprowadzone do porównywalności, co powinno przyczynić się do usprawnienia planowania oraz analizy wykonania w zakresie usług świadczonych na rzecz ludności przez drobną wytwórczość.

Wreszcie jednym z najpoważniejszych problemów w gospodarce drobnej wytwórczości jest fakt niewykonania zadań w zakresie inwestycji. Szczególnie nisko został zrealizowany plan w spółdzielczości pracy (w roku 1960 w 85% i w roku 1961 w 92,1%), nieco lepiej w państwowym przemyśle terenowym (w roku 1960 w 95% i w roku 1961 w 94,4%). Zjawisko to należy traktować jako bardzo niepokojące zważywszy, że drobna wytwórczość jest najbardziej niedoinwestowanym i zacofanym technicznie pionem w gospodarce narodowej.

Środki trwałe w drobnej wytwórczości zostały już bowiem w wysokim stopniu umorzone (budynki i budowle w 18%, maszyny i urządzenia w 41%, środki transportowe w 45%), a ponadto środki te uległy znacznemu zużyciu moralnemu (w wielu przypadkach maszyny i urządzenia eksploatowane były jeszcze przed 1900 rokiem). Z tego faktu należałoby wyciągnąć wniosek, że znaczna część środków inwestycyjnych powinna być skierowywana na zakup nowoczesnych maszyn i urządzeń technicznych. W rzeczywistości jednak jest inaczej, gdyż udział procentowy maszyn i urządzeń w ogólnej kwocie nakładów inwestycyjnych wynosi około 46%, a w roku 1962 udział ten ma wzrosnąć do 49%. Potrzeba wydatkowania znacznych kwot na roboty budowlano-montażowe jest w poważnej mierze wynikiem konieczności podejmowania inwestycji z takich przyczyn jak deglomeracja, poprawa warunków bhp itd.

Na niewykonanie planów nakładów inwestycyjnych wpływało szereg przyczyn natury obiektywnej, jak na przykład trudności ze znalezieniem wykonawców na roboty budowlano-montażowe, w związku z wstępującym na terenie niektórych województw deficytem mocy przerobowej przedsiębiorstw budowlano-montażowych, trudności w realizacji w terminie zakupu maszyn, urządzeń i środków transportowych, szczególnie pochodzących z importu (urządzenia pralnicze, maszyny garbarskie, maszyny poligraficzne), trudności zaopatrzeniowe wykonawców itd., jak również przyczyny subiektywne, wyrażające się w niepra-

widowościach występujących w samych przedsiębiorstwach i spółdzielniach (podejmowanie inwestycji ekonomicznie nie uzasadnionych, nieprzygotowanie na czas dokumentacji projektowo-kosztorysowej, przekraczanie kosztów itd.).

Specyficzną przyczyną występującą w spółdzielczości pracy, a opóźniającą wykonawstwo planów inwestycyjnych, jest system limitowania przez CZSP nakładów rzeczowych na poszczególne związki i spółdzielnie. System ten opóźnia pełne pokrycie limitu planami rzeczowo-finansowymi, gdyż na szczeblu Centralnego Związku, związków krajowych i wojewódzkich zatrzymane są pewne rezerwy limitowe, a ponadto została bardzo ograniczona zdolność manewrowania wolnym lub nie wykorzystanym limitem. Okoliczność ta również w poważnym stopniu wpłynęła na niepełne wykonanie planu inwestycyjnego Centralnego Związku Spółdzielczości Pracy.

Odrębnym zagadnieniem w realizacji planu inwestycyjnego drobnej wytwórczości jest zagadnienie oddawania do eksploatacji i rozliczania obiektów inwestycyjnych.

Wprowadzona w roku 1961 ewidencja statystyczna tego zagadnienia wskazuje na niepokojąco niski procent inwestycji zakończonych i rozliczonych w roku 1961 w stosunku do inwestycji przewidzianych do zakończenia w tym roku. Procent ten wynosi w państwowym przemyśle terenowym 49,5%, w spółdzielczości pracy 47,9%. Sytuacja taka świadczy o zbyt małej koncentracji wysiłków w celu realizowania zadań planowych (szczególnie w zakresie inwestycji kontynuowanych) oraz terminowego rozliczania inwestycji oddawanych do eksploatacji.

Ponadto należy stwierdzić, że wykonawstwo planu inwestycyjnego drobnej wytwórczości cechuje brak rytmiczności na przestrzeni roku. Z reguły bardzo słabe tempo realizacji obserwuje się w pierwszym i drugim kwartale, nieco lepiej sytuacja wygląda w trzecim kwartale, natomiast w czwartym kwartale następuje szczególnie intensywna realizacja zadań inwestycyjnych, wynosząca 30 do 40% wartości planu rocznego. Oczywiście sytuacja taka jest nieprawidłowa i odbija się częstokroć na jakości wykonywanych robót.

Innym niekorzystnym objawem, występującym w realizacji planu inwestycyjnego drobnej wytwórczości, jest fakt wykonywania planu nakładów inwestycyjnych na terenach słabo rozwiniętych, wymagających szczególnie pilnej aktywizacji gospodarczej — poniżej wykonania przeciętnego w skali kraju (resortu). Zjawisko to dało się zauważyć w roku 1961 w takich województwach, jak Białystok, Koszalin, Szczecin, Olsztyn, Warszawa, Rzeszów. Niewykonanie zamierzeń inwestycyjnych w tych okręgach pogłębia dysproporcje istniejące między rozwojem gospodarczym tych terenów, a resztą kraju.

W planie inwestycyjnym państwowego przemysłu terenowego i spółdzielczości pracy na rok 1962, zamykającym się kwotą 1.800 milionów złotych, w pierwszej kolejności zostały uwzględnione potrzeby przemysłu metalowego, chemicznego, drzewnego i spożywczego, natomiast ograniczono, podobnie jak w roku ubiegłym, nakłady w przemyśle odzieżowym i skórzanym. Szczególnie mocny akcent położono na inwestycje usługowe, przyjmując następującą hierarchię potrzeb:

- a) inwestycje modernizujące i mechanizujące działalność usługową (potaniania usług),
- b) inwestycje polegające na adaptacji lokali,
- c) inwestycje polegające na budowie pawilonów i domów usług.

Z zagadnieniem właściwej polityki inwestycyjnej wiąże się bezpośrednio **problem kapitalnych remontów**. Sytuację na tym odcinku w drobnej wytwórczości należy uważać za wysoce niezadowalającą. Ilustracją tego jest fakt, że plan kapitalnych remontów na 1961 rok został wykonany przez państwowy przemysł terenowy tylko w 87,9%, zaś przez spółdzielczość pracy zaledwie w 83%.

Należy podkreślić, że przedsiębiorstwa drobnej wytwórczości, nie dysponując normami zużycia maszyn i urządzeń oraz nie przeprowadzając przeglądów, które mogłyby zapewnić ustalenie właściwych cykli remontowych, podejmują decyzję o przeprowadzeniu remontów najczęściej wówczas, gdy istnieje konieczność przywrócenia uszkodzonym maszynom czy urządzeniom ich zdolności produkcyjnej.

Ponadto w spółdzielczości pracy, która przeprowadza remonty kapitalne w ciężar kosztów, obserwuje się wyraźną niechęć do ich podejmowania, wynikającą z tego, że spółdzielnie nie chcą uszczuplać zysku, od wielkości którego zależy wielkość nadwyżki przeznaczona do podziału między członków. W tej sytuacji plany kapitalnych remontów obejmują zaledwie część istotnie wymaganego z punktu widzenia racjonalnej gospodarki programu remontowego, a w dodatku plany te nie są w pełni realizowane. Dodatkowe trudności na odcinku działalności remontowej przedsiębiorstw drobnej wytwórczości wynikają także z tego, że przedsiębiorstwa te w znacznej części dysponują przestarzałym parkiem maszynowym, w związku z czym często przeprowadzenie kapitalnego remontu staje się nieopłacalne, nie mówiąc już o takich trudnościach, jak brak części zamiennych i specjalistów wykonawców.

W podanym przeglądzie zostały przedstawione, zresztą w ujęciu bardzo ogólnym, niektóre najważniejsze problemy gospodarczo-organizacyjne, od rozwiązania których zależy w znacznej mierze wykonanie stojących przed drobną wytwórczością zadań. Szczególnie doniosłym zagadnieniem jest koordynacja branżowa i terenowo-branżowa oraz pogłębienie procesu koncentracji i specjalizacji — tym bardziej, że na tych odcinkach jeszcze niewiele dotychczas zrobiono. Jeżeli bowiem chodzi o koordynację terenowo-branżową, to — poza nielicznymi wyjątkami — nie wyszła ona w zasadzie poza ramy organizacyjne, zaś o nikłych rezultatach akcji koncentracji i specjalizacji może świadczyć to, że w roku 1961 w państwowym przemyśle terenowym liczba zakładów produkcyjnych zmniejszyła się o 335, a zatrudnienie na jeden zakład wzrosło o 3 osoby, zaś w spółdzielczości pracy liczba zakładów produkcyjnych zmniejszyła się o 380, a ilość zatrudnionych w jednym zakładzie pozostała bez zmian, utrzymując się na poziomie 19.

Trzeba jednak podkreślić, że na tym odcinku brak było kompletnego programu działania w skali całej drobnej wytwórczości i to zarówno na szczeblu centralnym, jak też na szczeblu wojewódzkim. Programy centralne i terenowe zostały bowiem opracowane przez poszczególne pionory drobnej wytwórczości bez ich wzajemnego skoordynowania i zsynchronizowania. Ten stan rzeczy powodował niewykorzystanie wszystkich, możliwych do osiągnięcia efektów ekonomicznych jakiego można by uzyskać w przypadku rozpatrywania tych zagadnień w ujęciu branżowym. Niedociągnięcia te są usuwane w roku bieżącym przez opracowanie nowych programów, obejmujących z reguły wszystkie zakłady danej branży z terenu województwa, niezależnie od ich podporządkowania organizacyjnego. W zakresie usług musi być podjęty poważny wysiłek dla zapewnienia realizacji zadań planu roku 1962 i planu pięcioletniego. Wysiłki powinny skoncentrować się na takich sprawach, jak rozbudowa bazy lokalowej, technicznej i kadrowej, przy jednoczesnym zabezpieczeniu potrzebnej ilości środków rzeczowych i finansowych oraz przy jednoczesnym wzmocnieniu funkcji organizacyjno-koordynacyjnej rad narodowych. Wykonanie zadań drobnej wytwórczości wymagać będzie również dużego wysiłku inwestycyjnego oraz poważnego zmodernizowania procesów wytwórczych.

Wykonanie zadań stojących przed drobną wytwórczością wiąże się z koniecznością uporządkowania szeregu zagadnień finansowych. Tym zagadnieniom, jak również metodom i kierunkom oddziaływania przez Bank na działalność przedsiębiorstw poświęcimy drugą część artykułu.

O ZAPASACH W PAŃSTWOWYCH GOSPODARSTWACH ROLNYCH

Problem zapasów, który od dawna jest przedmiotem częstych wypowiedzi na łamach „Wiadomości NBP”, obejmował swą tematyką z jednej strony zagadnienia związane między innymi z określeniem funkcji zapasów jako elementu równowagi finansowej i koordynacji planów gospodarczych w gospodarce narodowej oraz z drugiej strony sprawy dotyczące kryteriów oceny prawidłowości kształtowania się zapasów, jako przedmiotu kredytu bankowego.

Sledząc tok dyskusji na powyższy temat i podzielać wiele słusznych uwag wydawało mi się, iż w tej dziedzinie, obok ogólnych i generalnych ocen, słusne byłoby zdanie sobie sprawy z faktu istnienia specyficznych problemów dotyczących zapasów w rolnictwie, a w pierwszym rzędzie w państwowych gospodarstwach rolnych.

Zamierzam jedynie pobieżnie wskazać na wyjątkowy charakter tych zapasów i następnie dokonać próby postawienia wniosków w zakresie możliwości oddziaływania Banku Rolnego na gospodarkę zapasami w państwowym sektorze gospodarki rolnej.

Wymaga to uprzedniego naświetlenia niektórych zagadnień poruszonych tematyki. Specjalna organizacja obrotu zapasami rolniczymi, swoiste funkcje spełniane przez te zapasy w gospodarstwach rolnych, szczególna ewidencja ujmowania tego składnika majątkowego w księgowości gospodarstw — oto niektóre aspekty charakteryzujące zapasy w rolnictwie.

Już z tego widać, że problem zapasów w państwowej gospodarce rolnej wymaga odrębnej oceny. Nie znaczy to, aby pewne generalne przesłanki, odnoszące się do zapasów w ogóle, nie miały zastosowania do zapasów w rolnictwie. Na pewno zapasy te podlegają tym samym normom i wymogom, gdy chodzi o postulat przyspieszenia krążenia środków obrotowych, utrzymania zapasów w stanie „świeżości” i optymalnej jakości, jako wyrobów gotowych, przeznaczonych do bezpośredniego spożycia bądź do dalszego przetworzenia w gospodarstwie.

Istnieją jednak pewne różnice w środkach obrotowych w rolnictwie i środkach obrotowych w innych przedsiębiorstwach. Mam na myśli wyłącznie środki obrotowe wytwarzane wewnątrz gospodarstw w postaci zapasów produktów roślinnych i inwentarza żywego. Odrębne właściwości wymienionych środków obrotowych dałyby się scharakteryzować następująco:

1. Produkty rolne, jako zapasy przeznaczone do obrotu towarowego, wymagają u samego wytwórcy dokonywania wielu czynności typu uszlachetniającego. Istnieje pogląd, iż rolnictwo powinno czynić zabiegi jedynie wokół właściwego przestrzegania zasad agro- i zootechniki oraz osiągać wysoką i dobrą produkcję. Natomiast sprawa właściwej wymiany powinna być powierzona wyłącznie aparatowi wyspecjalizowanemu w tej mierze, to jest handlowi. Rozumowanie tego rodzaju może mieć jednak sens w okresach wyjątkowych bądź w warunkach wybitnie sprzyjającej koniunktury dla rolnictwa. Należy pamiętać, że handel produktami rolnymi różni się znacznie od obrotu towarowego artykułami pochodzenia nierolniczego. Znajduje to potwierdzenie w tym, iż produkcja przemysłowa jest w zasadzie rozmieszczona w nielicznych stosunkowo skupieniach, zajmujących niewielkie obszary, na przykład na Śląsku, w Łodzi, Nowej Hucie itp. Trzeba przy tym zaznaczyć, że poszczególne zakłady przemysłowe produkują ograniczony ilościowo asortyment wyrobów.

Wręcz odmienne warunki posiada produkcja rolna, rozproszona w przeszło trzech milionach gospodarstw wytwarzających produkt o bogatym asortymencie, lecz w niedużych ilościach. Sytuacja ta doprowadziła

z czasem do stworzenia rozległej sieci handlu rolniczego, opartego na szerszych podstawach organizacyjnych, niż ma to miejsce w obrocie towarów pochodzenia przemysłowego (czynności skupu i zarazem sprzedaży).

Poza tym w przemyśle obserwujemy daleko większą elastyczność przystosowywania się do sezonowych wymagań rynku, podczas gdy naturalne warunki produkcji rolnej, na skutek znacznej rozpiętości w czasie między nakładami na produkcję i jej efektami, z reguły nie pozwalają na zaopatrywanie rynku zgodnie z sezonowością spożycia. Stąd potrzeba przechowywania produktów oraz tworzenia zapasów i rezerw, co w obrocie towarów przemysłowych na ogół odpada. Ponadto trudności w przechowywaniu produktów rolnych powiększa jeszcze niebezpieczeństwo łatwego zepsucia.

Istnieją jeszcze inne różnice między produkcją rolną i przemysłową. W przemyśle przetwórczym technologia produkcji pozwala na daleko idące znormalizowanie wyrobów, ułatwiające sprzedaż, przy jednocześnie ograniczeniu do minimum manka towarowego. W przeciwieństwie do opisanej sytuacji różnorodność produkcji rolniczej stwarza konieczność przeprowadzania przed zbytym wyrobów kosztownej i pracochłonnej standaryzacji.

Niekorzystne warunki wymiany produktów rolnych polegają również i na tym, że znaczna część gospodarstw rolnych leży w dużym oddaleniu od dróg bitych, podczas gdy położenie zakładów przemysłowych ma zazwyczaj miejsce w pobliżu dogodnych połączeń komunikacyjnych. Jest to okoliczność posiadająca istotne znaczenie jeśli chodzi o koszty zbytu produkcji.

2. Podział zapasów produktów rolnych sensu stricto nie może wychodzić z tych samych założeń podziału zapasów na normatywne i ponadnormatywne, jak to ma miejsce w odniesieniu do zapasów w innych typach przedsiębiorstw. W państwowych gospodarstwach rolnych bowiem nie stosuje się normatywów produktów rolnych. Każdy ich stan jest w zasadzie prawidłowy i zdrowy zarówno z punktu widzenia gotowości przeznaczenia go jako aktywów o charakterze towarowym, jak również potraktowania go jako elementu związanego z określoną fazą obrotu wewnętrznego. Istnieje w tym względzie szersza skala możliwości modyfikacji charakteru wyrobów gotowych w ramach tego samego warsztatu rolnego. Ten sam produkt bowiem pochodzenia roślinnego, przeznaczony na sprzedaż, może być niekiedy również zużyty na pasze, zasiew, spożycie wewnętrzne itp. Nie ma zatem potrzeby ustalania ścisłych granic dla czegoś, co miałoby być normatywne i ponadnormatywne. Wypływa to z okoliczności, iż wszelki stan zapasów produktów rolnych może być w obecnych warunkach przedmiotem zagospodarowania. Nie ma więc w zasadzie problemu ich niechodliwości i nadmierności, poza niektórymi przypadkami w gospodarstwach sadowniczych, kwaciarskich. Nie ma również w gospodarstwach rolnych zjawiska zamrażania środków finansowych w zapasach nie znajdujących zbytu, co częstokroć występuje w dużym natężeniu w niektórych działach gospodarki narodowej, a zwłaszcza w przemyśle.

Koncepcja normowania zapasów, polegająca na rozróżnianiu potrzeb stałych i przejściowych w zakresie posiadania wytworzonych produktów była już w przeszłości realizowana w państwowych gospodarstwach rolnych. Zaniechanie tej drogi i tego rodzaju klasyfikacji zapasów w tych gospodarstwach potwierdziło słuszność argumentacji za zniesieniem normowania omawianych środków obrotowych. Nie oznacza to jednak, iż nie powinny istnieć określone kryteria oceny zapasów, które wskazywałyby na potrzebę likwidowania pewnych nieprawidłowości

w tej dziedzinie, występujących nie tyle w samej dynamice tworzenia się zapasów, ile w ich jakości i kosztach produkcji, przy przyjęciu odpowiedniego systemu księgowości i nie mogą to być również kryteria przyjmowane ogólnie do oceny kształtowania się zapasów i ich przyrównywania do pewnych normatywów, gdyż warunki przyrodnicze wpływają w znacznym stopniu na wysokość produkcji, uniemożliwiając stosowanie tego rodzaju kryteriów. Nie mogą to być również przesłanki oceny prawidłowości powstawania zapasów w stosunku do tempa wzrostu produkcji, jak to ma miejsce w ekonomice przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych, budowlanych i innych. Zbyt duże wahania bowiem występują w dynamice zapasów produktów rolnych w stosunku do zmian w produkcji państwowych gospodarstw rolnych. Obrazują to dane w tabeli 1.

Tabela 1

R o k	Sprzedaż produkcji podstawowej wskaźnik wzrostu ubiegłego roku = 100	Z a p a s y wskaźnik wzrostu ubiegłego roku = 100
1957 — 1958	135,9	98,1
1958 — 1959	111,4	104,6
1959 — 1960	109,8	113,4
1960 — 1961	110,8	123,0

Wydaje się, że w tych warunkach próba oddziaływania kredytem na państwowe gospodarstwa rolne w celu obniżenia zapasów byłaby na pewno posunięciem gospodarczo nie uzasadnionym.

3. W odróżnieniu od zapasów w przemyśle, zapasy produkcyjne pochodzenia roślinnego w gospodarstwach rolnych odznaczają się swoistą rytmicznością nagromadzania się w ilościach maksymalnych w pewnych okresach każdego roku. Przesuwanie tych zapasów do przemysłu i handlu powoduje poważne odchylenia sezonowe w zapasach zarówno w handlu artykułami rolnymi, jak i w przemyśle rolno-spożywczym. Zjawisko tego typu oceniać należy odpowiednio w zależności od miejsca zatrzymywania się zapasów w ich normalnym ruchu na drodze od wytwórcy do konsumenta.

Rytmiczność gromadzenia się zapasów w pewnych okresach u producenta rolnego wynika z konsekwencji działania praw biologicznych, a zwłaszcza z czasu trwania okresu wegetacyjnego poszczególnych gatunków roślin oraz z naturalnego cyklu produkcyjnego, występującego w użytkowaniu i hodowli zwierząt gospodarskich. Są to jak się wydaje wystarczające motywy, aby stany zapasów pochodzenia rolniczego, występujące na każdym szczeblu obrotu, uważać w zasadzie przy obecnym poziomie produkcji rolnej za stany gospodarczo zdrowe i prawidłowe, niezależnie od ich sezonowości.

4. Ocena przyrostu lub spadku zapasów w rolnictwie nie może być generalizowana z punktu widzenia zgodności z planem. Przekroczenie tego planu w przemyśle musi być potraktowane jako objaw niepomysłny, jeśli ma on charakter długotrwały i jeśli mogłoby wpłynąć na zakłócenie równowagi gospodarczej. Stan taki zazwyczaj nie jest równoznaczny z wystąpieniem w nadmiarze wszystkich składników zapasów, lecz częstokroć zjawisku temu towarzyszy zwichnięcie proporcji w samej strukturze zapasów; w szczególności w parze z przerostami określonej grupy lub jednego składnika zapasów występują również składniki poniżej normatywu. Stan ten może osiągnąć taką rozpiętość w odchyleniach ujemnych i dodatnich poszczególnych elementów składowych zapasów, iż w sumie nie dojdzie do przekroczenia planu. W przedsiębiorstwach przemysłowych mamy zatem ograniczony zasięg stosowania kryteriów oceny ogólnego stanu zapasów z punktu widzenia wykonania bądź niewykonania planu.

Jeszcze bardziej ograniczone są tego rodzaju kryteria w gospodarstwach rolnych, gdzie liczyć się należy z prawami przyrody, przesądzającej ostatecznie o wyniku plonów i zbiorów. Lata dobrych urodzajów, przynoszące ponadplanowe zasoby produktów rolnych, uzasadniają przekroczenie planu zapasów. Sądzić można, iż ocena ich stanu w ogóle może być tylko dodatnia.

Z kolei lata o słabszych urodzajach bądź lata klęsk, przynoszące spadek plonów i zbiorów, dają w rezultacie obniżenie zapasów produkcyjnych wobec założeń planowych. I w tym przypadku ocena prawidłowości ukształtowania się zapasów nie może być oparta na tym kryterium, ponieważ niewykonanie planu zapasów miało miejsce w wyniku działania przyczyn od gospodarstwa niezależnych. W obu wymienionych sytuacjach wystąpienia nie planowanych zapasów plan nie może być w pełni podstawą w sensie dyrektywnym dla weryfikacji prawidłowości dynamiki zapasów, lecz jedynie prognozą, zamykającą w pewnym przybliżeniu całość planu finansowo-gospodarczego państwowych gospodarstw rolnych.

Trudno również domagać się od gospodarstwa rolnego osiągnięcia przez nie określonej planem struktury zapasów produkcyjnych. W naszych warunkach klimatycznych znana jest bowiem prawidłowość występowania przemienności w natężeniu urodzajów poszczególnych roślin.

Wydaje się, iż w obecnej chwili jedynym możliwym, choć niezupełnie precyzyjnym kryterium oceny prawidłowości zapasów w państwowych gospodarstwach rolnych może być jakość produktów oraz możliwość dostarczania ich na rynek w terminach przewidzianych planami gospodarstw i planami odbiorców. W konkluzji należy podkreślić podstawową różnicę między funkcją zapasów w przedsiębiorstwach przemysłowych a funkcją spełnianą przez zapasy produktów rolnych w państwowych gospodarstwach rolnych. W pierwszym przypadku zapasy stanowią najlepszy sprawdzian koordynacji planu gospodarczego, w drugim natomiast — zapasy rolę tę spełniają w bardziej ograniczonej mierze.

5. Spośród dalszych specyficznych cech zapasów produktów rolnych w państwowych gospodarstwach rolnych należy wyróżnić niektóre aspekty wiążące się z organizacją księgowości i z systemem finansowym. W pierwszym rzędzie chodzi o metodę aktywowania zapasów w bilansach. O ile w całej gospodarce narodowej nierozliczone w przedsiębiorstwach nakłady na produkcję, czyli tak zwaną produkcję w toku, są aktywowane i stanowią zapas przedsiębiorstw, o tyle w gospodarstwach rolnych pojęcie produkcji w toku nie istnieje, przy czym zapas ten, pochłaniający bardzo poważne koszty, nie jest ewidencjonowany. W pewnym stopniu obserwację kształtowania się produkcji w toku umożliwia ewidencja nakładów produkcyjnych, ujmowanych na rachunku wydatków w skali jednego roku.

Na marginesie należy podkreślić interesującą sprawę z punktu widzenia kwalifikacji w państwowych gospodarstwach rolnych produkującego inwentarza żywego (tak zwanego stada podstawowego). Zostało ono zaliczone do kategorii środków obrotowych zamiast do środków trwałych. Rozwiązanie takie posiada niewątpliwie zalety w sensie poważnych uproszczeń manipulacji rachunkowych, połączonych z uciążliwym refundowaniem kosztów utrzymania zwierząt (w okresie przed zakwalifikowaniem ich do stada podstawowego) ze środków inwestycyjnych. Uważam, iż są to względy techniczne, podyktowane słusznym dążeniem do eliminowania wszelkich pracochłonnych czynności, nie zmienia to jednak faktu, iż — rozumując kategoriami ekonomicznymi — stado podstawowe należy do środków trwałych.

Nie byłoby rzeczą zbyt trudną, unikając dawnej procedury rozliczeń z planem inwestycyjnym (inwentarz produkujący był właściwie zakwalifikowany w poprzednich latach do kategorii środków trwałych, wydzielić bilansowo stado podstawowe jako element środków trwałych nie zmieniając przy tym charakteru źródeł pokrycia finansowego. Jest to tym bardziej uzasadnione, że źródłem tym jest obec-

nie fundusz statutowy niemal całkowicie finansującej pełną wartość inwentarza żywego.

Uwaga na temat inwentarza żywego nie jest zasadnicza, lecz została wysunięta jedynie dygresyjnie na tle analizowania struktury zapasów w państwowych gospodarstwach rolnych. Wspominam o tym dlatego, iż w części sektora uspołecznionego w rolnictwie zasada zaliczania stada podstawowego do środków trwałych została utrzymana, zgodnie z ekonomicznym charakterem tego rodzaju środków produkcji.

Dalszą modyfikacją przyjętych ogólnie zasad aktywowania majątku obrotowego jest ujmowanie zapasów wyrobów gotowych jedynie raz w roku, w momencie sporządzania zamknięć bilansowych za rok gospodarczy. Konsekwencją tej zasady jest konieczność oceny w ciągu roku wartości zapasów zaewidencjonowanych w dniu zamknięcia bilansu w powiązaniu z rachunkiem dochodów i wydatków, co w przypadkach niedostatecznego rolniczego przygotowania aparatu kredytowego stwarzać może poważne trudności w prawidłowym kredytowaniu państwowych gospodarstw rolnych. Tak dalece posunięta oszczędność w ewidencji zapasów jest korzystna z punktu widzenia pewnych ułatwień i uproszczeń w technice księgowania, osłabia jednak możliwości kontroli gospodarki materiałowej na przestrzeni całego roku. Moment ten ma szczególne znaczenie dla systemu kredytowania zapasów w państwowych gospodarstwach rolnych i dla oddziaływania Banku Rolnego na prawidłowe ich kształtowanie się. Bank w zasadzie posiada możliwości oddziaływania na kształtowanie się zapasów, gdyż śledzi to co jest planowe, a eliminuje to co jest poza planem, stosując odpowiednią analizę realizacji planu nakładów na produkcję i dochodów z niej osiągniętych.

Należy liczyć się z faktem, iż w sytuacji, której system kredytowy w ciągu roku nie posiada ściśle powiązania z aktualnym zabezpieczeniem rzeczowym w zapasach, w pełni kredytowanych przez cały rok według stanu z bilansu otwarcia, powiększonego o różnicę między planowanymi nakładami i dochodami, to mogą — przy słabej znajomości zasad agro- i zootechniki przez aparat kredytowy — wystąpić niekiedy przerosty w kredytowaniu, polegające na tym, iż kredyt finansujący przez długi okres pełny stan zapasów w wysokości ujętej na początek roku gospodarczego może w pewnym okresie roku stracić kontakt z zabezpieczeniem rzeczowym, ulegającym ciąglej fluktuacji w czasie.

Zatem fakty występowania próżni w zabezpieczeniu kredytów nie są uchwytnie w księgowości państwowych gospodarstw rolnych na przestrzeni całego okresu obrachunkowego. Ewentualność tego rodzaju należy natomiast wykluczyć w innych przedsiębiorstwach, w których na podstawie okresowych bilansów w ciągu roku możliwe jest w zasadzie wyeliminowanie przez Bank zjawiska finansowania straty kredytem. W gospodarstwach rolnych można do tego przystąpić dopiero na podstawie bilansu rocznego.

Wręcz odmienne skutki pociągnąć może za sobą fakt przyrostu zapasów, powodujących z kolei zjawisko niedokredytowania gospodarstwa rolnego. Przy ewentualnie pesymistycznej ocenie ze strony banku korzystnego ukształtowania się zapasów, co zwłaszcza może mieć miejsce w trzecim i czwartym kwartale roku gospodarczego, podjęte decyzje kredytowe doprowadzić mogą do pogłębienia rozbieżności między wartością zabezpieczenia rzeczowego, a obligiem kredytowym. Ostatecznie powyższe decyzje spowodować mogą poważne i niesłuszne gospodarczo fakty niedokredytowania gospodarstw.

Aparat bankowy, stosując wszelkie urządzenia, wynikające z systemu kredytowego w pewnych przedsiębiorstwach, nie może mieć w tym stanie rzeczy gwarancji co do nieomyślności swych decyzji kredytowych wobec istnienia dużego ryzyka przekredytowania bądź niedokredytowania zapasów.

Czy można w związku z tym twierdzić, że system kredytowy dla państwowych gospodarstw rolnych wymaga gruntownej korekty? Teza taka byłaby zbyt dużym uproszczeniem sprawy. Wiadomo, że systemu

kredytowania nie można kreować w oderwaniu od ustalonych zasad organizacji finansowej oraz metodyki ewidencji księgowej w przedsiębiorstwach. Zasady te bowiem wyznaczają sposoby i środki oddziaływania kredytowego, lecz nie odwrotnie. Sądzić należy, na podstawie pięcioletnich doświadczeń w stosowaniu obecnego systemu kredytowania, że można zastanowić się nad stworzeniem warunków dla zwiększenia jego efektywności przy jednoczesnym wydatnym zmniejszeniu pracochłonności kontroli kredytowej.

Minimalny postulat, jaki można by postawić w tej mierze, to wprowadzenie w bilansach ewidencji stanów zapasów w państwowych gospodarstwach rolnych raz na kwartał oraz obowiązku dokonywania inwentury zapasów produkcji roślinnej i inwentarza żywego dwukrotnie w ciągu roku. Pozwoliłoby to na znaczne przybliżenie w czasie zapasów do finansującego je kredytu oraz wyeliminowanie w dostatecznym stopniu omawianych stron ujemnych systemu kredytowego.

Następny z kolei temat dotyczy małej reformy metod oddziaływania kredytowego na zapasy oraz prawidłowości sporządzanych w państwowych gospodarstwach rolnych spisów składników majątkowych z natury. Należy brać pod uwagę, że w sytuacji państwowych gospodarstw rolnych mogą istnieć tendencje zawyżania wartości zapasów w momencie inwentury do bilansu rocznego. Tendencje te w obecnym okresie stopniowej i wyraźnej poprawy ekonomiki państwowych gospodarstw rolnych mogą być jeszcze dość silne w wielu gospodarstwach. Ponadto należy liczyć się z następstwami zaniżania wartości stanu zapasów. Przeciwdziałaniu jednostek nadrzędnych i resortu w tej mierze musi towarzyszyć odpowiednia praca kontrolna Banku Rolnego, w pełni z nim skoordynowana. Kierunki oddziaływania na prawidłową inwentaryzację zapasów powinny obejmować między innymi ocenę:

- rzetelności przyjętych do inwentury ilości składników zapasów, wyrażonych w naturalnych jednostkach miar i wag,
- prawidłowości określenia wartości składników majątkowych.

Z praktyki lat ubiegłych wynika, iż efekty kredytowania państwowych gospodarstw rolnych przez Bank Rolny wzrastały w miarę poszerzania kontroli prawidłowości spisów z natury. Objęcie tą kontrolą maksymalnej ilości poszczególnych państwowych gospodarstw rolnych w okręgu bankowym wydaje się być jak najbardziej godne zalecenia.

Problem ten jednak leży w szczupłych możliwościach oddziałów Banku Rolnego, jakkolwiek ilość gospodarstw objętych kontrolą bankową w zakresie weryfikacji inwentury i bilansu jest obecnie poważna i sięga w niektórych województwach od 30 do 40% ogółu gospodarstw.

Dążeniem oddziałów Banku Rolnego i inspektorów państwowych gospodarstw rolnych powinno być poddanie wszystkich gospodarstw wyżej wymienionej kontroli. W tym celu nieodzowne jest tworzenie wspólnych ekip i weryfikacja w stosunkowo krótkim czasie, najwyżej w ciągu dwóch miesięcy, całości prac inwentaryzacyjnych, w szczególności w odniesieniu do zapasów produktów roślinnych i inwentarza żywego. Niektóre oddziały Banku Rolnego podjęły już tego rodzaju próbę wspólnych kontroli.

Szczególna uwaga ekip kontrolnych, utworzonych przez Bank Rolny, wojewódzką radę narodową i wojewódzkie zjednoczenie państwowych gospodarstw rolnych powinna być poświęcona weryfikacji między innymi następujących elementów majątkowych państwowych gospodarstw rolnych:

- zapasów produkcji roślinnej, zbieranej jeszcze przed zakończeniem roku gospodarczego, a w szczególności zapasów siana stanowiącego zazwyczaj poważny aktyw majątkowy, lecz stosunkowo trudny do ustalenia z punktu widzenia możliwości dokonania dokładnych obmiarów,
- produkowanych ostatnio w większych ilościach przez państwowe gospodarstwa rolne kompostów torfowo-nawozowych pod kątem prawidłowości ich

struktury, sposobu ustalania wagi oraz ekonomicznej celowości ich rozmiarów,

— prawidłowości wyceny sztuk inwentarza żywego ze szczególnym uwzględnieniem licencjonowanych krów hodowlanych, wykazujących w sposób trwały lub przez dłuższy okres zmniejszoną wydajność oraz rzetelności wyceny wartości młodzieży zwierząt futerkowych.

W wyżej wymienionych kierunkach nie ująłem innych zadań, które również w dużej mierze warunkują realność i solidność sporządzanej inwentury. Ograniczyłem się jedynie do najpilniejszych zadań w chwili obecnej. Rzecz jasna, iż w rozważaniach swych celowo pominąłem kwestię zapasów nie wytwarzanych przez gospodarstwa rolne, a pochodzących z zakupu, na przykład — nawozów sztucznych i pasz treściwych. W tej mierze nie ma powodów dla stawiania określonych postulatów, aczkolwiek podkreślenia wymaga konieczność badania przez bank prawidłowości utrzymywania przez państwowe gospodarstwa rolne zbyt wysokich zapasów nawozów sztucznych bądź pasz treściwych z punktu widzenia ich proporcji do istotnych potrzeb gospodarstw. Na temat zapasów w państwowych gospodarstwach rolnych można by wysunąć następujące wnioski:

1. Zapasy w państwowych gospodarstwach rolnych w postaci produkcji roślinnej i inwentarza żywego nie stwarzają w obecnej sytuacji dla gospodarki narodowej niebezpieczeństwa nadmiernego odkładania się i powodowania zakłóceń na rynku.

2. Ustalanie planów dyrektywnych w zakresie poziomu zapasów nie powinno mieć miejsca w wa-

runkach produkcji rolnej, odpada zatem potrzeba ewentualnych decyzji co do limitowania w przyszłości kredytów bankowych na zapasy produkcyjne w rolnictwie.

3. Kryteriów oceny prawidłowości zapasów płodów rolnych należałoby szukać nie w oparciu o ich dynamikę, lecz o ich jakość i terminowość dostaw.

4. Przesłanki należytego zabezpieczenia kredytu bankowego z jednej strony oraz interesu państwowych gospodarstw rolnych z drugiej — wymagają silniejszego związania kredytów z zapasami, co wymagałoby pewnych decyzji w zakresie reformy systemu ewidencji zapasów i ich inwentaryzacji.

5. System księgowości pojedynczej w państwowych gospodarstwach rolnych, określający zasadę zamykania rachunku wyniku finansowego zmianami inwentarзовymi w stosunku do ich stanu na początek roku gospodarczego zapewniłby zapasom kluczową pozycję wśród innych składników majątkowych bilansu. Poziom tych zapasów jest w obecnej chwili (nie dyskwalifikując innych czynników, warunkujących osiągnięcie zaplanowanych efektów) decydujący, gdy chodzi o ostateczne kształtowanie się wyniku finansowego państwowych gospodarstw rolnych na koniec roku. Punkt ciężkości w pracach nad sporządzeniem bilansu rocznego leży w możliwie najwierniejszym udokumentowaniu aktywów spisywanych z natury, w tym szczególnie zapasów, nieodzowne staje się więc objęcie jeśli nie wszystkich, to maksymalnej ilości gospodarstw, weryfikacją bilansową.

Akcję tę powinien organizować aparat wojewódzkich zjednoczeń gospodarstw rolnych.

WŁADYSŁAW JAWORSKI

KREDYTOWANIE PRZEDSIĘBIORSTW HANDLOWYCH W KRAJACH SOCJALISTYCZNYCH

W krajach socjalistycznych stosowane są dwie podstawowe metody kredytowania przedsiębiorstw handlowych:

a) kredyt jest udzielany na zakup każdej ilości towarów, a spłata jego następuje w terminie wynikającym z planowego wskaźnika ich rotacji,

b) kredyt jest udzielany na zakup towarów do wysokości przewidzianej przez plan obrotu towarowego, a spłata jego następuje zgodnie z planem obrotu towarowego.

Sposób pierwszy, zwany kredytowaniem na obrót, stwarza przedsiębiorstwom handlowym możliwość elastycznego korzystania z kredytu w miarę zakupów towarów, dzięki bieżącemu regulowaniu zobowiązań z tego kredytu oraz daje możliwość oddziaływania ze strony banku na realizację towarów w terminie wynikającym z planu przedsiębiorstwa. Z drugiej jednak strony wiązanie kredytu z poszczególnymi partiami towarów jest utrudnione w związku z nierównomiernością zakupów, co powoduje duże wahania w zadłużeniu jednostek handlowych. Minusem kredytowania na obrót jest także duża pracochłonność związana z udzielaniem tego kredytu.

Kredytowanie według drugiego sposobu jest przede wszystkim mniej pracochłonne i lepiej wiąże kredyt z planem obrotu towarowego oraz z zadaniami banku w zakresie regulowania obiegu gotówkowego. Jednocześnie jednak jest to forma mniej elastyczna i nie dająca możliwości bieżącego oddziaływania na działalność przedsiębiorstw handlowych¹⁾.

¹⁾ Dyskusję w latach pięćdziesiątych na temat metod kredytowania handlu rozpoczął artykuł w Wawresiu pod tytułem „Nazriewszije zadacz krieditowanija towarooborota” (Finansy i Kriedit SSSR 1952. Nr 2). Wawresiu uważa, że kredyt bankowy powinien być udzielany przedsiębiorstwom taką metodą, aby przede wszystkim wpływał na wykonanie planu obrotu towarowego. Tymczasem przy kredytowaniu na planowaną rotację towarów, w szczególności w związku z nierównomiernościami w dostawach, spłata kredytu nie jest powiązana z wykonaniem planu obrotu towarowego, co

W ZSRR jednostki handlowe kredytowane są przez Bank Państwa według obrotu. Kredyt na obrót towarowy udzielany jest na sfinansowanie zapasów towarów nie pokrytych własnymi funduszami obrotowymi. Wysokość pokrycia planowanego zapasu towarów własnymi funduszami obrotowymi powinna wynosić co najmniej:

- | | |
|---|-------|
| a) w detalicznych jednostkach handlu państwowego | — 50% |
| b) w hurtowych jednostkach handlu państwowego | — 40% |
| c) w detalicznych jednostkach spółdzielczości spożywców | — 25% |
| d) w hurtowych jednostkach spółdzielczości spożywców | — 10% |

Przedsiębiorstwom handlowym kredyt udzielany jest na okresy odpowiadające średnim wskaźnikom rotacji towarów.

z kolei nie zapewnia tą drogą kontroli wykonania planu obrotu towarowego. Również kredytowanie jednych i tych samych zapasów towarowych początkowo kredytem na obrót, a następnie kredytem sezonowym na zapasy towarowe komplikuje stosunki kredytowe między bankiem a przedsiębiorstwem. Według Wawresiu udzielanie i spłata kredytu dla organizacji handlowych powinny być dokonywane zgodnie z zatwierdzonym dla danej jednostki handlowej planem realizacji towarów.

Tezy Wawresiu stały się podstawą dla zreformowania systemu kredytowania handlu w wielu krajach socjalistycznych. W Związku Radzieckim zyskują one także coraz więcej zwolenników. Ostatnie wypowiedzi w tej dziedzinie, to między innymi artykuł W. Uszakowa pod tytułem „Ob izmienienii krieditowanija toworow” (Diengi i Kriedit 1959, Nr 2) oraz referat M. Usmanowa na konferencji w Moskiewskim Instytucie Finansowym („Problemy krieditowanija narodnogo choziajstwa SSSR” Moskwa 1961, strony 296—304). Ten ostatni szczególnie ostro krytykuje przeciwników W. Wawresiu, którzy uważają, że proponowany przez niego system może doprowadzić do osłabienia kontroli stanu zapasów towarowych i ich dostaw ze strony banku. M. Usmanow twierdzi, że nagromadzenie zbędnych zapasów towarów można ograniczyć przez stałe obserwacje zapłat za towary z rachunku pożyczkowego oraz drogą wzmocnienia kontroli stanu zapasów towarów przy kontroli zabezpieczenia kredytów.

W celu kredytowania obrotu towarowego jednostkom handlowym otwiera się specjalne rachunki pożyczkowe. Z rachunków tych opłacane są dokumenty rozliczeniowe za towary oraz za surowce i materiały nabywane przez jednostki handlowe. Jednocześnie wpływy z utargów jednostek handlowych są zaliczane na specjalny rachunek pożyczkowy na spłatę zadłużenia z tytułu pożyczek oraz w celu umożliwienia udziału własnych środków obrotowych w opłaceniu towarów. Natomiast realizowane marże od utargów są przelewane na rachunek rozliczeniowy jednostek handlowych. Przelewów marż dokonuje się niezależnie od stanu rozliczeń jednostki handlowej z Bankiem Państwa nie rzadziej niż co pięć dni.

Dwa razy w miesiącu²⁾ oddział Banku Państwa reguluje wysokość zadłużenia z tytułu kredytu udzielonego jednostce handlowej na specjalnym rachunku pożyczkowym w okresie ubiegłych 15 dni i pobiera terminowe zobowiązania za udzielone pożyczki (zobowiązania, w których jest ustalony termin spłaty pożyczek udzielonych w okresie ubiegłych 15 dni).

Regulacja zadłużenia na specjalnym rachunku pożyczkowym polega na porównaniu tego zadłużenia ze stanem zobowiązań terminowych (saldem posiadanych poprzednio i nowo przyjętych zobowiązań z jednej strony i sumą zobowiązań terminowych, których terminy płatności minęły w okresie objętym regulacją — z drugiej strony).

Jeżeli zadłużenie przekracza stan zobowiązań terminowych, to różnicę pokrywa się w ciężar rachunku rozliczeniowego, a w razie braku środków na tym rachunku — w ciężar kredytu przeterminowanego. Jeżeli natomiast stan terminowych zobowiązań jest wyższy od zadłużenia, to bank wycofuje zobowiązania wystawione na najbliższe terminy w wysokości nadwyżki, traktując te zobowiązania jako spłacone przedterminowo.

Przy powstaniu zadłużenia na rachunku kredytu przeterminowanego w sposób uprzywilejowany traktowane są przedsiębiorstwa dobrze pracujące. Dobrze pracującym jednostkom handlowym, to jest tym, które w ubiegłym kwartale nie poniosły strat i nie wykazują niedoboru własnych funduszy obrotowych bank opłaca w dalszym ciągu z rachunku specjalnego wszystkie dokumenty rozliczeniowe w okresie 30 dni od momentu powstania zadłużenia przeterminowanego.

W pozostałych przedsiębiorstwach regulację zadłużenia na specjalnym rachunku kredytu przeterminowanego przeprowadza się codziennie przez porównanie wpływów z tytułu utargów zarachowanych na specjalny rachunek pożyczkowy z dnia poprzedniego z terminowymi płatnościami przypadającymi w tym dniu.

Regulacja kredytu z tytułu pożyczek na dokumenty rozliczeniowe w drodze jest dokonywana jednocześnie z regulacją zadłużenia na specjalnym rachunku pożyczkowym.

Towary sezonowe są opłacane ze specjalnego rachunku pożyczkowego na obrót towarowy. Następnie bank udziela na nie kredytów celowych. Udzielanie i spłata kredytu na zapasy sezonowe jest dokonywana w korespondencji z rachunkiem specjalnym. Terminy spłaty pożyczek udzielonych na towary sezonowe ustala się zgodnie ze składanym przez jednostkę handlową planem rozładowania zapasów tych towarów i zgodnie z ustalonymi przez Bank Państwa okresami gromadzenia poszczególnych towarów.

Oprócz kredytów na zapasy sezonowe Bank Państwa może udzielić kredytu na ponadnormatywne zapasy przejściowe oraz na potrzeby przejściowe, powstałe w związku z przejściowym spadkiem obrotów lub też przejściowym wzmożeniem obrotów. Pożyczki na potrzeby przejściowe udzielane są na okres nie dłuższy niż 30 dni.

Raz na miesiąc na podstawie bilansu jednostki handlowej placówka Banku Państwa sprawdza za-

bezpieczenie całości zadłużenia z tytułu wszystkich pożyczek. Ujawniony niedobór zabezpieczenia podlega niezwłocznej spłacie z rachunku rozliczeniowego, a w razie braku środków na rachunku rozliczeniowym, zostaje przeksięgowany na rachunek kredytu przeterminowanego. W przypadku ustalenia nadwyżki zabezpieczenia nad zadłużeniem bank udziela dodatkowo kredytu, który zarachowuje na rachunek rozliczeniowy.

Co najmniej raz w roku oddział Banku Państwa sprawdza zapasy towarów jednostki handlowej na podstawie dokumentów inwentaryzacyjnych i innych materiałów, w drodze porównania z naturą. W razie ujawnienia zleżałych i niechodliwych towarów oddział banku żąda ich upłynnienia, a następnie ewentualnie wyłącza je z zabezpieczenia.

Obowiązujący w ZSRR system kredytowania przedsiębiorstw handlowych jest ostro krytykowany za brak powiązania z planami obrotu towarowego. Szczególnie interesująca jest na ten temat wypowiedź W. Uszakowa³⁾.

Zdaniem W. Uszakowa istniejący obecnie, a ustalony jeszcze w roku 1936 system kredytowania handlu według terminów rotacji nie odpowiada nowo wytworzonym warunkom. System kredytowania handlu należałoby zmienić w kierunku ściślejszego powiązania go z planami obrotu towarowego, rozmiar którego powinien być określony potrzebami obiegu pieniężnego i bilansu dochodów i wydatków ludności. Można to osiągnąć tylko przez ustalenie płatności kredytowych w ściślejszej zgodności z planem sprzedaży towarów ludności.

W Czechosłowacji środki obrotowe jednostek handlowych finansowane są przy pomocy własnych funduszy w obrocie oraz przy pomocy kredytu bankowego. Udział własnych funduszy w obrocie jest ustalony na początku roku w rocznym planie środków obrotowych. Kwota ta w ciągu roku nie ulega zmianie i jest niezależna od wahań w rozmiarach obrotu i normatywów zapasów towarowych w poszczególnych kwartałach.

Do roku 1958 kredyt bankowy pokrywał 70% normatywu „towary”, a tylko 30% tego normatywu pokryte było własnymi funduszami i pasywami stałymi. W roku 1959 próbowano w drodze eksperymentu zwiększyć udział własnych funduszy w obrocie nawet do pełnej wysokości normatywu „towary”. Rozwiązanie to jednak zostało zaniechane, jako nie odpowiadające potrzebom gospodarki narodowej.

Obecnie udział kredytu w finansowaniu normatywu „towary” wynosi około 50—55%, zaś własnych funduszy — 45—50%. Natomiast normatyw „opału”, „materiałów pomocniczych” itp. pokrywany jest w całości własnymi funduszami obrotowymi.

Od roku 1958 Czechosłowacki Bank Państwowy zniósł przy kredytowaniu przedsiębiorstw handlowych stosowany poprzednio podział kredytów na normatywne, ponadnormatywne i nienormatywne środki obrotowe. W związku z tym podstawowym kredytem jest kredyt na środki obrotowe, udzielany ze specjalnego rachunku pożyczkowego, przyznawany przedsiębiorstwom zgodnie z planem obrotu towarowego. Oprócz tego jednostki handlowe mogą korzystać z następujących kredytów:

- 1) kredyt na zapasy trudno zbywalne,
- 2) kredyt na uzupełnienie własnych funduszy obrotowych,
- 3) kredyt na fundusz płac,
- 4) kredyt płatniczy.

Wymienione powyżej rodzaje kredytów udzielane są na odrębnych zwykłych rachunkach pożyczkowych. Kredyt nie spłacony w terminie przeksięgowany jest na konto kredytu przeterminowanego.

Kredyt na środki obrotowe, oprocentowany w wysokości 2% w stosunku rocznym (stawka zasadnicza), finansuje w zasadzie wszystkie potrzeby normalnie pracujących przedsiębiorstw handlowych, a więc przedmiotem tego kredytu mogą być⁴⁾:

³⁾ Diengi i Kriedit, 1959 r., Nr 2.

⁴⁾ Sbirka zakonu CSRS, Nr 11, pozycja 24.

²⁾ W dobrze pracujących jednostkach raz w miesiącu.

- 1) zapasy towarów w granicach normatywu,
- 2) ponadnormatywne zapasy towarów,
- 3) ponadnormatywne zapasy opakowań, materiałów pomocniczych i innych drobnych produktów,
- 4) prawidłowe należności od odbiorców, a także należności przeterminowane.

Podstawą udzielenia kredytu na środki obrotowe jest kwartalny plan środków obrotowych, opracowywany przez wszystkie jednostki handlowe, korzystające z kredytu bankowego. Przy sporządzaniu wspomnianego planu współpracuje z przedsiębiorstwem zarówno przedstawiciel banku jak i przedstawiciel rady narodowej.

Bank udziela przedsiębiorstwu kredytu na środki obrotowe w drodze opłaty zakupionych towarów, a także zapasów opakowań i materiałów pomocniczych w wysokości przewidzianej w planie kwartalnym. Kredyt ten nie jest ograniczony ani limitem kwartalnym, ani też liczbą kontrolną i dlatego bank opłaca także przy pomocy tego kredytu zakupy przewyższające wskaźniki planu kwartalnego, pod warunkiem jednak, że nie spowoduje to utworzenia się zapasów nadmiernych, przeciwnie — przyczyni się do przekroczenia planu obrotu towarowego.

W przypadku jednak, gdy przedsiębiorstwo stale przekracza planowaną wysokość kredytu i prowadzi to do nieuzasadnionych, wysokich zapasów towarowych, oddział banku ustala ostrzejsze warunki kredytowania. Bank żąda wówczas planu rozładowania tych zapasów.

Splata kredytu następuje w drodze zaliczenia na specjalny rachunek pożyczkowy sum wpływających z utargu. Kwoty te są pomniejszone o marżę handlową, która jest przenoszona na rachunek rozliczeniowy jednostek handlowych. Terminy spłaty kredytu są uzależnione od planowanego na dany kwartał obrotu towarowego. Wysokość tych spłat może być podwyższona o kwotę kredytu nie spłaconego w poprzednich kwartałach.

Kredyt udzielony na zakup opakowań, opału, materiałów pomocniczych itp. spłacany jest ze zrealizowanej marży handlowej z rachunku rozliczeniowego bądź też w drodze odpowiedniego zmniejszenia marży przenoszonej na rachunek rozliczeniowy.

Kontrola bankowa, związana z kredytowaniem jednostek handlowych, koncentruje się na dwóch zagadnieniach. Przede wszystkim przez porównanie wykonania planu obrotu towarowego ze spłatami kredytu bank oddziałuje na rytmiczność wykonania tego planu. Natomiast przez kontrolę zabezpieczenia i wyłączenia zapasów trudno zbywalnych bank stara się wpłynąć na bardziej prawidłową gospodarkę zapasami przedsiębiorstwa.

Przedsiębiorstwo handlowe, które nie wykonało swego planu obrotu towarowego i w związku z tym nie spłaciło w przewidzianym terminie zaciągniętego kredytu, zwraca się do oddziału banku z umotywowaną prośbą o prolongatę udzielonego kredytu. Bank, w zależności od dotychczasowej pracy przedsiębiorstwa i przyczyn niewykonania planu podchodzi do omawianego problemu w sposób zróżnicowany. Istnieją tu następujące możliwości ustosunkowania się banku.

1. Bank prolonguje spłatę kredytów dobrze pracującym przedsiębiorstwom handlowym w przypadku, gdy niewykonanie planu obrotu towarowego nastąpiło z przyczyn niezależnych od przedsiębiorstwa.

2. Przedsiębiorstwom, w których niewykonanie planu powstało z przyczyn subiektywnych prolonguje się kredyt na określonych warunkach lub nie udziela się prolongaty, w zależności od znaczenia i czasu trwania niedociągnięcia:

- a) bank prolonguje kredyt, ale już przy podwyższonej stopie procentowej, w przypadku gdy ocenia pozytywnie przedsięwzięcia podjęte w celu likwidacji zaistniałych niedociągnięć,
- b) bank może nie prolongować kredytu i kwotę nie spłaconego kredytu przeksięgować na rachunek kredytu przeterminowanego, którą jednostka handlowa może spłacić jedynie z ponadplanowych wpływów w następnych miesiącach,

- c) bank może nie prolongować kredytu, a sumę nie spłaconego kredytu przeksięgować na rachunek kredytu przeterminowanego, który będzie spłacony z rachunku rozliczeniowego.

Na koniec roku kalendarzowego ulegają praktycznie likwidacji zadłużenia z kredytu przeterminowanego, jak i zobowiązania z tytułu prolongat. Zadłużenie to bowiem w następnym roku jest spłacone w ramach normalnych spłat kredytu z rachunku specjalnego. Bank w stosunku jednak do tych przedsiębiorstw handlowych, które nie poprawiają swej pracy, ma obowiązek zastosować bardziej niekorzystny dla nich tryb kredytowania.

W pewnych, wyjątkowych, przypadkach dyrektor oddziału banku, w porozumieniu z przedstawicielami rady narodowej i jednostki nadrzędnej przedsiębiorstwa handlowego, może się zgodzić na przesunięcie planowej spłaty kredytu z jednej jednostki handlowej na drugą, w przypadku gdy nastąpiło wyraźne przeniesienie się popytu ludności z jednej grupy towarów na drugą. Wówczas dla jednostki handlowej, która nie wykonałaby planu z omawianych przyczyn nastąpiłoby przesunięcie terminu spłaty kredytu na okres późniejszy.

Zabezpieczenie kredytu na środki obrotowe stanowią następujące aktywa przedsiębiorstwa handlowego:

- 1) zapasy towarów,
- 2) zapasy materiałów pomocniczych, opakowań, opału itp.,
- 3) prawidłowe i przeterminowane należności od odbiorców, o ile zostały przyjęte do kredytowania i inne należności przyjęte do kredytowania,
- 4) kwoty różnic cen, które mają być pokryte z budżetu państwa lub ze środków jednostki nadrzędnej, o ile nie upłynął jeszcze termin przewidziany na to rozliczenie, pomniejszone o różnice cen, które dane przedsiębiorstwo ma odprowadzić na rzecz państwa lub swej jednostki nadrzędnej,
- 5) środki pieniężne w kasie i w drodze,
- 6) należności od odbiorców z tytułu reklamacji oraz należności sporne.

Zabezpieczenia nie stanowią zapasy sfinansowane własnymi funduszami, a także stałymi pasywami. Z zabezpieczenia są także wyłączone zapasy nie kredytowane przez oddział banku, w szczególności jeśli są to zapasy zepsute, zapasy trudno zbywalne, które są bądź w ogóle nie kredytowane, bądź są kredytowane z odrębnego rachunku pożyczkowego oraz zapasy powstałe w wyniku niewykonania planu obrotu towarowego, jeśli bank nie zgodził się na prolongatę udzielonego na sfinansowanie tych zapasów kredytu.

Jeśli w wyniku porównania zadłużenia z zabezpieczeniem bank ujawni brak zabezpieczenia kredytu, to następuje spłata nie zabezpieczonego kredytu z rachunku rozliczeniowego, bez specjalnego zlecenia przedsiębiorstwa. W przypadku braku środków na rachunku rozliczeniowym następuje spłata tego kredytu w ciężar kredytu przeterminowanego.

Natomiast przy istnieniu wolnego zabezpieczenia oddział banku może udzielić na wniosek przedsiębiorstwa nowej pożyczki, która przeznaczona zostanie przede wszystkim na spłatę przeterminowanych zobowiązań wobec banku i innych wierzycieli.

W przypadku niewykonania planu obrotu towarowego bank z zasady analizuje jakość posiadanych przez przedsiębiorstwa zapasów. O ile okaże się, że część posiadanych przez przedsiębiorstwo zapasów nie wykazuje rotacji bądź też ich wartość użytkowa uległa zmniejszeniu, to muszą one być kredytowane z odrębnego rachunku pożyczkowego kredytem na zapasy trudno zbywalne.

Warunkiem udzielenia kredytu na zapasy trudno zbywalne jest przedłożenie przez przedsiębiorstwo planu likwidacji tych zapasów, a także odrębne ich ewidencjonowanie i magazynowanie. Postępowanie banku w stosunku do poszczególnych przedsiębiorstw powinno być zróżnicowane, w zależności od konkretnej oceny sytuacji przez oddział banku. Tak więc w przedsiębiorstwach, które:

1. Podejmują odpowiednie starania w celu realizacji zapasów trudno zbywalnych bank kredytuje omawiane zapasy do jednego roku, według tego samego oprocentowania co kredyt na rachunku specjalnym. Po upływie roku oprocentowanie zostaje podwyższone.

2. Nie podejmują odpowiednich starań w celu polepszenia gospodarki zapasami, bank, obok podwyższonego oprocentowania wprowadza ograniczenie w kredytowaniu z rachunku specjalnego (określenie limitu zakupu lub określenie maksymalnej granicy wykorzystania kredytu), a także z pozostałych rachunków pożyczkowych.

3. Nie przeceniają zapasów towarów uszkodzonych, bank może kredytować te zapasy jedynie w ciągu 30 dni, a w wyjątkowych przypadkach do dni 60, przy podwyższonym oprocentowaniu.

Obok wymienionych kredytów Czechosłowacki Bank Państwowy udziela przedsiębiorstwom handlowym, na podobnych warunkach jak i innym przedsiębiorstwom społecznym, kredytów na place, kredytów na uzupełnienie własnych funduszy obrotowych oraz kredytu płatniczego na opłatę zobowiązań.

Podstawowymi formami kontroli bankowej przedsiębiorstw handlowych jest kontrola wykonania planu obrotu i kontrola zabezpieczenia w trakcie kredytowania danego przedsiębiorstwa. Poza tym przedstawiciele banku analizują materiały sprawozdawcze i dokonują inspekcji w przedsiębiorstwach handlowych, w szczególności kontroli struktury zakupów i sprzedaży towarów, struktury zapasów, stanu kasy, stanu wykonywanych inwestycji, osiągania planowanego zysku itd.

Kredytowanie społecznych przedsiębiorstw handlowych w Niemieckiej Republice Demokratycznej uległo w roku 1959 poważnej reorganizacji. Do tego okresu podstawową formą kredytowania tej gałęzi gospodarki narodowej było kredytowanie według obrotu, to jest zgodnie z planową rotacją towarów.

System kredytowania według obrotu był krytykowany przede wszystkim z tego względu, że terminy płatności kredytu nie były ustalane zgodnie z zaplanowanym na dany okres obrotem towarowym. Każde naruszenie planu dostaw przy tym systemie kredytowania powodowało kumulowanie w pewnych okresach większej kwoty zobowiązań, a w innych natomiast okresach było ich mało. Nie bez znaczenia była także duża pracochłonność kredytowania według obrotu przedsiębiorstw handlowych.

W rezultacie powyższej krytyki od połowy roku 1959 została wprowadzona powszechnie nowa metoda kredytowania jednostek handlowych — bezlimitowe kredytowanie planowego obrotu towarowego. Najistotniejsze założenia tego systemu kredytowania są następujące:

a) wykonanie planu obrotu towarowego jest zasadniczym celem oddziaływania bankowego,

b) kredyt jest udzielany bez ograniczenia limitem na zakup towarów i spłacany jest zgodnie z planem obrotu towarowego.

Podstawowym kredytem, udzielanym dla jednostek handlowych, jest kredyt normatywny, który finansuje zapasy w granicach normatywu, nie opłacone przy pomocy własnych funduszy obrotowych.

Kredyt na należności od odbiorców uległ likwidacji w związku z reformą systemu rozliczeń (zapłata faktur dostawcy w momencie złożenia ich do inkasa bankowego).

Udział własnych funduszy w obrocie i środków zrównanych z nimi w finansowaniu normatywu towarów wynosi:

- w państwowym handlu detalicznym — 30%
- w spółdzielczym handlu detalicznym — 20%
- w jednostkach hurtu — 25%

Podstawą do określenia rozmiarów kredytu jest co miesiąc tak zwane określenie zapotrzebowania. W deklaracji tej przedsiębiorstwo określa planowane rozmiary obrotów towarowych, aktualny stan zapasów oraz przewidywane dostawy zaopatrzeniowe.

Przy nielimitowanym kredytowaniu bardzo istotnym zagadnieniem jest zwrotność kredytu. Na po-

czątku każdego miesiąca określana jest przez bank, na podstawie wniosku przedsiębiorstwa, wysokość spłaty kredytu w ciągu miesiąca. Podstawą do określenia zwrotu kredytu w danym miesiącu jest planowany obrót towarowy na dany miesiąc. Bank oprócz tego bierze pod uwagę takie momenty, jak kształtowanie się obrotu towarowego i przestrzeganie terminowości spłat kredytu w poprzednich okresach oraz kształtowanie się zapasów w wyniku sprzedaży i zakupu towarów.

Kredytowanie nielimitowane stosowane jest w zasadzie jedynie w stosunku do przedsiębiorstw przestrzegających dyscypliny kredytowej. Natomiast wobec przedsiębiorstw nie wykonujących swych zobowiązań wobec banku i dostawców, gromadzących ponadplanowe zapasy, stosuje się kredytowanie w ramach ustalonych limitów. Zakupy tych przedsiębiorstw ogranicza się do wysokości wpływów ze sprzedaży.

Wstrzymanie nie limitowanego kredytowania jest pewną ostatecznością, stosowaną wobec przedsiębiorstw wyraźnie źle pracujących. Przedsiębiorstwa dobrze pracujące mogą otrzymać kredyt specjalny, który przez 30 dni finansuje zapasy ponadplanowe. Pozostałe przedsiębiorstwa mogą otrzymać w podobnej sytuacji kredyt specjalny na obostrzonych warunkach na okres według uznania oddziału banku z tym, że przedsiębiorstwo jest zobowiązane przedstawić bankowi plan uzdrowienia swej gospodarki.

Przedsiębiorstwo, które ponosi straty może otrzymać także kredyt na sfinansowanie niedoboru finansowego.

Niemiecki Bank Biletowy prowadzi stałą kontrolę pracy kredytowanych przedsiębiorstw handlowych. W szczególności bank bada stopień wykonania planów obrotu towarowego przez jednostki handlowe. Analizie tej służy system kont bankowych.

Kredytowanie handlu ma miejsce przy pomocy trzech rachunków bankowych: konta wydatków, konta wpływów i konta podstawowego — konta kredytu. Z konta wydatków następuje opłata zakupionych przez przedsiębiorstwo towarów; na konto wpływów jest zarachowywany cały utarg przedsiębiorstwa (gotówkowy i bezgotówkowy). Wymienione dwa konta są prowadzone tylko w ciągu jednego miesiąca a następnie zapisy dokonane na nich są przenoszone na konto kredytu, gdzie następuje ich wysaldowanie i określenie wysokości udzielonego przez bank kredytu. Niezależnie od tych trzech rachunków przedsiębiorstwa handlowe posiadają rachunek rozliczeniowy, na który jest przenoszona marża handlowa z konta kredytu. Cały ten system pozwala bankowi na orientowanie się bieżąco w działalności przedsiębiorstwa.

Kredytowanie jednostek handlowych w Bułgarii uległo istotnym zmianom w roku 1959. Nastąpiła mianowicie zmiana systemu kredytowania na obrót, zgodnie z planowaną rotacją towarów, na system kredytowania zgodnie z planem obrotu towarowego lub też zgodnie z wykonaniem faktycznym, w razie przekroczenia planu. W ten sposób kontrola bankowa uległa rozszerzeniu także na te przedsiębiorstwa, które nie wykonują planu obrotu towarowego, a jednocześnie nie zakupują planowej ilości towarów⁵⁾.

Przedmiotem kredytu na obrót są zarówno zapasy towarów, jak i należności od odbiorców. Kredytowanie przedsiębiorstw handlowych odbywa się z jednego rachunku.

Bank z reguły nie kredytuje ponadplanowych zapasów, powstałych w wyniku niewykonania planu obrotu towarowego. Zapasy te mogą być kredytowane tylko w wyjątkowych przypadkach i to pod warunkiem, że mają charakter przejściowy i przedsiębiorstwo przedstawi bankowi plan likwidacji omawianych zapasów wraz z konkretnymi terminami.

Równocześnie dyrektorzy oddziałów banku zostali upoważnieni do wstrzymywania opłaty z kredytu

⁵⁾ Jak wiadomo, przy kredytowaniu na obrót przedsiębiorstwo może zachować planową rotację towarów nie wykonując w takim samym stopniu planu sprzedaży i planu zakupów.

Porównanie systemów kredytowania eksploatacji w państwowych przedsiębiorstwach handlowych w europejskich krajach socjalistycznych

Lp.	Kraj	Udział kredytu w finansowaniu normatywu towarów		Rodzaje kredytów i oprocentowanie	Metody kredytowania
		hurt	detal		
1.	ZSRR	60%	50%	1. Kredyt normatywny na obrót (2%) 2. Kredyty sezonowe (2%) 3. Kredyty rozliczeniowe (1%) 4. Kredyt na przejściowe zapasy i potrzeby przedsiębiorstw (2%) 5. Kredyt przeterminowany (3%)	Kredytowanie z rachunku specjalnego zgodnie ze średnimi wskaźnikami rotacji towarów i wysokością prawidłowego zabezpieczenia
2.	CSRS	55%	55%	1. Kredyt na środki obrotowe (stawka podstawowa 2%) 2. Kredyty na zapasy trudno zbywalne (2% — 7,2%)	Kredytowanie z rachunku specjalnego zgodnie z planem obrotu towarowego i wysokością prawidłowego zabezpieczenia
3.	NRD	75%	70%	1. Kredyt normatywny (1,8%) 2. Kredyt sezonowy (3,6%) 3. Kredyty specjalne (3,6% — 5,4%) 4. Kredyt na niedobór finansowy (3,6%)	Kredytowanie z rachunku specjalnego zgodnie z planem obrotu towarowego i wysokością prawidłowego zabezpieczenia
4.	Polska	70%	70%	1. Kredyt normatywny (3%) *) 2. Kredyt ponadnormatywny (3%) *) 3. Kredyt na należności (3%) *) 4. Podwyższone oprocentowanie (3—10%) 5. Kredyt przeterminowany (12%)	Kredytowanie z rachunku bieżącego w trybie antycypacyjnym
5.	Węgry	70%	70%	1. Kredyt na środki obrotowe (3%) 2. Kredyt celowy na zapasy trudno zbywalne (3%, 18%)	Kredytowanie z rachunku specjalnego zgodnie z planem obrotu towarowego
6.	Rumunia	75%	75%	1. Kredyt na środki obrotowe (3%) 2. Kredyt na potrzeby przejściowe (3%)	Kredytowanie z rachunku specjalnego zgodnie z planem obrotu towarowego
7.	Bułgaria	70%	70%	1. Kredyt na środki obrotowe (3%)	Kredytowanie z rachunku specjalnego zgodnie z planowanym obrotem towarowym

*) Dla jednostek CRS — 2%.

bankowego zobowiązań za towary, które znajdują się w przedsiębiorstwie handlowym w nadmiernej ilości.

Raz w miesiącu ma miejsce regulacja oraz kontrola zabezpieczenia udzielonego kredytu według bilansu przedsiębiorstwa. O ile w czasie regulacji okaże się, że kredyty nie zostały spłacone w terminie, to odpowiednia ich część zostaje przeniesiona na rachunek kredytu przeterminowanego. System bułgarski rozróżnia dwojaki rodzaj przeterminowanych pożyczek, a mianowicie kredyty nie zabezpieczone i zabezpieczone.

W pierwszym przypadku kredyt przeterminowany (nie zabezpieczony) spłacany zostaje w normalnym trybie z rachunku rozliczeniowego. Natomiast w przypadku drugim kredyt przeterminowany (zabezpieczony), powstały w wyniku niewykonania planu obrotu towarowego i nagromadzenia się zapasów nadmiernych, nie jest spłacany automatycznie z rachunku rozliczeniowego. Spłata tego kredytu przeterminowanego ma miejsce dopiero przy regulacji kredytu na koniec następnego miesiąca, stosownie do wykonania planu obrotu towarowego lub zmniejszenia zapasów ponadplanowych.

Jeśli po upływie miesiąca przedsiębiorstwo nie zlikwiduje zapasów ponadplanowych i nie spłaci przeterminowanego zadłużenia, bank ogranicza opłatę towarów z kredytu bankowego do określonego procentu utargu.

Podstawowe zasady kredytowania przedsiębiorstw handlowych w Rumunii są następujące:

1) kredytowanie powiązane jest z planem obrotu towarowego,

2) zapłaty za zakupione towary dokonywa przedsiębiorstwo ze środków własnych i pożyczonych, w uprzednio ustalonej proporcji (środki własne 25 — 30%),

3) terminy spłaty udzielonych kredytów ustalane są w zależności od szybkości obrotu zakupionych towarów.

Kredyt dla przedsiębiorstw handlowych udzielany jest w ciężar specjalnego rachunku pożyczkowego w ramach liczb kontrolnych, które mogą zostać przekroczone. Utarg księguje się na dobro rachunku pożyczkowego. Spłata kredytów następuje zgodnie z planem obrotu towarowego. Towary sezonowe kredytuje się w globalnej masie zapasów towarowych. W razie niewykonania planu obrotu towarowego z przyczyn niezależnych od przedsiębiorstwa bank może udzielić kredytu na potrzeby nadzwyczajne. Jeśli zaś winę za niewykonanie planu ponosi przedsiębiorstwo, egzekwuje się odpowiednią kwotę z rachunku rozliczeniowego lub przenosi się na rachunek kredytów przeterminowanych. Kredyt przeterminowany może być spłacony jedynie z wpływów uzyskanych z przekroczenia planu obrotu towarowego, nie może być natomiast spłacony z bieżących wpływów.

Technika funkcjonowania kredytu na obrót towarowy jest następująca: bank przyznaje kredyty na całość dokumentów płatniczych, akceptowanych lub wystawianych przez przedsiębiorstwo. Periodycznie (raz na 15 lub 30 dni) bank przeprowadza regulację kredytu. Wpływy ze sprzedaży towarów co dzień odprowadzane są na specjalny rachunek pożyczkowy. Zainkasowane marże handlowe przelewa się ze specjalnego rachunku pożyczkowego na rachunek rozliczeniowy.

Na Węgrzech kredyt na zapasy towarów jest udzielany ze specjalnego rachunku pożyczkowego. Z tego rachunku następuje оплата zobowiązań jednostek handlowych i na ten rachunek są zaliczane wpływy z realizacji towarów.

Na podstawie planu obrotu towarowego i stopnia zaangażowania własnych funduszy obrotowych w finansowaniu zapasów towarów ustalane są granice do wysokości których przedsiębiorstwo może się zadłużać w banku w ciągu kwartału. W przypadku przejściowych spiętrzeń towarowych limit ten może być przekroczony o osiem dni.

Wykryte w czasie kontroli zabezpieczenia kredytu zapasy trudno zbywalne lub jakościowo złe mogą być finansowane przy pomocy kredytu celowego (ponadnormatywnego), pod warunkiem ich upłynnienia przez przedsiębiorstwo handlowe.

Kierunki zmian systemu kredytowania jednostek handlowych w europejskich krajach socjalistycznych mają wspólne cechy ze zmianami w całym systemie kredytowym. Charakteryzują się one bowiem ogólnie rzecz biorąc, odejściem od wiązania kredytu z poszczególnymi grupami środków obrotowych i przejściem do udzielania kredytu na całość zapasów towarów z równoczesnym zwróceniem większej uwagi przy kredytowaniu na całość pracy przedsiębiorstwa. W związku z tym ma miejsce ściślejsze powiązanie kredytowania jednostek handlowych

⁹⁾ Porównaj F. Schulze („Neue Form der Kreditplanung im Einzelhandel — Verbindung mit Umschlagsfinanzierung und Bargeldumsatzplan” — DFW 1960, Nr 14), który omawia powiązania kredytowania handlu detalicznego z zasadami planu kasowego. Uważa on, że spadek obiegu gotówkowego w powiecie musi się wiązać z ograniczeniem akcji kredytowej handlu i odwrotnie — wzrostowi wypłat z kas banku powinna towarzyszyć rozszerzona akcja kredytowa w handlu. Oznacza to możliwość powiązania odpowiednich pozycji planu kasowego z planami kredytowania.

ADAM ZWASS

ROZWÓJ SYSTEMU ROZLICZENIOWEGO W GOSPODARCE SOCJALISTYCZNEJ

Uwagi wstępne. System rozliczeniowy gospodarki socjalistycznej uległ w latach ostatnich istotnym przeobrażeniom. Proces ten nie jest jednak zakończony. Dyskusja nad kierunkami dalszych przeobrażeń trwa nadal. Przebieg jej i wyniki mają istotne znaczenie dla kierunków przekształcenia systemu rozliczeniowego również w Polsce. Zmiany w tej dziedzinie pozostają w bezpośrednim związku z ewolucją systemu kredytowego, dokonującą się pod wpływem przemian w metodach zarządzania gospodarką narodową. Dlatego też zmiany w sferze działalności rozliczeniowej banku muszą być omówione w powiązaniu ze zmianami w systemie kredytowym.

Przyczyny zniesienia instytucji weksla. W miarę kształtowania się modelu gospodarczego państwa socjalistycznego, obejmowania planem gospodarczym wszystkich podstawowych ogniw gospodarki narodowej weksel przestał odpowiadać wymogom, jakie spełniać powinien w gospodarce uspołecznionej kredyt. W warunkach istnienia kredytu wekslowego kredytodawcą był bowiem każdy dostawca towaru,

z wykonaniem planu obrotu towarowego. Równocześnie pozwala to rozwiązać problem oddziaływania przy pomocy kredytu na wykonanie planu kasowego⁹⁾.

Wspólne dla krajów socjalistycznych kierunki zmian wynikają z podobnych podstawowych założeń tych systemów w większości tych krajów, a mianowicie:

1) ustalanie normatywów finansowych przez jednostki handlowe dla określenia stałych niezbędnych zapasów towarów i innych środków,

2) finansowanie części zapasów towarów w granicach normatywu przez kredyt bankowy. Udział ten kształtuje się w wysokości od 50 do 70%,

3) opłacanie zobowiązań za dostawy bezpośrednio z rachunku pożyczkowego, co wprowadza element elastyczności przy udzielaniu kredytu,

4) udzielanie we wszystkich prawie omawianych krajach socjalistycznych obok kredytów na prawidłowe (planowe) potrzeby finansowe również kredytów na potrzeby nieprawidłowe,

5) wykorzystywanie odsetek bankowych dla oddziaływania na gospodarkę jednostek handlowych. Wysokość tych odsetek jest w większości krajów zróżnicowana (z wyjątkiem ZSRR) w zależności od charakteru potrzeb, które dany kredyt finansuje.

Obok wspólnych elementów systemów kredytowych, wynikających z roli handlu w gospodarce socjalistycznej i w specyfice organizacji środków obrotowych w tych jednostkach, istnieje także szereg rozwiązań różniących te systemy, co obrazuje załączona tabela.

Systemy kredytowe poszczególnych krajów różnią się zwłaszcza, uogólniając, w dwóch przekrojach, chodzi tu mianowicie o problematykę związaną przede wszystkim z zagadnieniem ustalenia terminów spłaty i z przedmiotem oddziaływania bankowego, a następnie z zagadnieniem celowości i materialnego zabezpieczenia udzielonego kredytu.

Na początku lat pięćdziesiątych wszystkie europejskie kraje socjalistyczne wykorzystwały doświadczenia radzieckie i wprowadziły na wzór radziecki kredytowanie na obrót, a więc system wiążący kredyt z rotacją zapasów towarów. W ciągu ostatnich lat kraje te w zasadzie odstąpiły od kredytowania na obrót i przystąpiły do kredytowania handlu zgodnie z wykonaniem planu obrotu towarowego. Obecnie kredytowanie według obrotu zostało utrzymane jedynie w Związku Radzieckim.

kredytobiorcą każdy nabywca. Bank natomiast, jako instytucja dyskontująca weksel nabywcy, był jedyne pośrednikiem między kontrahentami. Weksel był środkiem nabywczym lub też służył jako podstawa do kreowania środków pieniężnych przez bank. Było więc rzeczą zrozumiałą, że z chwilą gdy pojawiły się przesłanki oraz konieczność planowania obiegu pieniężnego akt kreowania pieniądza nie mógł być więcej uzależniony od inicjatywy indywidualnych kontrahentów. Nie kontrolowane przez bank transakcje indywidualne kryły w sobie niebezpieczeństwo polegające na tym, że fundusze przekazane przedsiębiorstwom zgodnie z planowanymi potrzebami, wynikającymi z postawionych przed nimi zadań produkcyjnych, ulegną redystrybucji dzięki kredytowi, jakich udzielały sobie wzajemnie kontrahenci.

Jedną z przyczyn podjętej decyzji likwidacji kredytu wekslowego było również dążenie do objęcia kontrolą procesu rozliczeń już w stadium początkowym, to jest w chwili, gdy towar został wysłany przez dostawcę (przy kredycie wekslowym bank

włączał się do kontroli transakcji faktycznie już dokonanej, wkraczając do stosunków między dostawcą i nabywcą w ostatnim stadium transakcji, to jest w momencie dyskonta weksli). Motywy zniesienia instytucji weksla, jako formy stosunków kredytowych w socjalizmie, były więc dostatecznie uzasadnione.

Wpływ reformy kredytowej w ZSRR z lat 1930—1931 na system rozliczeniowy. Weksel był źródłem pokrycia finansowego środków obrotowych u nabywcy i źródłem środków płatniczych u dostawcy. Łączył więc proces rozliczeń z procesem udzielania kredytu. Ta jego cecha uczyniła go najbardziej adekwatnym dla określonych warunków gospodarczych instrumentem wymiany produktu społecznego.

Dla naszych rozważań istotne jest przeanalizowanie, w jakiej mierze kształtujący się system rozliczeniowy rozwinął te właśnie atrybuty systemu, który miał zastąpić.

Reforma kredytowa z lat 1930—1931, która zapoczątkowała tworzenie systemu kredytowego, odpowiadającego wymogom gospodarki socjalistycznej, na miejsce kredytu pośredniego wprowadziła kredyt bezpośredni, udzielany wyłącznie przez bank. Postulat ten był zasadniczym motywem reformy. Lecz nie od razu znaleziono formy stosunków kredytowych, jakie mogłyby najbardziej odpowiadać gospodarce socjalistycznej. Na pierwszym etapie reformy wprowadzono rachunek, tak zwany conto corrente, oznaczający automatyczne wprowadzenie kredytu bankowego w miarę potrzeby, w przypadku braku własnych środków pieniężnych. Bank więc regulował wszystkie płatności niezależnie od efektywności i wyników działalności gospodarczej przedsiębiorstwa¹⁾.

Nietrudno spostrzec, że w pierwszym okresie reformy kredytowej zachowana została zasada połączenia procesu rozliczeń z procesem kredytowania, obowiązująca też w obrocie wekslowym.

Drugi etap reformy, zainicjowany przez uchwałę Rady Pracy i Obrony z dnia 28 lutego 1931 roku, likwiduje rachunki conto corrente i automatyzm w dostarczaniu przez bank środków pieniężnych.

Zmieniają się radykalnie zasady rozliczeń i metody wprowadzania kredytu do obrotu gospodarczego. W dziedzinie techniki rozliczeń wyższość systemu nowego jest widoczna. Czynności związane z wystawianiem weksla i jego obiegiem stają się w warunkach uspołecznienia środków produkcji zbędne. Bank, jako reprezentant państwa socjalistycznego, zbiorowego właściciela środków produkcji, jako jedyna instytucja rozliczeniowa, zostaje uprawniony do egzekwowania bezspornych wzajemnych należności kontrahentów. Podstawa do wykonywania funkcji rozliczeniowych banku staje się żądanie zapłaty dostawcy jako zasadniczy dokument rozliczeniowy, przesyłany początkowo przez dostawcę do banku nabywcy, a począwszy od roku 1936 żądanie to inkasuje bank dostawcy. Bank uzyskuje więc możliwość ewidencjonowania i kontrolowania procesu rozliczeń począwszy od momentu wysłania towaru, obejmując kontrola cały obieg określonych środków obrotowych gospodarki narodowej. Nowy system nie narusza zasad rachunku gospodarczego, lecz utwierdza je przez wprowadzenie instytucji akceptu rachunku dostawcy przez nabywcę (warunku nie przewidzianego w pierwszej fazie reformy kredytowej). Uzasadniony więc będzie wniosek, że system rozliczeniowy, zainicjowany przez reformę kredytową (w drugiej jej fazie) znakomicie uprościł techniki rozliczeń, dostosował ją do wymogów gospodarki narodowej na ówczesnym etapie jej rozwoju, co w połączeniu z obowiązkiem koncentracji wszystkich obrotów bezgotówkowych w jednym banku

stworzyło sprzyjające warunki techniczne do wymiany towarów i usług.

Odmienne przedstawia się sprawa z drugą funkcją, jaką spełniać powinien system rozliczeniowy, a mianowicie z funkcją wprowadzania kredytu do obrotu gospodarczego.

Zmiany w tej dziedzinie były bardzo radykalne. Nowy system kredytowy odrywał bowiem proces rozliczeń od procesu wprowadzania przez bank kredytu do obrotu. Łączenie tych procesów było zaletą weksla. Rozłączenie ich było mankamentem nowego systemu rozliczeniowego. Mankament ten nie był jednak dziełem przypadku lub niedopatrzenia. Wynikał z ram kredytu bankowego, ustalonych przez reformę kredytową. W myśl reformy potrzeby stałe powinny były być w całości sfinansowane z własnych pieniężnych funduszy przedsiębiorstw, a kredyt bankowy miał finansować sezonowe zapasy lub nakłady. Nabywca nie mógł więc w zasadzie wystąpić jako kredytobiorca tylko z tytułu nabycia towarów. Towary mogły być przedmiotem kredytowania jedynie pod warunkiem, że wartość ich przekroczy kwotę normatywu, pokrywaną z funduszy własnych. Kredyt rozliczeniowy, w myśl reformy, powinien był mieć zastosowanie jedynie jako źródło pokrycia finansowego towarów w drodze. Motywem wprowadzenia tego kredytu była okoliczność, że luka wynikająca z tytułu znajdowania się towarów w drodze nie miała żadnych innych źródeł pokrycia finansowego. Staje się on niezbędny zwłaszcza z chwilą, gdy w roku 1936 wprowadzono obowiązkową prolonatę płatności (7 dni dla rozliczeń pozamiejscowych).

Kredyt na ponadnormatywne zapasy sezonowe, które w myśl reformy miały być podstawowym przedmiotem kredytowania, mógł być wprowadzony do obrotu przedsiębiorstw jedynie na skompensovanie środków zaangażowanych już uprzednio przez przedsiębiorstwo i na zapłatę towarów już dostarczonych, lecz nie zapłaconych w terminie (na pokrycie tzw. kartoteki Nr 2).

Ten tryb udzielania kredytów, wynikający z zasadniczych intencji reformy kredytowej, stał się przyczyną częstych zahamowań w procesie rozliczeń i przyczyną zatorów-płatniczych, które z kolei wniosły wiele zamętu do działalności banku i przedsiębiorstw. Należy jednakże uwzględnić, że walka z zatorami jako sygnałem niedociągnięć w działalności przedsiębiorstw miała być elementem określonej działalności systemu bankowego, skierowanej na przewyższenie przyczyn ich powstawania. Z tego punktu widzenia fakt ich pojawiania się nie mógł być uważany za przejaw nienależytego funkcjonowania systemu rozliczeniowego. Raczej odwrotnie, można było sądzić, że ten właśnie mechanizm jest najbardziej czułym instrumentem sygnalizującym niedociągnięcia w działalności jednostek gospodarczych, oczywiście pod warunkiem, że niedociągnięcia będące przyczyną finansowych trudności nabywcy nie pociągają za sobą nie zawinionych trudności u dostawcy.

Nawet fakt, że zatory płatnicze tworzą łańcuch wzajemnych zobowiązań i należności, uderzając nie tylko w winnych, nie musiał być tłumaczony mankamentami systemu rozliczeniowego. Dostawca mógł bowiem oddziaływać na złego kontrahenta groźbą wstrzymania dostaw. Zasady systemu rozliczeniowego taką ewentualność brały pod uwagę, przewidując możliwość wstrzymania dostaw złym płatnikom, stosowania akredytywy płatniczej i nawet zakazu wykorzystania nie zapłaconego towaru.

Te właściwości nowego systemu rozliczeniowego, wypływające z oddzielenia funkcji rozliczeń od funkcji wprowadzania kredytu do obrotu, stworzyły — przede wszystkim na skutek wąskich granic zastosowania kredytu, ustalonych przez reformę kredytową — różnorodne sprzeczności wymagające rozwiązania.

Wiele było dyskusji na temat, dlaczego ramy kredytu zostały przez reformę kredytową tak bardzo zawężone. Najczęściej reprezentowany był pogląd, że u źródeł takiego rozwiązania leżała chęć ścisłego rozgraniczenia sfery zastosowania kredytu od sfery

¹⁾ Błędem jednak byłoby utożsamianie trybu udzielania kredytu w rachunku bieżącym z rachunkiem conto corrente, który znalazł w ZSRR zastosowanie w początkowym okresie realizacji zasad reformy kredytowej z lat 1930 — 1931. Podczas gdy pierwszy oznacza pewien określony tryb ewidencjonowania kredytów udzielanych na uzasadnione potrzeby gospodarcze, drugi oznacza automatyzm w mechanizmie wprowadzania kredytu do obrotu przedsiębiorstw.

zastosowania funduszy własnych, co z konieczności podyktowało decyzję zastosowania kredytu wyłączającego dla celów finansowego pokrycia wahań sezonowych w procesie produkcji i obrotu. Odmiennej, należy dodać, bardziej przekonującą argumentację spotykamy u G. Szwarca³⁾. Wąskie ramy kredytu były, jego zdaniem, uwarunkowane strukturą gospodarczą Związku Radzieckiego w latach trzydziestych. Udział produkcji środków wytwarzania w produkcji globalnej wynosił bowiem w roku 1928 zaledwie 40%, a udział produkcji środków konsumpcji (związanej przede wszystkim z przetwarzaniem surowca pochodzenia rolniczego) — 60%. Nic więc dziwnego, że punktem wyjścia dla autorów reformy były potrzeby właśnie tych gałęzi przemysłu, które niezależnie od dominującego udziału w potencjale gospodarczym kraju, przez ścisłe powiązanie z gospodarką rolną, miały decydujący wpływ na kształtowanie się obiegu pieniężnego.

Dla naszych rozważań istotne znaczenie ma fakt, że na skutek reformy kredytowej ilość kredytobiorców poważnie zmalała, co — niezależnie od skutków stosowania wspomnianych wyżej metod wprowadzania kredytu do obrotu gospodarczego (w oderwaniu od procesu rozliczeń) — musiało słać rzeczy zaważyć na przebiegu operacji rozliczeniowych. Chwilowe trudności finansowe mogą bowiem pojawić się w przedsiębiorstwie, którego wyniki gospodarcze są jak najbardziej zadowalające. Trudno bowiem w każdym przypadku zsynchronizować w czasie wpływy i wydatki mimo poważnych wysiłków w tym kierunku zarówno ze strony banku (na który często bez uzasadnienia próbowano przerzucać główny ciężar z tego tytułu), jak i ze strony przedsiębiorstw.

O rozmiarach zmniejszenia się kredytów po dokonanej reformie mówią dane przytoczone przez S. Szejnsglegiera⁴⁾: udział kredytów w pokryciu finansowym środków obrotowych przedsiębiorstw wynosił według stanu na dzień 1 października 1928 roku (tj. na rok przed reformą) — 20%, a na dzień 1 października 1933 roku (tj. rok po reformie) — 13%.

Im bardziej różnicowała się struktura gospodarcza Związku Radzieckiego i wzrastał udział produkcji środków wytwórczych w produkcji globalnej, tym mniej dostosowany do warunków stawał się system kredytów i rozliczeń. Coraz częściej wynikała potrzeba wprowadzania nowych form kredytów, których udzielanie uzależniono od spełnienia wielu warunków. Technika kredytowania komplikowała się do tego stopnia, że uwzględnienie jej wymogów absorbowало większość czasu pracownika kredytowego. Wielka ilość przedmiotów kredytowania przesłoniła całokształt działalności przedsiębiorstwa. Jednym z takich przedmiotów były tak zwane dokumenty rozliczeniowe dostawcy. Będąc jednym z wielu kanałów wprowadzenia pieniądza do obrotu gospodarczego, kredyt na te dokumenty bynajmniej nie sprzyjał likwidacji zatorów płatniczych i usprawnieniu procesu rozliczeń. I chociaż zatory płatnicze nie mogły zahamować procesu wymiany towarów i usług (dostawcy bowiem jedynie w dość rzadkich przypadkach korzystali z przysługujących im uprawnień stosowania zakazu wykorzystywania towarów nie zapłaconych lub stosowania akredytywy płatniczej), to tym niemniej skutki ujemne oderwania procesu kredytowania od procesu rozliczeń zaczęły przeważać nad osiągnięciami pozytywnymi. Sprzeczności między wąską sferą zastosowania kredytu i sposobem jego wprowadzenia do obrotu a rozwijającymi się stosunkami gospodarczymi stały się przeszkodą dla rozwoju stosunków wymiany w miarę coraz większego różnicowania gospodarki i wzrostu udziału produkcji środków wytwarzania (nie mającej w zasadzie dostępu do kredytów bankowych) w produkcji globalnej. Tak więc już w krótkim czasie po dokonaniu reformy obserwujemy próby połączenia procesu rozliczeń z procesem kredytowania w tych dziedzinach, gdzie sprawny przebieg wymiany ma szczególne znaczenie dla gospodarki narodowej. Kroki w tym kierunku zostały podjęte przede

wszystkim w sferze rozliczeń z tytułu skupu produktów rolnych, obrotu towarów spożycia i w sferze rozliczeń z tytułu podstawowych towarów zaopatrzenia, dystrybuowanych przez przedsiębiorstwa zaopatrzenia i zbytu.

W latach 1935—1936 wszystkim przedsiębiorstwom wspomnianych dziedzin gospodarki narodowej otwarto specjalne rachunki pożyczkowe, z których płacono rachunki dostawców. Sprawnie funkcjonowały jednak jedynie rozliczenia z przedsiębiorstwami skupu. Zapłata rachunków nie była bowiem w danym przypadku uzależniona od stanu rozliczeń z bankiem. Przetarminowanie kredytów nie pociągało za sobą zahamowania rozliczeń z dostawcami (bank zapewnił sobie zwrot kredytów przez wykorzystanie zainkasowanego utargu dla spłaty zadłużenia na rachunku pożyczkowym). Inaczej natomiast przedstawiała się sprawa w przypadkach pozostałych. W razie przetarminowania kredytu bank wstrzymywał regulowanie należności dostawców ze specjalnego rachunku pożyczkowego. A przesłanki dla tworzenia się zaległości z tytułu nie spłaconych w terminie kredytów istniały. Jeżeli bowiem instytucja specjalnych rachunków pożyczkowych zapewniała spłatę zobowiązań przedsiębiorstw przetwarzających surowiec pochodzenia rolniczego lub przedsiębiorstw zbytu i zaopatrzenia, to rachunki tych ostatnich, wystawiane na przedsiębiorstwa pozostałe, regulowane były w trybie zwykłym.

Środki zaradcze, o których wspomniano, mogły więc jedynie częściowo rozładować wyłaniające się sprzeczności.

Zatory płatnicze osiągały w pewnych okresach poważne rozmiary, naruszając normalny bieg operacji rozliczeniowych. Rozładowywanie ich przynajmniej co pewien czas stało się koniecznością. Lecz tryb regulowania nagromadzonych nieraz w ciągu kilku miesięcy zaległych roszczeń w drodze międzyresortowego clearingu (w międzyresortowej kompensacie wzajemnych zobowiązań, jaka miała miejsce w Związku Radzieckim we wrześniu 1947 roku, uczestniczyli przedsiębiorstwa 35 resortów; zarachowane roszczenia wzajemnych wyniosło 41,7% zaległych płatności), przewidujący pokrycie nie skompensowanych roszczeń kredytem bankowym, pozostawał w rażącej sprzeczności z rygorystycznymi zasadami kredytowania i rozliczeń w praktyce codziennej. Z kredytu udzielonego w wyniku międzyresortowego clearingu korzystały bowiem przede wszystkim przedsiębiorstwa źle pracujące. Z analizy przeprowadzonej przez Finansowy Instytut Naukowo-Badawczy ZSRR wynika, że kredyt udzielony w drodze ogólnokrajowej kompensaty roszczeń wzajemnych, dokonanej w roku 1953, przypadł w 31,4% przedsiębiorstwom nie wykonującym planów produkcyjnych, w 46,7% przedsiębiorstwom wykonującym plany produkcyjne, lecz mającym niedobór zaplanowanych zysków, a w 15% przedsiębiorstwom, które wykorzystywały część funduszy obrotowych dla potrzeb inwestycyjnych. Jedynie 6,9% korzystających z tego kredytu miało zadowalające wskaźniki działalności gospodarczej⁴⁾.

Charakter przeobrażeń zarysował się jeszcze przed drugą wojną światową. Dwa były zasadnicze kierunki przeobrażeń, zmierzające do tego samego celu, a mianowicie do usunięcia przeszkód hamujących normalny proces rozliczeniowy:

1) rozszerzenie sfery zastosowania kredytu przede wszystkim przez stworzenie możliwości udzielania go również przedsiębiorstwom niesezonowym,

2) usprawnienie techniki rozliczeń.

Kroki w tym kierunku, a mianowicie wprowadzenie kredytu „na obrót” dla przemysłu niesezonowego i wprowadzenie rozliczeń kompensacyjnych dla większości jednostek gospodarczych, co miało doprowadzić do włączenia się kredytu do obrotu gospodarczego w momencie zapłaty rachunku przez nabywcę, zostały podjęte na szerszą skalę dopiero po drugiej wojnie światowej.

³⁾ Diengi i Kredit Nr 5 z roku 1960.

⁴⁾ Diengi i Kredit Nr 5 z roku 1960.

⁴⁾ A. Kazancew: Wzaimnyje rasczoty w narodnom choziajstwie SSSR, Gosfinizdat, 1959, strona 96.

Rozliczenia kompensacyjne. Ta forma rozliczeń w postaci biur wzajemnych rozliczeń znalazła zastosowanie w niewielkim zakresie jeszcze przed drugą wojną światową. W dniu 1 października 1938 roku było 97 biur wzajemnych rozliczeń (z 2.843 uczestnikami), na dzień 1 czerwca 1939 roku ilość ich wzrosła do 108. Były one wówczas organizowane przeważnie przy resortach gospodarczych (np. rozliczenia z tytułu sprzedaży produktów naftowych). Ilość biur wzajemnych rozliczeń wzrosła również podczas wojny. W dniu 1 stycznia 1945 roku było ich 135, przy wzroście obrotów w stosunku do roku 1940 o 44%⁵⁾.

Szybki rozwój tej formy rozliczeń pozostaje w związku z ruchem zainicjowanym w roku 1949 na rzecz przyspieszenia rotacji środków obrotowych (ilość biur wzajemnych rozliczeń wzrosła od dnia 1 stycznia 1949 roku do roku 1950 z 300 do 500). Zdaniem ekonomistów rozpatrujących to zagadnienie (N. Szabanowa, G. Szware, W. Zajdenwarg, A. Kazancew) rozliczenia kompensacyjne są poważnym źródłem oszczędności środków pieniężnych. Ten punkt widzenia wynika z porównania cyklu rozliczeniowego, jaki ma miejsce przy tradycyjnej formie rozliczeń, z cyklem w trybie zachowania roszczeń wzajemnych oraz z założenia, że zachowanie wzajemnych należności oznacza w efekcie zmniejszenie kwoty obciążenia lub uznania konta uczestnika tego trybu rozliczeń.

Argumentacja ta nie jest bynajmniej bezsporna. Przyspieszenie rotacji środków obrotowych w warunkach rozliczeń kompensacyjnych, gdzie cykl zachowania należności trwa w zasadzie od 3—5 dni (a w rzadkich przypadkach do 7 dni), rzeczywiście musiało mieć miejsce w stosunku do cyklu rozliczeniowego przedsiębiorstw nie biorących udziału w tym trybie rozliczeń lub u uczestników rozliczeń kompensacyjnych w porównaniu z okresem poprzednim.

Należy jednak wziąć pod uwagę, że przyspieszenie rotacji środków w sferze rozliczeń w stosunku do tempa rotacji — przy stosowaniu tradycyjnej formy inkasa — wynikała z faktu, że cykl rozliczeniowy w trybie inkasa zadań płatniczych wynosił w obrocie międzymiastowym 10 dni (3 dni na akcept i 7 dni prolongaty płatności).

Sytuacja musiała się jednak zmienić dość poważnie w latach późniejszych, z chwilą gdy prolongata płatności (7 dni) została zniesiona, początkowo dla przedsiębiorstw otrzymujących towar na podstawie protokołu zdawczo-odbiorczego, następnie dla przedsiębiorstw handlu, zbytu i zaopatrzenia, a wreszcie z dniem 1 stycznia 1959 roku dla przedsiębiorstw pozostałych.

Można przy tym ośmielić się na wysunięcie tezy, że w warunkach, gdy wszystkie rozliczenia regulowane są w banku z rachunków w nim zdeponowanych, instytucja rozliczeń kompensacyjnych nie kryje w sobie żadnych możliwości przyspieszenia rotacji środków pieniężnych zaangażowanych w sferze rozliczeń, wynikających wyłącznie z tytułu clearingu. Takim bowiem rachunkiem clearingowym, w warunkach gdy bank jest jedyną instytucją rozliczeniową, jest rachunek rozliczeniowy każdego przedsiębiorstwa, obciążany codziennie z tytułu spłaty faktur za dostawę towarów i jednocześnie uznawany z tytułu wpływów z utargu.

Wynikiem tych operacji jest codzienne saldo aktywne lub pasywne, którym bank obciąża lub uznaje rachunek rozliczeniowy. (Wchodzi tu oczywiście w rachubę wyłącznie operacje z tytułu kupna i sprzedaży towarów lub usług). Fakt, że biura wzajemnych rozliczeń czy też instytucja rozliczeń zdecentralizowanych wyodrębniają rozliczenia za towary i usługi, zestawiają obroty aktywne i pasywne każdego przedsiębiorstwa, wyprowadzając na tej podstawie saldo aktywne lub pasywne, zapisywane po upływie 3—5 dni (okres zaliczeniowy) na dobro lub obciążające rachunek przedsiębiorstwa nie kryje w sobie żadnej możliwości zmniejszenia zaangażowania środków pieniężnych. Przeciwnie, tego rodzaju forma rozliczeń unieruchamia saldo kredytowe, które

może być wykorzystane dopiero po uznaniu rachunku rozliczeniowego (tj. dopiero po upływie 3—5 dni) dla zapłaty za towary dostarczane przez przedsiębiorstwa nie będące uczestnikami rozliczeń kompensacyjnych, dla płatności z tytułu funduszu plac i zobowiązań względem budżetu.

Argument, że instytucja kompensat przyspiesza rotację środków pieniężnych, zaangażowanych w rozliczeniach stał się bardziej przekonujący, z chwilą gdy w roku 1954 biura wzajemnych rozliczeń zostały przekształcone w Związku Radzieckim w grupy rozliczeń zdecentralizowanych, których uczestnik otrzymuje zapłatę za wysłany towar na miejscu, to jest tam, gdzie znajduje się jego rachunek rozliczeniowy (cykl rozliczeniowy zmniejsza się bowiem o okres przebiegu dokumentu rozliczeniowego od banku nabywcy do banku dostawcy). Lecz oszczędność ta może znów wystąpić jedynie w zestawieniu z tradycyjnymi formami rozliczeń. Formy te jednak poddawane są w wielu krajach rewizji. W Niemieckiej Republice Demokratycznej i w Rumunii (o czym będzie mowa niżej) dostawca otrzymuje również w swoim banku zapłatę natychmiast po złożeniu żądania zapłaty.

Wątpliwa wydaje się zresztą koncepcja oszczędności środków pieniężnych w oderwaniu od czynników rzeczowych w warunkach gospodarki społecznej, gdzie ruch kapitałów nie może mieć samostanowienia. Oszczędność tego rodzaju może być czynnikiem kapitałotwórczym jedynie wówczas, gdy jest wyrazem oszczędności rzeczowej, wyrazem przyspieszenia rotacji rzeczowych środków obrotowych przedsiębiorstw.

Twierdzenie, że rozliczenia kompensacyjne przyspieszają rotację środków pieniężnych nie jest bynajmniej traktowane jako bezsporne również w literaturze radzieckiej. Świadcza o tym wystąpienia referenta i dyskutantów na konferencji Rady Naukowej Zakładu Naukowo-Badawczego Ministerstwa Finansów ZSRR, która miała miejsce na początku 1958 roku. Referent, kierownik wydziału kredytu i obiegu pieniężnego tego zakładu, N. Szumow, nie negując bynajmniej pozytywnej funkcji instytucji rozliczeń kompensacyjnych, zwrócił jednak uwagę na to, że powoduje ona wydłużenie cyklu obiegu dokumentów. Okoliczność ta nie wpływa jednak, jego zdaniem, na stan finansowy przedsiębiorstw, ponieważ wzrasta kwota należności z tytułu towarów wysłanych i kwota kredytu udzielona przez bank. (Powstaje w związku z tym uzasadnione pytanie na czym polega pozytywna rola rozliczeń kompensacyjnych).

Uczestnik dyskusji, naczelnik wydziału kredytu i obiegu pieniężnego w Ministerstwie Finansów ZSRR, W. Sitnin, nie podzielił opinii referenta (nie potwierdzonej faktami) o pozytywnej roli instytucji rozliczeń kompensacyjnych. Instytucja ta, zdaniem W. Sitnina, jest z punktu widzenia techniki operacyjnej bardziej skomplikowana niż forma inkasa zadań płatniczych. Ponadto zmniejsza tempo rotacji środków pieniężnych i wymaga dodatkowego ich zaangażowania w formie kredytów płatniczych. Podobnie mniej więcej stanowisko zajął kandydat nauk ekonomicznych S. Szejnszlegier, który stwierdził, że instytucja rozliczeń kompensacyjnych nie tylko nie stwarza przesłanek dla oszczędności środków pieniężnych, lecz wręcz przeciwnie, wymaga większego ich zaangażowania⁶⁾.

Instytucja rozliczeń kompensacyjnych ma jednak nadal gorących zwolenników, do których zaliczyć należy A. Kazancewa, z argumentacją którego celowe będzie się zaznajomić.

Oszczędność środków pieniężnych nie jest, jego zdaniem, jedyną pozytywną cechą właściwą rozliczeniom kompensacyjnym. Wyższość ich polega według niego głównie na tym, że łączą one proces rozliczeń z procesem kredytowania, co stwarza przesłanki do bezpośrednich powiązań między mechanizmem rozliczeń bezgotówkowych i instytucją kredytu krótko-

⁵⁾ N. Szabanowa: Rozliczenia bezgotówkowe w ZSRR, Warszawa 1952, Polgos, strona 142—143.

⁶⁾ Diengi i Kriedit Nr 3 z roku 1958.

⁷⁾ A. Kazancew, ibid.

Wydać się, że pogląd ten rzeczywiście wyraża intencję autorów instytucji rozliczeń kompensacyjnych (do których zaliczyć należy niewątpliwie A. Kazancewa). System ten restytuuje bowiem w zmierzonych warunkach i przy pomocy innych metod więz między procesem rozliczeń i procesem kredytowania nabywcy towaru (nabywca towaru otrzymuje kredyt płatniczy dla pokrycia debetowego salda wynikającego z zarachowania wzajemnych roszczeń). Należy się jedynie zastanowić nad tym czy ta własnie forma pośrednictwa kredytu przy rozliczeniach bezgotówkowych jest uzasadniona i czy wynikające stąd korzyści usprawiedliwiają bardzo skomplikowaną i pracochłonną technikę rozliczeń.

Oprócz zaangażowania kredytu, zasady rozliczeń kompensacyjnych stwarzają inne możliwości zmniejszenia ciężaru gatunkowego przeterminowanych zobowiązań za towary i usługi. Możliwości te nie wynikają jednak z racjonalności wspomnianego systemu rozliczeń. W ramach rozliczeń kompensacyjnych utarg z tytułu sprzedaży jest bowiem w całości wykorzystany dla zapłaty faktur za dostawy towarów i usług.

Zasadę powyższą A. Kazancew tłumaczy okolicznością, że ze wszystkich strumieni pieniężnych decydujący jest strumień obsługujący obrót rzeczowy w procesie produkcji, który obejmuje wartość całego produktu społecznego; dla podziału dochodu narodowego cały produkt społeczny powinien być realizowany i wartość jego musi przybrać formę pieniężną. Podział ten jest, zdaniem Kazancewa, pierwotny w stosunku do podziału dochodów pieniężnych ludności i produktu dla społeczeństwa⁸⁾.

Uzasadnienie powyższe nie jest przekonujące. Trudno bowiem z teoretycznego punktu widzenia uzasadnić, że płatności za towary powinny wyprzedzać płatności z tytułu funduszu płac lub z odpisów od zysków. Obrót pieniężny z tytułu realizacji produkcji obejmuje rzeczywiście wartość całego produktu społecznego. Tak jednak ma się rzecz jedynie w skali całej gospodarki narodowej. Natomiast dla poszczególnego przedsiębiorstwa przemysłowego obrót pieniężny z tytułu dostaw towarowych dotyczy jedynie części wartości produktu społecznego, równającej się wartości nakładów rzeczowych. Jeśli więc regulowanie w pierwszej kolejności zobowiązań z tytułu dostaw towarowych może być uzasadnione z punktu widzenia potrzeb procesu rozliczeniowego (regulowanie roszczeń wzajemnych dostawców i nabywców bez zahamowań zapobiega tworzeniu się długiego łańcucha wzajemnych zobowiązań i należności), to z ogólnego punktu widzenia preferencja ta nie bardzo może być uzasadniona.

Ponadto wyższość rozliczeń clearingowych w stosunku do rozliczeń w trybie zwyczajnym mogła być uzasadniona jedynie wtedy, gdy należności towarowe były regulowane w dalszej kolejności. Sytuacja zmieniła się jednak w roku 1954, gdy zaległości z tytułu dostaw towarowych zaczęto regulować przed kredytem przeterminowanym.

Możliwość bardziej sprawnego regulowania płatności w trybie rozliczeń kompensacyjnych w stosunku do trybu tradycyjnego inkasa wynika również z faktu, że utarg przedsiębiorstw-uczestników grup kompensacyjnych jest w ciągu 3—7 dni (okres zarachowania roszczeń wzajemnych) wyodrębniony i rezerwowany wyłącznie na regulowanie zobowiązań za towary uczestników tej samej grupy rozliczeniowej (grup tych jest w Związku Radzieckim 7). Nie może on być wykorzystany do regulowania płatności z tytułu funduszu płac, odpisów z zysków czy też do regulowania rachunków kontrahentów nie uczestniczących w rozliczeniach kompensacyjnych w ogóle⁹⁾ lub będących uczestnikami innej grupy rozliczeniowej. Okoliczność powyższa tłumaczy między innymi fakt, że pomimo iż w latach 1955 — 1960 wskaźniki działalności gospodarczej przedsiębiorstw uległy

znacznej poprawie i pomimo znacznie szerszego zastosowania kredytów ze specjalnych rachunków pożyczkowych, zdolność płatnicza przedsiębiorstw nie biorących udziału w rozliczeniach kompensacyjnych nie uległa żadnej poprawie. Okoliczności tej również nie należy uważać za zaletę systemu.

Sprzeczność między instytucją rozliczeń kompensacyjnych i instytucją specjalnego rachunku pożyczkowego. Zagadnienie czy rozliczenia kompensacyjne są właściwym sposobem połączenia systemu rozliczeń z systemem kredytowania może być należycie ocenione jedynie wówczas, gdy zestawimy metodę tę z metodą alternatywną. Taką alternatywą jest specjalny rachunek pożyczkowy. Towar zapłacony w ciężar tego rachunku staje się automatycznie przedmiotem kredytowania na zapasy.

W chwili obecnej tym trybem kredytowania objęte są w Związku Radzieckim przedsiębiorstwa skupu, handlu, przedsiębiorstwa przetwarzające surowiec pochodzenia rolniczego (prawie cały przemysł spożywczy i pewna część przemysłu lekkiego), wszystkie przedsiębiorstwa zaopatrzenia i zbytu. W ostatnich latach szerokie zastosowanie znalazł kredyt „na obrót”, udzielany również w ciężar specjalnego rachunku pożyczkowego dla znacznej ilości przedsiębiorstw przemysłu kluczowego.

Nie ulega wątpliwości, że tryb rozliczeń kompensacyjnych koliduje najwyraźniej z systemem kredytowania ze specjalnego rachunku pożyczkowego. Zasługuje przy tym na uwagę fakt, że najwięcej danych liczbowych, potwierdzających tę sprzeczność, przytacza najbardziej entuzjastyczny zwolennik rozliczeń kompensacyjnych, A. Kazancew¹⁰⁾.

Za instytucją kredytów ze specjalnych rachunków pożyczkowych, a przeciw instytucji rozliczeń clearingowych przemawia głównie okoliczność, iż rachunek specjalny oznacza bezpośrednie powiązanie kredytu płatniczego z kredytem na zapasy. Natomiast kredyt płatniczy, udzielany w trybie rozliczeń kompensacyjnych, jest kredytem przejściowym, oderwanym od jakiegokolwiek pokrycia towarowego. Niedogodność istnienia dwóch rachunków (specjalnego rachunku pożyczkowego i rachunku z tytułu rozliczeń kompensacyjnych) wynika przede wszystkim z faktu, że dla osiągnięcia korzyści wypływających ze specjalnego rachunku pożyczkowego przedsiębiorstwo-uczestnik rozliczeń kompensacyjnych, w celu uniknięcia trudności finansowych musi zwracać się do banku o reaktywowanie środków pieniężnych, zapłaconych w drodze kompensaty wzajemnych zobowiązań (chodzi tutaj o różnicę między wartością dostaw towarowych w danym okresie zaliczeniowym a saldem debetowym spleconym ze specjalnego rachunku pożyczkowego).

O tym, że tryb kojarzenia operacji dokonywanych z dwóch rachunków musiał przysparzać pracownikom bankowym niemało trudności, świadczą dane przytoczone przez A. Kazancewa¹¹⁾, (który notabene nie przytaczał ich dla udowodnienia niecelowości instytucji rozliczeń wzajemnych). Dane te oparte są na ankiecie, która objęła 589 przedsiębiorstw, uczestników rozliczeń kompensacyjnych, rozmieszczonych w 22 okręgach, korzystających jednocześnie z kredytów udzielanych w ciężar specjalnego rachunku pożyczkowego. Z danych (dotyczących okresu od stycznia do marca 1958 roku) wynika, że 45% przedsiębiorstw objętych ankietą ubiegało się o kredyt dodatkowy na obrót, zarachowany w trybie kompensat (obróty kredytowy odpowiadający kwocie zapłaconych dokumentów rozliczeniowych). Z tego kredytu korzystało 63,9% ogółu przedsiębiorstw przemysłu ciężkiego i 70% ogółu przedsiębiorstw przemysłu lekkiego i spożywczego, z kwotą kredytu odpowiednio — 37,1% i 40,4% obrotu debetowego.

Jeśli chodzi o przedsiębiorstwa, które korzystają ze specjalnych rachunków pożyczkowych z zaliczeniem utargu na dobro tegoż rachunku, wniosek został już wyciągnięty. Postanowiono bowiem zlikwidować rachunek kompensacyjny przedsiębiorstw handlo-

⁸⁾ Ibidem, strona 14—15.

⁹⁾ Udział rozliczeń kompensacyjnych w objętym ewidencją globalnym obrocie płatniczym wynosił w roku 1960 — 40,3% (Diengi i Kriedit Nr 9 z roku 1961).

¹⁰⁾ Ibidem.

¹¹⁾ Ibidem, strona 155.

wych i skupu oraz częściowo przedsiębiorstw przetwarzających surowiec pochodzenia rolniczego. Ilość rachunków kompensacyjnych zmniejszyła się w ten sposób o 13.669¹²⁾.

Dyskusja trwa jedynie w stosunku do przedsiębiorstw korzystających ze specjalnych rachunków pożyczkowych z zaliczeniem utargu na rachunek rozliczeniowy. Coraz bardziej odosobniony wydaje się jednak A. Kazancew, głoszący pogląd, że spór jaką formę rachunku wybrać: rachunek kompensacyjny czy też specjalny rachunek pożyczkowy, należy rozstrzygnąć na korzyść tego pierwszego.

Coraz bardziej wątpliwa staje się również celowość zastosowania rozliczeń kompensacyjnych w przemyśle ciężkim. Forma kredytowania „na obrót” staje się najbardziej rozpowszechnioną formą kredytowania przedsiębiorstw przemysłu niesezonowego. Nie trudno więc na podstawie powyższego wyciągnąć wniosek dalszy, że — biorąc pod uwagę, iż specjalny rachunek pożyczkowy staje się w Związku Radzieckim przeważającą formą kredytowania jednostek gospodarczych — znaczenie praktyczne instytucji rozliczeń kompensacyjnych staje się coraz bardziej problematyczne.

Reasumując należy stwierdzić, że instytucja ta odegrała pewną pozytywną rolę. Sprzyjała bowiem rozkładowi finansowych trudności przedsiębiorstw i zapobiegała tworzeniu się łańcucha zobowiązań i należności, co było częstym zjawiskiem w latach po reformie kredytowej, gdy znaczna część przedsiębiorstw rozwijającego się w szybkim tempie przemysłu środków wytwarzania w zasadzie pozbawiona była dostępu do kredytów bankowych na normowane środki obrotowe. Należy jednocześnie stwierdzić, że pozytywne strony tego systemu rozliczeń bynajmniej nie wypływają z samej instytucji clearingu jako takiego, lecz ze swego rodzaju połączenia procesu rozliczeniowego z procesem kredytowania, co wydaje się być nieodzownym warunkiem sprawnego funkcjonowania każdego mechanizmu rozliczeniowego. Musi on ustąpić miejsca metodom kredytowania i rozliczeń, łączącym bezpośrednio proces rozliczeń z procesem kredytowania ruchu określonych środków obrotowych przedsiębiorstw. Nie oznacza to bynajmniej, że temu systemowi rozliczeń należy odmówić w naszych warunkach wszelkiej racji bytu. Może on być nawet bardzo użyteczny jako metoda rozliczeń w przypadku ruchu określonego produktu znajdującego się w gestii jednego zjednoczenia lub resortu (np. ruch ropy naftowej od kopalni ropy przez rafinerię do przedsiębiorstwa zbytu ropy). Łączy on wówczas z pożytkiem proces rozliczeniowy z ewidencją, co zmniejsza pracę techniczną zarówno banku, jak i przedsiębiorstw.

Ewolucja systemu rozliczeniowego w krajach demokracji ludowej. System rozliczeń kompensacyjnych nie znalazł w tych krajach szerszego zastosowania. Tam zaś, gdzie początkowo podejmowane były wysiłki w kierunku ich rozpowszechnienia, po pewnym czasie z nich zrezygnowano. Zachowały się jedynie w formie szczątkowej, jak na przykład w przemyśle węglowym w Polsce.

Kierunek poszukiwania rozwiązań był jednak w zasadzie wszędzie jednakowy. Chodziło o znalezienie odpowiedniej metody, której zastosowanie pozwoliłoby powiązać zakończenie procesu rozliczeniowego z początkiem wprowadzenia kredytu do obrotu gospodarczego.

Najciekawsze i najdalej idące w tym kierunku rozwiązania znajdujemy w Niemieckiej Republice Demokratycznej i w Rumunii. Wspólną ich cechą jest regulowanie żądania zapłaty dostawcy natychmiast po doręczeniu go swojemu bankowi. Treść tego rozwiązania sprowadza się do antycypacji przez bank zapłaty nabywcy.

Zarówno jednak Bank Biletowy NRD, jak i Bank Państwowy Rumunii traktują natychmiastowe regulowanie należności przez bank jako warunkowe, uzależnione od późniejszego akceptu i od zapłaty

przez nabywcę. Zakłada się możliwość odmowy akceptu w trybie następnym (w NRD w ciągu 20 dni, licząc od momentu zapłaty za towar). Ten tryb odmowy akceptu ma poważne zalety. Następuje bowiem już po przyjęciu towaru, co umożliwia podejmowanie decyzji odnośnie akceptu już po zbadaniu jakości towaru. Odmowa akceptu pociąga za sobą storno rachunku dostawcy bez prawa dochodzenia przez dostawcę roszczeń w trybie inkasa bankowego, w przypadku gdy uzna, że odmowa akceptu jest nie uzasadniona.

Podczas gdy odmowa akceptu może rzeczywiście doprowadzić do anulowania dokonanej uprzednio zapłaty, to brak środków u nabywcy może doprowadzić do tej ewentualności jedynie w przypadkach wyjątkowych.

Zarówno bowiem w Niemieckiej Republice Demokratycznej, jak i w Rumunii nabywca może otrzymać specjalny kredyt bankowy na zapłacenie faktury dostawcy. Odmienne są jednak zasady udzielania tej pomocy kredytowej. Bank Biletowy NRD dzieli przedsiębiorstwa z tego punktu widzenia na dwie grupy. Do grupy pierwszej zaliczane są przedsiębiorstwa, w których trudności finansowe mają charakter przejściowy. Takiemu przedsiębiorstwu, występującemu w charakterze nabywcy (w przypadku niedostateczności środków na rachunku rozliczeniowym), bank może udzielić kredytu w ciężar rachunku bieżącego — dopuszczając saldo aktywne rachunku — na 5, 10, 20 dni, a w rzadkich przypadkach do 30 dni. Kredyt powinien być spłacany z pierwszych wpływów. Jeśli trudności finansowe występują częściej, bank bada ich przyczynę, w celu podjęcia niezbędnych środków zaradczych.

Do grupy drugiej zaliczane są przedsiębiorstwa, w których trudności finansowe mają charakter długotrwały. Bank spłaca wówczas należności tych przedsiębiorstw w ciężar specjalnego rachunku pożyczkowego, oprocentowanego w wysokości do 8%. Bank występuje jednocześnie z żądaniem uregulowania stosunków kredytowych w ciągu najbliższych 10 dni, to jest spłacenia w tym terminie kredytu lub zaciągnięcia kredytu specjalnego. Zobowiązania są jednak nadal przez bank regulowane.

Inny jest tryb pomocy kredytowej, udzielanej przez Państwowy Bank Rumunii. W razie niedostateczności środków na rachunku rozliczeniowym dla uregulowania bieżących zobowiązań, nadwyżkę spłat w stosunku do avoírów bank przenosi w końcu dnia na rachunek zobowiązań przeterminowanych. Jeśli zadłużenie to trwa dłużej niż 3 dni, bank wyjaśnia jego przyczyny. Jeśli mają one charakter obiektywny, bank udziela kredytu na potrzeby nadzwyczajne. Jeśli brak jest uzasadnienia do udzielenia kredytu, bank ustala konkretne terminy spłaty zadłużenia przeterminowanego. Zgodnie z zasadami obowiązującymi w Rumunii spłata kredytu przeterminowanego jest gwarantowana przez jednostkę nadrzedną.

Bank ustala zjednoczeniom limit kredytu przeterminowanego na każdy kwartał. Jeśli na skutek zapłaty zobowiązań przedsiębiorstw dojdzie do przekroczenia ustalonego limitu, bank domaga się restrykcji limitu w ramach resortu. Jeśli żądania banku nie mogą być zaspokojone i w razie wyczerpania również funduszu doraźnej pomocy finansowej, znajdującego się w gestii ministerstwa, zostaje utworzona komisja z przedstawicieli Ministerstwa Finansów, banku i resortu, która w ciągu 45 dni powinna zbadać przyczyny trudności finansowych przedsiębiorstwa i ustalić odpowiednie środki zaradcze. Z tytułu kredytu przeterminowanego przedsiębiorstwo płaci podwyższone odsetki, które nie są obecnie kompensowane odsetkami konwencjonalnymi, egzekwowanymi od kontrahentów nie wywiązujących się w terminie ze swoich zobowiązań.

System rozliczeniowy Rumunii różni się od systemu, jaki znalazł zastosowanie w NRD jeszcze jedną cechą. Bank NRD płaci należność dostawcy w pełnej kwocie, na jaką opiewa faktura (natychmiast po otrzymaniu żądania zapłaty). Natomiast w Rumunii bank reguluje żądania zapłaty dostawcy je-

12) I. Tafla — Diengi i Kredit Nr 3 z roku 1958.

dynie w ramach kosztów własnych bez amortyzacji. Kwotę pozostałą dostawca otrzymuje dopiero po uiszczeniu należności przez nabywcę. Osiada ona na rachunku specjalnym, zwanym rachunkiem „B”, w odróżnieniu od rachunku „A”, który obciążany jest wartością dostaw i uznawany wpływami z utargu w ramach kosztów własnych.

Opisanemu wyżej systemowi rozliczeń można zarzucić, że kryje w sobie elementy automatyzmu, ponieważ główną odpowiedzialność za normalny przebieg rozliczeń bierze na siebie bank. Będzie to jednak zarzut niezupełnie uzasadniony. Zarówno bowiem system niemiecki, jak i rumuński przewidują możliwość oddziaływania dostawcy na nabywców, nie wywiązujących się systematycznie ze swych zobowiązań. Bank Bilatowy NRD wstrzymuje zapłatę z kredytów bankowych rachunków wystawionych na przedsiębiorstwa, w stosunku do których zastosowane zostały sankcje (odmowa udzielania kredytów przedsiębiorstwom przemysłowym lub spłata rachunków przedsiębiorstw handlowych w granicach utargu). W przypadkach tych następuje zwrotne obciążenie rachunku dostawcy, co stanowi dla niego sygnał do podjęcia odpowiednich kroków. Może on na przykład uwarunkować kontynuowanie dostaw od wystawienia przez nabywcę akredytywy.

Również Państwowy Bank Rumunii przewiduje stosowanie akredytywy dla przedsiębiorstw regulujących swe zobowiązania ze zwiłką.

Istotną zaletą tego systemu rozliczeniowego jest odpowiednie umiejscowienie kredytu. Odpada kredyt rozliczeniowy dla dostawcy, ponieważ utrzymuje on natychmiastową zapłatę za towar. Kredytobiorcą jest nabywca, w przypadku gdy pomoc finansowa jest mu niezbędna jako środek zapewniający normalny przebieg procesu rozliczeń. Metoda połączenia procesu rozliczeń z procesem kredytowania, którą obserwujemy w NRD i Rumunii, ma jednak istotne mankamenty. Kredyt płatniczy traktowany jest bowiem jedynie jako pomoc doraźna i nie wlewa się do ogólnego strumienia kredytów, udzielanych jednostce gospodarczej. W Rumunii sama metoda ewi-

dencjonowania tego kredytu wskazuje na to, że traktowany jest on jako stosunek kredytowy, nie wynikający z normalnego przebiegu procesu gospodarczego. Również w NRD postulat spłaty kredytu z najbliższych wpływów wskazuje na jego charakter dorywczy. Tryb ten jest więc o wiele mniej doskonały niż tryb łączenia procesu rozliczeń z procesem kredytowania, realizowany przez specjalny rachunek pożyczkowy. Zastosowanie specjalnego rachunku pożyczkowego oznacza bowiem połączenie kredytu płatniczego z kredytem na środki obrotowe. Wynika to zresztą z treści samego procesu gospodarczego. Zapłacony towar staje się własnością nabywcy, elementem jego środków obrotowych. Brak jest więc wszelkiego uzasadnienia do wyodrębniania kredytu płatniczego w oddzielną formę kredytu w przedsiębiorstwach pozostających w stałych stosunkach kredytowych z bankiem.

System rozliczeniowy zastosowany w NRD i Rumunii ma jednak znaczną przewagę nad tradycyjnym systemem inkasa żądań zapłaty i nad systemem rozliczeń kompensacyjnych. Jest o wiele prostszy pod względem techniki operacyjnej. Kredyt występuje bowiem jedynie u nabywcy i jedynie wówczas, gdy nabywca nie dysponuje kwotą potrzebną do uregulowania należności. Odpada w ogóle instytucja kredytów rozliczeniowych dla dostawcy i tym samym prace ewidencyjne, związane z udzielaniem i spłatą tego kredytu.

Zmniejsza się znacznie praca techniczna, związana z nadzorem przedsiębiorstw nad przebiegiem procesu rozliczeniowego. Jak stwierdziliśmy bowiem, niebezpieczeństwo nieuiszczenia w terminie należności przez nabywcę spowodowane jest do minimalnych rozmiarów. Działalność jednostek gospodarczych w dziedzinie rozliczeń koncentruje się więc w zasadzie wyłącznie na sprawach akceptu rachunków.

Stwarzając wszystkim przedsiębiorstwom (z niewielkimi wyjątkami) normalne warunki regulowania swych należności, system ten sprowadza jednocześnie do rozmiarów minimalnych zatory płatnicze z tytułu dostaw towarów i usług.

Z MATERIAŁÓW BIURA EKONOMICZNEGO NBP

POZIOM PRODUKCJI KOSZTÓW MATERIAŁOWYCH I ZAPASÓW W WYBRANYCH PRZEDSIĘBIORSTWACH PRZEMYSŁOWYCH

Przedmiotem niniejszego opracowania jest zbadanie na konkretnym materiale liczbowym, dotyczącym siedmiu przedsiębiorstw przemysłu włókien sztucznych, zależności pomiędzy wartością zapasów, kosztów materiałowych i produkcji oraz ocena przydatności wskaźników określających zależności między tymi wielkościami¹⁾.

Wydaje się, iż najpoważniejszymi zastrzeżeniami, jakie można by podnosić przeciwko posługiwaniu się takimi wskaźnikami, są zmiany cen. Jest to przeszkoda poważna, której wpływów nie da się całkowicie wyeliminować i dlatego wnioski wynikające z tych wskaźników powinny uwzględniać ten mankament. Zależności natomiast oparte o dane ilościowe byłyby niewątpliwie bardziej pewne. Brak jednak dostatecznie szczegółowej sprawozdawczości w tym ujęciu uniemożliwia wykonanie tego rodzaju wyliczeń.

Zupełnie inne trudności wynikają w związku z warunkami produkcji, odmiennymi w istocie rzeczy w każdym zakładzie. Wchodzą tu w grę takie czynniki, jak wielkość zakładu, urządzenia wytwórcze, proces technologiczny, surowce oraz profil produkcji. W celu ograniczenia wpływu tych czynników na roz-

miar zużycia materiałowego należałoby przeprowadzić badania w przedsiębiorstwach o możliwie zbliżonych warunkach produkcji.

Zakłady przemysłu włókien sztucznych również tylko w pewnym stopniu czynią zadość wymienionemu wyżej względowi. W przemyśle tym bowiem nie występują całkowicie jednakowe urządzenia wytwórcze ani procesy technologiczne, a także różni się nieco i profil produkcji. Przedsiębiorstwa te powstały — jeśli chodzi o ich budowę — w różnych okresach bieżącego stulecia. Ponieważ jednak produkcja włókien sztucznych jest w ogóle gałęzią młodą, różnice w czasie powstawania tych zakładów nie mogły być zbyt wielkie. Poza tym nie wydaje się możliwe wytypowanie zakładów posiadających w pełni identyczne cechy. Obok tego wzrastająca z roku na rok waga tej gałęzi w przemyśle chemicznym również miała wpływ na wybór tych przedsiębiorstw.

Rozmiary produkcji. Wzrost produkcji wyrobów włókienniczych w Polsce, jako efekt zwiększającej się konsumpcji artykułów tekstylnych, nie może opierać się na stałym powiększaniu importu tradycyjnych surowców. Już bowiem w roku ubiegłym obciążenie polskiego bilansu płatniczego z tego tytułu przekraczało kwotę 200 milionów dolarów.

1) Ze względów praktycznych nie wprowadza się rozróżnienia między pojęciem kosztu materiałowego i zużycia materiałowego.

Wpływa z tego konieczność intensywnego rozwoju krajowej produkcji włókien sztucznych.

Ogółem produkcja włókien sztucznych wzrosła w roku 1965, w stosunku do roku 1960, blisko o 50%, w tym bardzo poważnie wzrosła udział włókien syntetycznych (steelon, elana).

Produkcja włókien sztucznych w Polsce koncentruje się obecnie w siedmiu przedsiębiorstwach, podlegających Zjednoczeniu Przemysłu Włókien Sztucznych, które ma swą siedzibę w Łodzi.

Niezależnie od okresu budowy tych przedsiębiorstw, okresem przełomowym pod względem wyposażenia technicznego był dla nich rok 1958, kiedy to rozpoczęto intensywną modernizację i rozbudowę przemysłu włókien sztucznych. Rozbieżności w stanie technicznym oraz w rozmiarach przedsiębiorstw — aczkolwiek istnieją — nie są jednak tego rodzaju, aby stawały pod znakiem zapytania możliwość porównywania omawianych wielkości metodą wskaźników. Podobnie przedstawia się sprawa z profilem produkcji. Jedynie w Jeleniogórskich Zakładach Włókien Sztucznych obok przędzy wytwarza się pewne ilości celulozy.

Udział poszczególnych zakładów w ogólnej wartości produkcji globalnej, wyrażonej w cenach porównywalnych całego przemysłu włókien sztucznych, ilustrują dane zawarte w tabeli 1.

Tabela 1
(w procentach)

Wyszczególnienie	Czwarty kwartał 1958 r.	Pierwszy -czwarty kwartał 1959 r.	Pierwszy -czwarty kwartał 1960 r.
Ogółem	100,0	100,0	100,0
Chodakowskie ZWS	7,6	8,0	7,3
Gorzowskie ZWS	28,8	28,9	35,0
Jeleniogórskie ZWS	18,7	16,7	16,1
Łódzkie ZWS	15,0	15,9	14,0
Szczecińskie ZWS	5,7	7,0	6,3
Tomaszowskie ZWS	20,1	19,5	17,8
Wrocławskie ZWS	4,1	4,0	3,5

Znaczna część produkcji wykonywana jest w Gorzowskich, Tomaszowskich i Jeleniogórskich Zakładach Włókien Sztucznych. Te trzy przedsiębiorstwa wytwarzają blisko 70% całości produkcji wyrażonej wartościowo. Wskaźnik wzrostu produkcji globalnej (w cenach porównywalnych) przemysłu włókien sztucznych w czwartym kwartale 1960 roku wynosi 130,0 (czwarty kwartał 1958 roku = 100).

Godny wzmianki jest również zwiększający się szybko udział w produkcji Gorzowskich Zakładów Włókien Sztucznych oraz w mniejszym stopniu — Szczecińskich Zakładów. Natomiast produkcja przedsiębiorstw w Jeleniej Górze oraz w Łodzi i we Wrocławiu, jakkolwiek także wzrasta, wykazuje bardzo nierównomierny rozwój oraz przejściowe spadki. Są to ujemne efekty wiążące się z jednej strony z trudnościami w zakresie zaopatrzenia, a z drugiej — z okresem rozbudowy, kiedy to przejściowo mogą powstawać zahamowania w produkcji.

Zużycie materiałów. W procesie technologicznym wytwarzania włókien sztucznych główną pozycję w materiałach zajmują (w odniesieniu do przędzy jedwabniczej):

- celuloza
- kwas siarkowy
- soda kaustyczna
- dwusiarczek węgla.

Natomiast w produkcji włókien syntetycznych zasadniczym surowcem jest cykloheksanol.

Zużycie podstawowych materiałów w kg na jedną tonę przędzy według danych Chodakowskich Zakładów Włókien Sztucznych przedstawia się następująco (zakład posiada własną siłownię):

Tabela 2
(w kilogramach)

Wyszczególnienie	Czwarty kwartał 1958 roku	Czwarty kwartał 1959 roku	Czwarty kwartał 1960 roku
Celuloza	1.032	1.026	1.046
Kwas siarkowy	1.406	1.456	1.430
Soda kaustyczna	827	811	834
Dwusiarczek	311	315	300
Węgiel	1.841	1.731	1.647

W rozmiarach zużycia materiałów podstawowych poza węglem, którego wyższe zaangażowanie w latach 1958 i 1959 wywołane było awariami kotłów, nie obserwuje się większych zmian w badanym okresie.

W podobnych kwotowo granicach przedstawia się ono i w innych przedsiębiorstwach.

Ilości zużywanej celulozy są w dużym stopniu zależne od jej jakości. Mając to na względzie przedsiębiorstwa bardzo niechętnie zaopatrują się w celulozę pochodzenia krajowego. Wchodzą tu w grę wyroby własnej produkcji Zakładów Jeleniogórskich lub też celulozy z zakładów w Niedomicach.

W przemyśle włókien sztucznych, a można powiedzieć w całym przemyśle chemicznym, szczególnie poważny wpływ na koszty materiałowe produkcji posiada stan i jakość aparatury wytwórczej oraz doskonała znajomość procesu technologicznego, a przede wszystkim umiejętność dostosowania technologii produkcji do możliwości posiadanych urządzeń. Od aparatury wytwórczej, to jest od jej stanu i jakości uzależniony jest przebieg procesów filtracyjnych, stopień regeneracji ługów, przyspieszenie procesów dojrzewania, oszczędności w stosowaniu kwasów itp.

Dalszą lecz również ważną sprawą jest stałe śledzenie przebiegu procesów produkcyjnych na sprawnie funkcjonujących urządzeniach kontrolno-pomiarowych. Urządzenia te, jeśli mają gwarantować podniesienie jakości wyrobów, zmniejszyć koszty materiałowe i zwiększyć wydajność, powinny umożliwiać kontrolę nad stanem temperatury, stężenia i szybkości na całym ciągu produkcyjnym.

Ważnym zagadnieniem jest wprowadzenie postępu i usprawnień technicznych. W szczególności odnosi się to do zakładów dysponujących przestarzałymi jeszcze urządzeniami wytwórczymi. Dla ilustracji można podać, iż w Jeleniogórskich Zakładach Włókien Sztucznych korzyści osiągnięte dzięki stosowaniu usprawnień technicznych oraz nowych metod technologicznych oceniane są w roku 1960 na kwotę około 21 milionów złotych.

Zakupy podstawowych materiałów, dokonywane przez poszczególne zakłady, koncentrują się w kilku głównych źródłach wspólnych dla całego przemysłu włókien sztucznych.

Jeśli chodzi o celulozę, to w przeważającej mierze przedsiębiorstwa opierały swą produkcję na imporcie z Finlandii, Norwegii lub Szwecji. W niewielkiej natomiast ilości, jak już wspomniano, zużywano celulozę pochodzenia krajowego (Niedomice). Sodę kaustyczną dostarczają fabryki w Mławach koło Inowrocławia i w Krakowie; ługi sodowe — Tarnów i Oświęcim. Dostawcą kwasu siarkowego były głównie zakłady w Wizowie i w Toruniu oraz Hebie koło Katowic. W dwusiarczek węgla przedsiębiorstwa zaopatrywały się w Tomaszowskich Zakładach Włókien Sztucznych. Cykloheksanol oraz płatki polimeru Gorzowskie Zakłady Włókien Sztucznych otrzymywały z Zakładów Azotowych w Tarnowie.

Okres wyprzedzenia, stosowany przy składaniu zamówień, waha się w zależności od rodzaju dostaw. W większości przypadków zamówienie powinno być złożone na 60 dni przed rozpoczęciem kwartału, w którym ma nastąpić dostawa. Najdłuższy okres wyprzedzenia stosowany jest przy zamówieniach części zamiennych, pochodzących często z importu, i wynosi do jednego roku a czasem i więcej.

W warunkach przemysłu włókien sztucznych dostawami ekonomicznymi są przesyłki wagonowe. Dotyczy to przede wszystkim takich materiałów, jak celuloza, kwas siarkowy, soda kaustyczna, oleje, płótna filtracyjne, dwusiarceki węgla i inne. Zdarza się jednak, iż dostawy wykonywane są samochodami z powodu braku odpowiednio pojemnych magazynów (lub zbiorników).

Rytmika dostaw jest w dużej mierze zachowywana z wyjątkiem dostaw materiałów z importu (głównie celulozy), które są uzależnione od terminu nadjęcia statków.

Porównanie udziału przedsiębiorstw w łącznej kwocie zużycia materiałowego wskazuje (podobnie jak w odniesieniu do produkcji), iż linią rosnącą charakteryzują się Gorzowskie i Szczecińskie Zakłady Włókien Sztucznych, a więc zakłady nowoczesne i w pełni „rozwojowe”. Koszty materiałowe w tego rodzaju zakładach produkcyjnych stanowią — jak wynika z zebranych informacji liczbowych — około 70—75% ogółu kosztów produkcji globalnej. Jeśli zachodzą w tym zakresie jakieś wahania, to wiążą się one raczej z pewną zmiennością kosztów robocizny i kosztów ogólnych na jednostkę produkcji, niż z różnicami w kształtowaniu się zużycia materiałowego, które to różnice nie są zbyt duże.

Poniżej zamieszczają się zestawienie ilustrujące udział procentowy poszczególnych zakładów w kosztach materiałowych, poczynając od czwartego kwartału 1958 roku.

Tabela 3
(w procentach)

Wyszczególnienie	Czwarty kwartał 1958 rok	Pierwszy -czwarty kwartał 1959 rok	Pierwszy -czwarty kwartał 1960 rok
Ogółem	100,0	100,0	100,0
Chodakowskie ZWS	6,5	6,9	6,5
Gorzowskie ZWS	16,1	17,2	22,4
Jeleniogórskie ZWS	28,1	25,1	22,9
Łódzkie ZWS	18,4	19,6	17,7
Szczecińskie ZWS	6,8	8,0	7,6
Tomaszowskie ZWS	20,1	18,3	19,5
Wrocławskie ZWS	4,0	3,9	3,4

Poziom zapasów. W materiałach najpoważniejszą grupę stanowią przedmioty nietrwałe oraz części zapasowe maszyn i urządzeń, które w zakładach tego typu wynoszą od 40 do 60% całości zapasów materiałowych. Konieczność utrzymywania wysokich stanów tego rodzaju środków pracy jest uzasadniona szybkim ich zużywaniem się w toku produkcji oraz bardzo wydłużonym cyklem zaopatrzenia.

Udział zapasów materiałowych w zapasach ogółem waha się w poszczególnych latach i w zależności od zakładu — od 75 do 85%. Na ogół udział zapasów materiałowych wykazuje w ostatnich latach pewien wzrost. Należy jednak pamiętać, że na powyższe wskaźniki poważny wpływ posiada:

1) kształtowanie się pozostałych składników zapasów, a przede wszystkim (przy niewielkich stanach produkcji w toku) zmienny stan wyrobów gotowych,

2) dostawy materiałów z importu.

Zapasy pochodzenia zagranicznego (głównie celuloza oraz barwniki i odcynniki chemiczne) stanowią od 10 do 15% ogółu zapasów materiałowych. Jedynie w Tomaszowskich i Łódzkich Zakładach Włókien Sztucznych osiągnęły one wyższy poziom.

Porównanie wysokości normatywów ze stanem zapasów materiałowych w poszczególnych zakładach wskazuje — zwłaszcza w okresie początkowym — na znaczne wahania w kształtowaniu się tych wielkości. Występują zarówno poważne nadmiary zapasów, jak też i niedobory. Świadczy to nie tylko o trudnościach w opanowaniu gospodarki materiałowej, lecz także o niezbyt trafnym ustaleniu normatywów. Ilustrują to dane w tabeli 4, podając stopień procentowego pokrycia normatywu zapasami faktycznymi:

Tabela 4
(w procentach)

Wyszczególnienie	Rok 1958 czwarty kwartał	Rok 1959 czwarty kwartał	Rok 1960 czwarty kwartał	Rok 1961 pierwszy kwartał
Ogółem	91,6	88,3	95,8	113,3
Chodakowskie ZWS	97,1	101,8	103,8	104,4
Gorzowskie ZWS	104,0	126,2	140,4	152,2
Jeleniogórskie ZWS	84,7	69,4	81,4	108,5
Łódzkie ZWS	92,1	85,1	90,7	101,0
Szczecińskie ZWS	94,0	97,1	107,7	114,3
Tomaszowskie ZWS	89,4	83,3	79,5	103,7
Wrocławskie ZWS	94,8	75,5	86,0	106,9

Należy podkreślić, iż jeszcze w pierwszym kwartale 1959 roku zapasy materiałowe, z wyjątkiem Gorzowskich Zakładów Włókien Sztucznych, kształtowały się poniżej poziomu normatywów. Dopiero w roku 1960 stan zapasów materiałowych przekroczył w kilku przypadkach ten poziom. Natomiast w pierwszym kwartale bieżącego roku zapasy już we wszystkich zakładach kształtowały się powyżej normatywu. W tym okresie normatyw na zapasy materiałowe wzrósł o 22%, podczas gdy zasoby materiałowe podniosły się o 50%.

Najwyższym wskaźnikiem przekroczenia normatywu materiałowego (przyjmując go za sto) charakteryzują się Gorzowskie ZWS. Wskaźnik ten osiągnął w pierwszym kwartale 1961 roku poziom 152,2, a w trzecim kwartale 1960 roku — nawet 178,1. W Szczecińskich ZWS wskaźnik ten kształtował się odpowiednio na poziomie 114,3 i 109,2. W pozostałych zakładach stany ponadnormatywne są nieznaczne lub zapasy kształtują się poniżej normatywu. Biorąc nawet pod uwagę, iż w Gorzowie notuje się poważny wzrost produkcji w tym czasie, utrzymywanie tak wysokiego stanu zapasów materiałowych wydawałoby się nie uzasadnione, przyjmując że normatyw ustalony jest prawidłowo. Zupełnie odmienna sytuacja istniała w Jeleniogórskich ZWS, gdzie wątpliwości wzbudzały normatywy zbyt chyba wysoko ustalone w stosunku do potrzeb. Wskazuje na to stałe utrzymywanie się zasobów materiałowych poniżej poziomu normatywu. W sposób szczególnie wyrazisty przejawia się to w czwartym kwartale 1959 roku i w pierwszym kwartale 1960 roku, kiedy to zapasy pokrywają normatyw tylko w 65%. Dopiero w pierwszym kwartale bieżącego roku stan ten uległ poprawie wskutek urealnienia normatywu, to jest obniżenia go o blisko 30%.

Udział poszczególnych zakładów w zapasach materiałowych ogółem przedstawiony jest w tabeli 5.

Tabela 5
(w procentach)

Wyszczególnienie	Czwarty kwartał 1958 rok	Czwarty kwartał 1959 rok	Czwarty kwartał 1960 rok
Ogółem	100,0	100,0	100,0
Chodakowskie ZWS	11,3	11,5	12,2
Gorzowskie ZWS	11,2	16,8	19,5
Jeleniogórskie ZWS	23,5	18,9	18,9
Łódzkie ZWS	11,4	11,4	10,2
Szczecińskie ZWS	11,6	14,1	14,0
Tomaszowskie ZWS	24,7	22,1	20,5
Wrocławskie ZWS	6,3	5,2	4,7

Na podstawie wskaźników dwóch poprzednich zestawień (tab. 1 i tab. 3), dotyczących rozmiarów produkcji i zużycia materiałowego można już było oczekiwać, że również w odniesieniu do zapasów materiałowych wzrastający ich udział będzie charakteryzował Zakłady Włókien Sztucznych w Gorzowie i w Szczecinie. W pozostałych zakładach obserwuje się stosunkowe zmniejszenie się udziału w zbiorczych zapasach materiałowych.

Aczkołwiek kierunki zmian w rozpatrywanych zestawieniach są zbieżne, to jednak łatwo zauważyć, że proporcje, jeśli chodzi o udział zakładów w zapasach materiałowych, w kosztach i w wielkości produkcji nie są zachowane. Jest to przecież zagadnienie kardynalne. Wyrównują się one jednak nieznacznie z biegiem czasu. Tabela Nr 6 ilustruje rozbieżności w tych wielkościach w poszczególnych przedsiębiorstwach w trzech różnych okresach czasu (produkcja wyrażona w cenach porównywalnych):

skie Zakłady Włókien Sztucznych, polepszając zwłaszcza pozycję tych pierwszych.

Wskaźniki obrazujące wzajemną relację zapasów, zużycia materiałów i produkcji. Podane wyżej informacje tylko w sposób ogólny orientują w prawidłowości kształtowania się kosztów materiałowych, produkcji i zapasów, to jest wielkości będących przedmiotem rozważań. Dla uzyskania podstaw oceny układu tych podstawowych elementów, określających sytuację gospodarczą w poszczególnych zakładach,

Tabela 6
(w procentach)

Wyszczególnienie	Czwarty kwartał 1958 rok			Czwarty kwartał 1959 rok			Czwarty kwartał 1960 rok		
	zapasy	koszt materiałów	produkcja	zapasy	koszt materiałów	produkcja	zapasy	koszt materiałów	produkcja
Ogółem	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0
Chodakowskie ZWS	11,3	6,5	7,6	11,5	6,6	7,6	12,2	6,2	6,9
Gorzowskie ZWS	11,2	16,1	28,8	16,8	17,6	29,7	19,5	22,3	35,6
Jeleniogórskie ZWS	23,5	28,1	18,7	18,9	24,3	16,4	18,9	22,5	15,5
Łódzkie ZWS	11,4	18,4	15,0	11,4	19,6	16,1	10,2	16,9	14,6
Szczecińskie ZWS	11,6	6,8	5,7	14,1	8,3	6,9	14,0	8,4	6,1
Tomaszowskie ZWS	24,7	20,1	20,1	22,1	19,9	19,4	20,5	20,2	17,8
Wrocławskie ZWS	6,3	4,0	4,1	5,2	3,7	3,9	4,7	3,5	3,5

Jeżeli przyjąć, że ceny porównywalne nie zawierają większych dysproporcji w porównaniu z kosztami produkcji w rozpatrywanych przykładowo przedsiębiorstwach, można uważać, że układ liczb w tabeli 6 jest najkorzystniejszy w odniesieniu do Gorzowskich ZWS. Mniej pomyślnie w świetle tych wyników należałoby ocenić sytuację w Tomaszowskich i Łódzkich ZWS. Natomiast zdecydowanie negatywny układ charakteryzuje przedsiębiorstwa w Szczecinie i w Chodakowie, które uczestniczą w znacznie mniejszym stopniu w wartości produkcji, niż w zapasach lub w kosztach.

Nieco inny obraz uzyska się, przyjmując w układzie tabeli 7 wartość produkcji towarowej w cenach zbytu:

wyduje się pożyteczne przedstawienie ich w formie trzech ciągów wskaźników. Wskaźnik W1 jest stosunkiem kosztów materiałowych do wielkości produkcji towarowej w cenie zbytu, wskaźnik W2 — zapasów materiałowych do kosztów materiałowych i wreszcie W3 — ma ilustrować relację zapasów materiałowych do produkcji towarowej w cenach zbytu²⁾. Dzięki wzajemnemu powiązaniu tych trzech zasadniczych wielkości będzie można śledzić, jak zmiany rozmiarów produkcji wpływają na kształtowanie się poziomu zapasów oraz kosztów materiałowych. Jednocześnie badania w tym układzie są w mniejszym stopniu uzależnione od zmian cen.

Wskaźnik W1 (tabela 8), jako stosunek kosztów materiałowych do produkcji towarowej, informuje

Tabela 7
(w procentach)

Wyszczególnienie	Czwarty kwartał 1958 rok			Czwarty kwartał 1959 rok			Czwarty kwartał 1960 rok		
	zapasy	koszt materiałów	produkcja	zapasy	koszt materiałów	produkcja	zapasy	koszt materiałów	produkcja
Ogółem	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0
Chodakowskie ZWS	11,3	6,5	5,8	11,5	6,6	6,1	12,2	6,2	5,5
Gorzowskie ZWS	11,2	16,1	24,1	16,8	17,6	25,6	19,5	22,3	27,2
Jeleniogórskie ZWS	23,5	28,1	22,2	18,9	24,3	19,4	18,9	22,5	21,2
Łódzkie ZWS	11,4	18,4	18,1	11,4	19,6	18,8	10,2	16,9	18,8
Szczecińskie ZWS	11,6	6,8	4,4	14,1	8,3	5,2	14,0	8,4	4,6
Tomaszowskie ZWS	24,7	20,1	22,1	22,1	19,9	21,7	20,5	20,2	20,0
Wrocławskie ZWS	6,3	4,0	3,3	5,2	3,7	3,2	4,7	3,5	2,7

Tabela 8

Wyszczególnienie	IV kw. 1958 r.	Rok 1959				Rok 1960			
		I kw.	II kw.	III kw.	IV kw.	I kw.	II kw.	III kw.	IV kw.
Ogółem	0,604	0,669	0,675	0,670	0,725	0,669	0,655	0,710	0,755
Chodakowskie ZWS	0,667	0,782	0,748	0,702	0,784	0,756	0,755	0,805	0,856
Gorzowskie ZWS	0,404	0,410	0,510	0,481	0,498	0,503	0,524	0,562	0,618
Jeleniogórskie ZWS	0,766	0,829	0,834	0,815	0,905	0,750	0,733	0,776	0,801
Łódzkie ZWS	0,614	0,694	0,713	0,740	0,755	0,715	0,758	0,717	0,677
Szczecińskie ZWS	0,927	1,051	0,960	0,996	1,157	0,971	0,953	1,080	1,991
Tomaszowskie ZWS	0,548	0,603	0,589	0,582	0,665	0,655	0,580	0,705	0,764
Wrocławskie ZWS	0,746	0,831	0,822	0,816	0,854	0,789	0,776	0,893	0,961

Ogólna wymowa zestawień nie uległa zasadniczej zmianie, wyrównał się jednak układ wielkości procentowych jeśli chodzi o Jeleniogórskie i Tomaszow-

²⁾ Produkcja towarowa w cenach zbytu zawiera w sobie składnik akumulacji, który może być różny w poszczególnych asortymentach i poszczególnych zakładach.

o wartości materiałów zaangażowanych w procesie wytwarzania, w celu wykonania określonej ilości produkcji zakończonej i gotowej do sprzedaży. Należy tu dodać, że byłoby chyba lepiej zamiast produkcji towarowej w cenach zbytu wprowadzić produkcję globalną w cenach bieżących, jednakże przedsiębiorstwa nie dysponują sprawozdawczością tego rodzaju.

Przeciętny wskaźnik zużycia materiałowego na jednostkę produkcji kształtuje się, z wyjątkiem czwartego kwartału 1959 roku i drugiej połowy roku 1960, poniżej 0,7. Jest on jednak zróżnicowany, jeżeli chodzi o poszczególne zakłady i waha się od 0,404 do 0,927 w czwartym kwartale 1958 roku i od 0,618 do 1,391 w czwartym kwartale 1960 roku. W okresie trzeciego i czwartego kwartału 1960 roku rysuje się dość wyraźnie wzrost wskaźników, co niewątpliwie należy przypisać działaniu zmiany cen na niektóre materiały z dniem 1 lipca 1960 roku, podczas gdy ceny wyrobów pozostały prawie na tym samym poziomie.

Najwyższy wskaźnik udziału kosztów materiałowych w wartości produkcji występuje w Szczecińskich Zakładach Włókien Sztucznych. Utrzymuje się on w badanym okresie na poziomie równym 1,0, a nawet znacznie go przekracza, podczas gdy w pozostałych zakładach wskaźniki kształtują się na znacznie niższym poziomie.

Oceniając wysoki koszt zużycia materiałów należy uwzględnić i to, że wśród materiałów podstawowych, zużywanych w Szczecińskich Zakładach Włókien Sztucznych, poważną ich część (a między innymi celuloza, berol, tytan) stanowią kosztowne artykuły importowane ze Stanów Zjednoczonych, z Finlandii i ze Szwecji. Niemalży również wpływ może mieć stosunkowo niekorzystne ustalenie cen zbytu w porównaniu z kosztami na wyroby produkowane przez niektóre zakłady przemysłu włókien sztucznych. Nie są to jednak czynniki wyłącznie decydujące.

wością pogorszenia w latach 1959 i 1960 sytuacji w dziedzinie kosztów materiałowych.

O ile wskaźnik W1 informował o zmianach zachodzących w procesach produkcyjnych (jeśli chodzi o zużycie materiałów), to wskaźnik W2 (tabela 9) rzuca pewne światło na stan przygotowań zakładu do produkcji od strony gromadzonych zapasów materiałowych. Symbol ten określa bowiem stosunek stanu zapasów materiałowych (obliczonych jako przeciętna w danym kwartale) do kosztów materiałowych.

Rysują się tu dwie grupy przedsiębiorstw, jeśli chodzi o ilość zapasów przypadających na jednostkę zużycia materiałów w ujęciu wartościowym. Gorzowskie, Jeleniogórskie i Łódzkie Zakłady Włókien Sztucznych charakteryzują się wskaźnikiem świadczącym o stosunkowo niskim stanie zapasów materiałowych w porównaniu z rozmiarami zużycia. Jeśli w tej sytuacji nie wynikają okresowe trudności w produkcji (przestoje lub zmiana receptury, powodująca obniżenie jakości itp.) na tle braków w zaopatrzeniu, to stan taki należy określić jako pomyślny.

Druga grupa przedsiębiorstw, to przede wszystkim przedsiębiorstwo chodakowskie, szczecińskie i wrocławskie, gdzie wskaźniki obrazujące nagromadzenie materiałów ukształtowały się znacznie powyżej poziomu średniego, reprezentowanego przez całą branżę, wskazując iż stan zapasów w stosunku do kosztów materiałowych (zużycia) jest duży. Rozpatrując to zagadnienie z punktu widzenia racjonalnej gospodarki zapasami należałoby ocenić go negatywnie. Unieruchamiają one bowiem znaczne zapasy materiałowe, podczas gdy rozmiary zużycia nie wskazują na taką konieczność.

Bardziej szczegółowych informacji o kształtowaniu się wartości zapasów materiałowych, przypadających na jednostkę kosztów materiałowych, dostarcza tabela 10, gdzie wyliczono wskaźniki odrębnie dla

Tabela 9

Wyszczególnienie	Czwarty kwartał 1958 rok	Rok 1959				Rok 1960			
		I kw.	II kw.	III kw.	IV kw.	I kw.	II kw.	III kw.	IV kw.
Ogółem	1,031	0,956	1,037	1,087	0,908	0,853	0,943	0,965	0,921
Chodakowskie ZWS	1,805	1,455	1,585	1,732	1,500	1,533	1,615	1,596	1,708
Gorzowskie ZWS	0,716	0,819	0,627	0,748	0,750	0,766	0,797	0,940	0,863
Jeleniogórskie ZWS	0,861	0,787	1,030	0,882	0,761	0,648	0,758	0,822	0,783
Łódzkie ZWS	0,636	0,542	0,557	0,761	0,563	0,475	0,557	0,540	0,546
Szczecińskie ZWS	1,771	1,474	1,708	1,791	1,507	1,689	1,717	1,790	1,476
Tomaszowskie ZWS	1,269	1,205	1,442	1,348	1,041	0,951	1,073	0,944	0,913
Wrocławskie ZWS	1,615	1,522	1,588	1,657	1,330	1,294	1,408	1,530	1,288

Najniższe, a więc najkorzystniejsze wskaźniki, ilustrujące współzależność kosztów materiałowych i wartości produkcji obserwuje się w Gorzowskich i Tomaszowskich Zakładach Włókien Sztucznych. Jeśli chodzi o Gorzów, to wypada wspomnieć, iż proces technologiczny przebiega tam według zupełnie innych zasad — oparty jest na przerobie kaprolaktamu, a nie celulozy, jako głównego składnika.

W Tomaszowie, w jednym z najstarszych w Polsce zakładów tego typu, aczkolwiek nie posiadającym nowoczesnego parku maszynowego, jednak dzięki dużemu doświadczeniu, jak też dzięki stosowaniu tańszych surowców (częściowo celuloza krajowa) i wypróbowanym metodom produkcji, koszty zużycia materiałowego kształtują się stosunkowo niżej. Pewien wpływ na to posiada również nieco odmienny profil produkcji, a mianowicie znaczny udział w produkcji włókien ciętych.

Badając współzależność kosztów materiałowych i produkcji towarowej na podstawie dostępnej dokumentacji można dojść do ogólnego wniosku, że w okresie lat 1959 i 1960 nie nastąpiły zmiany świadczące o zmniejszeniu się zużycia materiałów na jednostkę produkcji. Być może, iż warunki w jakich prowadzone były badania nie są w pełni porównywalne, należy się jednak liczyć raczej z możli-

zapasów i zużycia materiałów podstawowych oraz dla zapasów i zużycia materiałów pomocniczych.

Z układu wskaźników wynika, że stosunkowo, w relacji do zużycia, znacznie mniejsze zapasy pozostają w magazynach materiałów podstawowych (co świadczy o szybszej rotacji tych zapasów) niż w grupie materiałów pomocniczych. Porównując dane szczegółowe (tabela 10) ze wskaźnikami ogólnymi, uwzględniającymi całość materiałów łącznie z przedmiotami nietrwałymi i częściami zapasowymi (tabela 9), można wyprowadzić wniosek, że najmniej korzystnie kształtuje się stosunek zapasów do zużycia w odniesieniu do przedmiotów nietrwałych oraz części zapasowych maszyn i urządzeń.

One właśnie, obok materiałów podstawowych, decydują o sytuacji w całej gospodarce materiałowej. Przykładem mogą być zwłaszcza zakłady w Szczecinie, w których gospodarka materiałowa w świetle danych z tabeli 10 kształtuje się zadowalająco, podczas gdy wskaźnik ogólny (w tabeli 9), ujmujący całość materiałów świadczy o stosunkowo mniej pomyślnym stanie. Odwrotną sytuację mamy w Gorzowskich Zakładach Włókien Sztucznych, gdzie względnie mniejszy zapas przedmiotów nietrwałych i części zapasowych na składzie poprawia ogólny

Tabela 10 *

Wyszczególnienie		Rok 1959			
		pierwszy kwartał	drugi kwartał	trzeci kwartał	czwarty kwartał
Ogółem	a **)	0,361	0,345	0,334	0,332
	b ***)	0,758	0,798	0,780	0,695
Chodakowskie ZWS	a	0,252	0,241	0,229	0,231
	b	0,748	0,828	0,790	0,724
Gorzowskie ZWS	a	0,108	0,068	0,171	0,071
	b	1,258	1,023	0,161	0,905
Jeleniogórskie ZWS	a	0,581	0,757	0,589	0,640
	b	0,566	0,702	0,575	0,544
Łódzkie ZWS	a	0,268	0,246	0,295	0,243
	b	0,890	0,872	0,986	0,838
Szczecińskie ZWS	a	0,413	0,392	0,374	0,356
	b	0,546	0,529	0,510	0,460
Tomaszowskie ZWS	a	0,390	0,415	0,374	0,349
	b	0,802	0,865	0,843	0,790
Wrocławskie ZWS	a	0,300	0,306	0,336	0,330
	b	0,672	0,674	0,756	0,664

*) W celu wyeliminowania przypadkowych wahań stany zapasów przyjęte do obliczeń stanowią wartości przeciętne, ustalone na podstawie czterech kwartałów. Ze względu na brak kompletnego materiału liczbowego ograniczono się do roku 1959.

**) $\frac{\text{materiały podstawowe}}{\text{zużycie materiałów podstawowych}}$

***) $\frac{\text{materiały pomocnicze}}{\text{zużycie materiałów pomocniczych}}$

wskaźnik reprezentujący stosunek zapasów materiałowych do zużycia.

Mogłoby być rzeczą interesującą skonfrontowanie układu wskaźników W2 (tabela 9) z zestawieniem ilustrującym stopień pokrycia normatywów na materiały zapasami (tabela 4). Poziom normatywów bowiem powinien być ustalany jako wynik poszukiwań wielkości zabezpieczającej ciągłość produkcji, lecz nie dopuszczającej do powstawania zapasów nadmiernych. Jednakże w praktyce wysokość norma-

Sztucznych. Charakteryzują się one „dobrym” wskaźnikiem W2, to jest wykazują stosunkowo niskie zapasy w porównaniu z kwotą zużycia materiałowego. Natomiast z tabeli 4 wynika, że przedsiębiorstwo to posiada znaczne, a nawet stosunkowo największe, zapasy ponadnormatywne. Może więc nasuwać się wniosek, że zachodzące w tej sprawie sprzeczności są wynikiem niewłaściwie ustalonego normatywu. Bardziej regularny przebieg zaopatrzenia w tym zakładzie (lepsze rozłożenie dostaw materiałowych w czasie, mniejszy udział dostaw z importu) pozwala uniknąć okresowych spiętrzeń i utrzymywać niższe zapasy w magazynach.

Wydaje się iż operowanie wskaźnikiem W2, jako jednym z najbardziej miarodajnych, mogłoby być — obok normatywu — pomocne przy ocenie gospodarki zapasami materiałowymi w przedsiębiorstwie, ponieważ wiąże ono bezpośrednio aktualny stan zapasów z faktycznym zużyciem materiałów w produkcji. Od wielu już lat utarła się w praktyce bankowej zasada przyjmowania, jako kryterium oceny gospodarki i stanu zapasów, ich poziomu w stosunku do normatywu. Niestety miernik ten — opiniowany zresztą przez Bank — w wielu przypadkach jest bardzo trudny do ustalenia i nie zawsze reprezentuje wielkość ekonomicznie uzasadnioną. A zatem fakt, iż zapasy nie wykazują odchylenia od normatywu nie mówi o tym, że w tej dziedzinie wszystko jest w porządku.

Wskaźnik W3 (tabela 11), informujący jaka część zapasów przypada w ujęciu wartościowym na jednostkę produkcji, jest w pewnym sensie porównaniem stanu początkowego (zasobności), a więc przygotowania do produkcji z efektem końcowym, to jest z rezultatem procesu produkcyjnego. Znajdujemy zatem odpowiedź jak wielkie wartościowo zapasy materiałowe związane są w przedsiębiorstwie dla utrzymania jednostki wartościowej produkcji towarowej.

W układzie wskaźników ilustrujących wspomniane zagadnienie występuje i w tym przypadku wyraźne zarysowanie dwóch grup przedsiębiorstw: zakłady w Gorzowie, w Jeleniej Górze, w Łodzi i w Tomaszowie charakteryzują się korzystnymi wskaźnikami, świadczącymi o niewielkich zapasach w stosunku do wartości produkcji towarowej w cenie zbytu. Natomiast w pozostałych przedsiębiorstwach stosunek zapasów do produkcji wskazuje na wyraźnie gorszą pod tym względem sytuację. Układ taki utrzymuje się przez wszystkie kwartały badanego okresu, co eliminuje możliwość interpretowania wyników jako

Tabela 11

Wyszczególnienie	IV kw. 1958 r.	Rok 1959				Rok 1960			
		I kw.	II kw.	III kw.	IV kw.	I kw.	II kw.	III kw.	IV kw.
Ogółem	0,662	0,640	0,700	0,729	0,658	0,570	0,618	0,685	0,695
Chodakowskie ZWS	1,204	1,138	1,185	1,216	1,176	1,158	1,219	1,284	1,463
Gorzowskie ZWS	0,289	0,336	0,320	0,360	0,373	0,386	0,418	0,528	0,534
Jeleniogórskie ZWS	0,660	0,652	0,859	0,718	0,689	0,486	0,555	0,638	0,627
Łódzkie ZWS	0,390	0,376	0,397	0,563	0,425	0,340	0,422	0,387	0,370
Szczecińskie ZWS	1,641	1,548	1,641	1,784	1,745	1,639	1,636	1,934	2,053
Tomaszowskie ZWS	0,696	0,726	0,848	0,785	0,692	0,622	0,623	0,666	0,698
Wrocławskie ZWS	1,205	1,264	1,305	1,353	1,136	1,021	1,093	1,366	1,238

tywów przez długi okres czasu była wyrazem aktualnych możliwości finansowych budżetu, a w ostatnich latach (w związku z usamodzielnieniem przedsiębiorstw) stała się rezultatem nadmiernej często zapobiegliwości przedsiębiorstw dążących do uniknięcia jakichkolwiek napięć w przebiegu zaopatrzenia. Stąd też wyciąganie wniosków na podstawie tych porównań może być niejednokrotnie zawodne. Jako przykład niech posłużą Gorzowskie Zakłady Włókien

spowodowanych przez przypadkowe spiętrzenie zapasów.

W każdym razie w formułowaniu ostatecznych wniosków należy zachować daleko idącą ostrożność, gdyż na powyższe wyniki mogło się złożyć wiele różnorodnych przyczyn (jak np. asortymentowość, warunki dostaw, warunki magazynowania, proces technologiczny).

MIECZYSLAW OSIECKI

O poprawę gospodarki funduszem płac w spółdzielniach CRS „Samopomoc Chłopska”

W roku ubiegłym Departament Kredytów Handlu, Usług i Komunikacji Narodowego Banku Polskiego przesłał Oddziałowi Wojewódzkiemu w Łodzi do wiadomości i wykorzystania pismo okólne wiceprezesa Zarządu Głównego CRS „Samopomoc Chłopska” z dnia 14 kwietnia 1961 roku w sprawie środków zabezpieczających dyscyplinę wykonania narodowego planu gospodarczego na rok 1961 w zakresie zatrudnienia i funduszu płac.

Oddział wojewódzki przekazał treść tego pisma oddziałom operacyjnym, zalecając aby w toku przeprowadzanych inspekcji w roku 1961 badały stopień realizacji poleceń CRS „Samopomoc Chłopska”.

Przeprowadzone kontrole wykazały, że postanowienia zawarte w Uchwale Rady Ministrów Nr 107/61 i w cytowanym piśmie okólnym nie zostały w pełni wykonane przez spółdzielnie pionu CRS w województwie łódzkim.

Gminne spółdzielnie i powiatowe związki gminnych spółdzielni nie uporządkowały w należyty sposób spraw związanych z zatrudnieniem i gospodarką funduszem płac oraz nie zlikwidowały występujących w tej dziedzinie nieprawidłowości. Dowodem powyższego mogą być następujące uchybienia:

1. Ważnym zagadnieniem, decydującym między innymi o właściwej gospodarce funduszem płac, jest dokonanie prawidłowego podziału zatrudnienia i funduszu płac na powiaty, spółdzielnie oraz poszczególne rodzaje działalności.

Przeprowadzona przez oddziały Banku w roku 1961 kontrola tego zagadnienia ujawniła, że w wielu przypadkach ustalenie funduszu płac i jego podział odbywa się w sposób mechaniczny, bez głębszej analizy ze strony powiatowych związków gminnych spółdzielni i gminnych spółdzielni. Dlatego to na przykład w powiecie Brzezińskim na 15 kontrolowanych spółdzielni, pisma interwencyjne w sprawie niewłaściwego sporządzania planu rocznego wysłano do 14 spółdzielni, a w powiecie łódzkim pisma interwencyjne wysłano do 24 spółdzielni — na 25 kontrolowanych. W pozostałych powiatach sprawa wyglądała podobnie.

Zdarzały się nawet takie przypadki, że zadania gospodarcze i fundusz płac planowano w sposób następujący:

Gminna Spółdzielnia	Pierwszy kwartał	Drugi kwartał	Trzeci kwartał	Czwarty kwartał	R o k 1961
Okup, powiat Łask					
transport:					
— zadania gospodarcze	56,8	31,2	6	6	100%
— fundusz płac	37,2	29,2	16,8	16,8	100%
Dąbkowice, powiat Łowicz					
obróć towarowy:					
— zadania gospodarcze	24,9	24,8	23,8	26,5	100%
— fundusz płac	32,3	33,3	22,2	12,2	100%
— fundusz płac niekorygowany	29,1	29,1	29,1	12,7	100%

Ustalenie funduszu płac bez powiązania z zadaniami gospodarczymi wystąpiło w wielu spółdzielniach i na terenie prawie wszystkich powiatów.

Znaczny chaos w zakresie prawidłowego planowania funduszu płac w gminnych spółdzielniach spowodowany został utworzeniem przez WZGS i PZGS

rezerw funduszu płac kosztem ustalenia zbyt niskich limitów dla spółdzielni. Szczególnie zaznaczyło się to po wprowadzeniu w życie Uchwały Rady Ministrów Nr 270/61.

Oddział Wojewódzki NBP w Łodzi zwrócił uwagę wojewódzkiemu związkowi gminnych spółdzielni na ujemne skutki, jakie wywiera utworzenie rezerw funduszu płac oraz stwierdził, że są one tworzone po to, aby w ciągu roku zwiększać limity funduszu płac w tych jednostkach, w których występują przekroczenia funduszu płac. Zjawisko to należy ocenić negatywnie z następujących względów:

a) tworzenie rezerw spowodowało ustalenie na zbyt niskim poziomie limitów dla poszczególnych spółdzielni, co obniżało znaczenie właściwego planowania i było przyczyną powstawania przekroczeń funduszu płac,

b) tworzenie rezerw funduszu płac wpływało demobilizująco na zarządy gminnych spółdzielni, gdyż zawsze liczyły one na ewentualne pokrycie zaistniałych przekroczeń przez PZGS czy WZGS,

c) dodatkowe limity przyznawane z rezerw osłabiały skuteczność stosowanych przez oddziały sankcji wstrzymania premii,

d) zmiany limitów w ciągu roku powodowały zmiany składanych przez spółdzielnie planów, co przysparzało oddziałom wiele dodatkowej pracy w związku z koniecznością przeprowadzania wielokrotnych analiz tych planów.

Po interwencji w sprawie powyższej Oddział Wojewódzki w Łodzi został zawiadomiony przez WZGS, że rezerwy funduszu płac zostały w całości rozdysponowane. Jak stwierdzono następnie, nie pokrywało się to jednak ze stanem faktycznym.

Przykładem tego może być powiat Łask, gdzie — jak zostało ustalone przez oddział — WZGS przez cały rok dokonywał przydziałów dodatkowych limitów. I tak przyznano:

w dniu 4 marca 1961 roku	— 100.000 złotych
w dniu 8 maja 1961 roku	— 30.000 złotych
w dniu 22 maja 1961 roku	— 137.000 złotych
w dniu 25 maja 1961 roku	— 18.000 złotych
w dniu 12 czerwca 1961 roku	— 90.000 złotych
w dniu 30 czerwca 1961 roku	— 100.000 złotych
w dniu 11 sierpnia 1961 roku	— 24.000 złotych
w dniu 18 sierpnia 1961 roku	— 80.000 złotych
w dniu 30 października 1961 roku	— 90.000 złotych

r a z e m 669.000 złotych

Nadmienić należy, że na koniec roku 1961 w PZGS Łask znajdowała się rezerwa funduszu płac w kwocie 162.000 złotych, podczas gdy w podległej mu Gminnej Spółdzielni w Kolumnie w planie rocznym brak było dostatecznej ilości środków funduszu płac na wynagrodzenia podstawowe. Sytuację podobną stwierdzono również w innych powiatach.

Jak zaznaczono wyżej, niewłaściwy podział limitów zatrudnienia i funduszu płac oraz tworzenie rezerw było niejednokrotnie przyczyną występowania przekroczeń funduszu płac.

Jaskrawym tego przykładem mogą być, obok Gminnej Spółdzielni w Kolumnie, Gminne Spółdzielnie Bruźca, Nowosolna, Podzamcze, Wójcin, Sokolniki, Topola, Ozorków i inne, gdzie w planach rocznych brakowało dostatecznej ilości środków funduszu płac na wynagrodzenia podstawowe. W tej sytuacji, pomimo wykonania zadań gospodarczych na wszystkich odcinkach, personel wyżej wymienionych jednostek — wobec zbyt niskiego ustalenia funduszu w planach rocznych — pozbawiony został premii. Na skutek tego załogi niektórych gminnych

spółdzielni zamierzały zwrócić się do komisji rozjemczych.

Podobnych nieprawidłowości można by było uniknąć, gdyby poszczególne powiatowe związki gminnych spółdzielni i gminne spółdzielnie przeprowadziły zgodnie z zaleceniami CRS w terminie do dnia 30 kwietnia 1961 roku kontrolę kwartalnego podziału dyrektywnych limitów zatrudnienia i funduszu płac. Tymczasem — jak stwierdziły oddziały — kontrola ta nie została w pełni przeprowadzona zarówno przez PZGS, jak i GS (np. powiaty Piotrków, Łask, Łódź).

Poza tym w planach rocznych gminne spółdzielnie w wielu przypadkach nieprawidłowo ustalały wynagrodzenia zmienne pracowników zatrudnionych przy obrocie towarowym. I tak na przykład:

Gminna Spółdzielnia	Wynagrodzenie zmienne		
	plan roczny	wykonanie	
Kowale, pow. Wieluń	4.632 złote	39.192 złote	za trzy kwartały
Lututów, pow. Wieluń	21.360 złotych	75.250 złotych	za trzy kwartały
Bruźca, pow. Łódź	9.500 złotych	28.397 złotych	za 11 miesięcy
Brójce, pow. Łódź	40.000 złotych	81.230 złotych	za 11 miesięcy
Kazimierz, pow. Łódź	12.000 złotych	33.000 złotych	za 11 miesięcy

W powiecie skierniewickim wykonanie w poszczególnych spółdzielniach planu funduszu płac w części zmiennej dochodzi do 200%. Podobnie wygląda sprawa w innych powiatach.

2. Zarówno gminne spółdzielnie, jak i powiatowe związki gminnych spółdzielni zobowiązane zostały do podjęcia wszelkich środków zabezpieczających przed przekroczeniem całorocznego planu funduszu płac. Z przeprowadzonej przez oddziały kontroli wynika, że środki takie nie zostały podjęte, a wręcz przeciwnie, podobnie jak w latach ubiegłych, dyscyplina płac nie była w pełni przestrzegana.

Na skutek tego na ultimo trzeciego kwartału ubiegłego roku wystąpiło przekroczenie funduszu płac w skali wojewódzkiej w 163 przypadkach, co w wielu gminnych spółdzielniach nie było gospodarczo uzasadnione.

3. Znaczna ilość spółdzielni nie wykonała również polecenia CRS, dotyczącego bezwzględnego obniżenia zatrudnienia do poziomu ustalonego w planach. Przekroczenia etatów notowane były we wszystkich powiatach. Dla przykładu można podać dane z powiatu kutnowskiego:

Gminna Spółdzielnia	Przekroczenie etatów		
	pierwszy kwartał 1961 roku	drugi kwartał 1961 roku	trzeci kwartał 1961 roku
Bedlno	4	2	3
Kraśniewice	5	10	3
Łanięta	4	3	3
Oporów	2	2	2
Plecka Dąbrowa	4	—	2
Strzelce	1	4	3
PZGS Kutno	13	11	11

Postulaty Uchwały Rady Ministrów Nr 107 nie zostały również zrealizowane przez gminne spółdzielnie powiatu piotrkowskiego i bełchatowskiego. Jaskrawym przykładem nieprzestrzegania uchwały może być PZGS w Poddębicach, gdzie w pierwszym półroczu ubiegłego roku zatrudnienie w obrocie towarowym przekroczone zostało o 8 etatów. Przy-

czyną przekroczenia etatów w tym przedsiębiorstwie było:

- ponadplanowe zatrudnienie dwóch inwentaryzatorów pomimo pełnej obsady tych stanowisk,
- zatrudnienie jednej osoby w księgowości pomimo pełnej obsady,
- zatrudnienie maszynistki, pomimo że czynności te — zgodnie z umową — wykonywał pracownik do spraw kadrowo-administracyjnych,
- zatrudnienie dwóch fakturzystek, pomimo że — zgodnie ze schematem organizacyjnym — czynności te powinna wykonywać jedna osoba.

Sprawozdania z wykonania planu funduszu płac za październik i listopad ubiegłego roku nie wykazują zmian i przekroczenie zatrudnienia w tym przedsiębiorstwie występuje w dalszym ciągu (w grupie pracowników umysłowych o 7 etatów, w obrocie towarowym o 3 etaty).

Zasadniczą przyczyną występowania przekroczeń etatów w poszczególnych przedsiębiorstwach pionu CRS jest brak właściwej analizy stanu zatrudnienia, mającej na celu ujawnienie rezerw i małe zainteresowanie zagadnieniami postępu organizacyjnego i technicznego.

Poza tym stwierdzono, że z reguły w planach rocznych spółdzielni nie przewiduje się zatrudnienia i funduszu płac dla nowo uruchomionych placówek handlowych (np. w powiecie łęczyckim, sieradzkim), gdyż spółdzielnie liczą na to, że w przypadku wystąpienia przekroczenia funduszu płac z tego tytułu będzie ono uznane przez Bank za ekonomicznie celowe.

4. Gminne spółdzielnie i powiatowe związki gminnych spółdzielni nie ograniczyły w obrocie towarowym, choć tego wymagały zalecenia, funduszu płac za pracę w godzinach nadliczbowych w stosunku do osobowego funduszu płac do 1,5% w skali województwa.

Jak wykazała przeprowadzona analiza wskaźnik ten w wielu przedsiębiorstwach został przekroczony. W niektórych przypadkach praca w godzinach nadliczbowych była konieczna (np. wyładunki, załadunki, transport), jednak z uwagi na nieprzestrzeganie obowiązujących na tym odcinku przepisów można mieć poważne zastrzeżenia do wysokości przepracowanych godzin. W dalszym ciągu bowiem kontrola czasu pracy w godzinach nadliczbowych prowadzona była nieprawidłowo i notowano w tym zakresie następujące uchybienia:

- brak zleceń na piśmie na pracę w godzinach nadliczbowych,
- brak kontroli przepracowanych godzin,
- brak uzasadnień konieczności podejmowania pracy w godzinach nadliczbowych,
- przekroczenie przyznanego limitu godzin nadliczbowych,
- brak zezwoleń zarządu okręgu związków zawodowych na pracę w godzinach nadliczbowych.

Dla bliższego naświetlenia tego zagadnienia można przytoczyć charakterystyczne przykłady:

— **Gminna Spółdzielnia w Klukach, powiat Bełchatów** w ogóle nie posiadała na żaden kwartał zezwolenia na pracę w godzinach nadliczbowych z zarządu okręgowego związków zawodowych, jak również nie orientowała się, jaki limit godzin ją obowiązuje. A ilość przepracowanych godzin nadliczbowych w tym przedsiębiorstwie wzrasta z miesiąca na miesiąc. Na przykład praca piekarza w lipcu ubiegłego roku wynosiła przeciętnie 15 godzin dziennie, a niekiedy nawet więcej: w dniu 3 lipca — 19 godzin, w dniu 6 lipca — 18 godzin, w dniu 10 lipca — 19 godzin, w dniu 11 lipca — 17 godzin, w dniu 25 lipca — 19 godzin itd.

Przeprowadzona inspekcja wykazała, że ze strony zarządu brak jest jakiegokolwiek kontroli pracy w godzinach nadliczbowych, pomimo że wypłaty z tego tytułu stanowią 9,18% w stosunku do osobowego funduszu płac pracowników produkcji.

— **Gminna Spółdzielnia w Warcie, powiat Sieradz.** Wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych przekraczają często wynagrodzenia zasadnicze; na przykład:

pracownik magazynowy: — wynagrodzenie zasadnicze	1.029 zł
— wynagrodzenie za godziny nadliczbowe	1.923 zł
razem	2.952 zł

pracownik magazynowy: — wynagrodzenie zasadnicze	1.400 zł
— wynagrodzenie za godziny nadliczbowe	2.716 zł
razem	4.116 zł

W przedsiębiorstwie tym pracy w godzinach nadliczbowych również się nie kontroluje.

— **Gminna Spółdzielnia w Wierzachach, powiat Podębice.** Wyплаты za godziny nadliczbowe u niektórych pracowników stanowią drugą pensję. Podstawą wypłat są tu niejednokrotnie wykazy godzin nadliczbowych, sporządzane przez samych pracowników, bez jakiegokolwiek podpisu stwierdzającego, że praca w godzinach nadliczbowych rzeczywiście miała miejsce.

5. Niewłaściwe gospodarowanie na odcinku godzin nadliczbowych ułatwia fakt, że karty pracy i miesięczne zestawienia kart pracy pracowników zakładów produkcyjnych, transportu, ekip wyładunkowych i załadunkowych w wielu przypadkach nie są kontrolowane, a godziny pracy niejednokrotnie wpisywane są do kart pracy przez samych pracowników według własnego uznania. Oto charakterystyczne przykłady:

— **W Gminnej Spółdzielni w Ruścu, powiat Łask** karty pracy prowadzone są na nieodpowiednich formularzach. Brak jest danych o rozpoczęciu i zakończeniu pracy. Pracownicy podają tylko ilość przepracowanych godzin. Na przykład w dniu 3 lutego 1961 roku podano w karcie pracy 22 godziny, w dniu 23 lutego 1961 roku — 23 godziny. Przypadki takie występowały w każdym miesiącu. Karty pracy prowadzone są niedbale, brak na nich podpisów zarządu, stwierdzających, że były one objęte kontrolą i analizą.

— **Gminna Spółdzielnia w Czarnożyłach, powiat Wieluń** nie dokonuje kontroli miesięcznych kart pracy w piekarni. Stwierdzono również brak w spółdzielni obowiązującego taryfikatora odnośnie ustalania zasad wynagrodzeń pracowników piekarni. W wielu innych spółdzielniach sytuacja wyglądała podobnie.

6. Z wykorzystaniem czasu pracy i podniesieniem wydajności pracy związane jest ściśle zagadnienie właściwego ustalania norm w zakładach produkcyjnych. Stwierdzono, że i ten odcinek w pionie spółdzielni CRS wymaga uporządkowania.

Jak wykazała kontrola przeprowadzona przez Oddział NBP w Piotrkowie, na terenie tego powiatu często nawet kierownicy piekarni nie wiedzą, jakie normy obowiązują prowadzone przez nich zakłady.

Poza tym często notowano w gminnych spółdzielniach ustalanie zbyt niskich norm w zakładach produkcyjnych. Na przykład w Gminnej Spółdzielni w Mazowie w powiecie łęczyckim planowana norma dla piekarni wykonywana była przeciętnie w 149%, a poszczególni pracownicy przekraczali ją jeszcze w wyższym stopniu. Ustalenie zbyt niskich norm powodowało wysokie zarobki i przekroczenie średniej płacy, ustalonej w planie rocznym dla pracowników tego zakładu. Oto przykład zaczerpnięty z listy płacy za czerwiec ubiegłego roku. Pracownik piekarni wykonywał normę w wysokości 74 kilogramów na jedną roboczogodzinę, przy normie planowanej wynoszącej 45 kilogramów. Biorąc pod uwagę obowiązujące stawki, pracownik ten otrzymał w czerwcu wynagrodzenie w wysokości:

2.086 złotych	
+ dodatek brygadzysty	232 złote
+ deputat	151 złotych
+ godziny nadliczbowe	239 złotych

razem 2.708 złotych,

przy planowanej średniej płacy miesięcznej 1.411 złotych.

7. Zgodnie z zaleceniami CRS wszystkie spółdzielnie miały przeprowadzić w terminie do dnia 30 czerwca

1961 roku kontrolę wypłat dokonanych z funduszu płac oraz sprawdzić czy wypłaty są utrzymywane w wysokości średniej płacy, wynikającej z planowanego zatrudnienia i funduszu płac.

Badając to zagadnienie oddziały stwierdziły, że w większości przypadków zarządy gminnych spółdzielni nie interesowały się tą sprawą. Na skutek tego w dalszym ciągu występują w spółdzielniach następujące nieprawidłowości:

a) zbyt wysokie zaszerogowanie pracowników:

— przeprowadzona kontrola w PZGS w Łowiczu wykazała, że zawyżenie wynagrodzeń podstawowych, w porównaniu z obowiązującymi taryfikatorami, wynosi niekiedy ponad 600 złotych na jedną osobę;

— w niektórych spółdzielniach w powiecie Kutno stwierdzono w czasie inspekcji brak listów angażujących;

— w powiecie Piotrków zawyżenie stawek w porównaniu z taryfikatorami wystąpiło w Gminnych Spółdzielniach: w Wolborzu, Rozprze, Łękach Szlacheckich, Goleszach, a w powiecie łódzkim w Spółdzielniach: w Brójcach, Kazimierzu, Wiskitnie, Łucmierzu;

b) wypłacanie ekwiwalentu pieniężnego za niewykorzystane urlopy. Nieprawidłowości na tym odcinku występują dość często. Oto przykłady:

— w Gminnych Spółdzielniach: w Nieborowie i Bednarach w powiecie Łowicz wypłata ekwiwalentów za urlopy odbywała się przez wystawianie fikcyjnych kart urlopowych, listów angażujących oraz umieszczanie nazwisk osób nie pracujących w spółdzielniach,

— ekwiwalenty pieniężne wypłacane były również w Gminnej Spółdzielni Wiskitno, powiat Łódź, Gminnej Spółdzielni w Dobrej, powiat Łask, Gminnej Spółdzielni w Rozprze, powiat Piotrków, Gminnej Spółdzielni w Lipcach, powiat Skierniewice;

c) opłacanie premii mimo niedotrzymania warunków jej uruchomienia. Ogólnie należy stwierdzić, że premia dla pracowników gminnych spółdzielni często nie stanowiła w całej rozciągłości bodźca do wzrostu wydajności pracy. Zarządy spółdzielni przeważnie przyznają premie wszystkim pracownikom i w ten sposób staje się ona stałym dodatkiem do pensji.

Jaskrawym tego przykładem może być Gminna Spółdzielnia w Dłutowie, powiat Łask, gdzie PZGS w roku ubiegłym przyznał premię zarządowi spółdzielni nie za wszystkie miesiące w maksymalnych wysokościach. Pomimo to spółdzielnia wszystkim prawie pracownikom przyznawała pełne premie. Ograniczenie przez PZGS premiowania spowodowane było niespełnieniem przez Gminną Spółdzielnię w Dłutowie wszystkich warunków regulaminu (nieosiągnięcie wszystkich podstawowych wskaźników ekonomicznych). Pełne premiowanie w takim przypadku całej załogi spółdzielni świadczy o nieanalizowaniu przez zarząd pracy poszczególnych stanowisk i o nieszukaniu źródeł nieprawidłowej gospodarki.

Na przykład w Gminnej Spółdzielni Wiskitno kierownik otrzymywał co miesiąc 40% premii za prowadzenie samochodu z przyczepą. Tymczasem przjazdy z przyczepą miały miejsce w bardzo nielicznych przypadkach.

Gminna Spółdzielnia w Wolborzu za czerwiec i lipiec ubiegłego roku wypłaciła premię w wysokości 11.244 złotych, pomimo że w przedsiębiorstwie tym wystąpiło przekroczenie osobowego funduszu płac. Wypłat dokonano bez złożenia zapotrzebowań w Banku.

Poza tym nie wszystkie spółdzielnie wprowadziły w życie postanowienia w sprawie zaktualizowania listów angażujących, odnośnie określenia wysokości premii;

d) wypłacanie środków na awanse, których wysokość nie mieści się w średniej płacy.

Gminna Spółdzielnia w Krokocicach, powiat Podębice, nie posiadając na ten cel rezerw w limicie funduszu płac przeprowadziła w styczniu, lutym i sierpniu ubiegłego roku akcję awansową. Kwota wynagrodzeń z tytułu przeszerogowań pracowników działu administracji i skupu wyniosła w skali rocznej 17.040 złotych. Awansowano również pracowników zatrudnionych w detalu. Należy nadmienić,

że akcję awansową przeprowadzono pomimo występowania w spółdzielni przekroczenia funduszu płac.

Gminna Spółdzielnia w Wolborzu, powiat Bełchatów również awansowała pracowników mimo braku na ten cel środków. Przekroczenie z tego tytułu funduszu nie korygowanego na ultimo trzeciego kwartału wynosiło 15.349 złotych.

e) kontrola gospodarki bezosobowym funduszem płac nie została zastrzeżona i w wielu gminnych spółdzielniach nie przeprowadzono analizy celowości wypłat mimo zaleceń CRS. Oddziały w dalszym ciągu stwierdzały cały szereg nieprawidłowości na tym odcinku:

- dokonywanie wypłat poza bankową kontrolą:
 - w Gminnej Spółdzielni w Dmosinie, powiat Brzeziny 21.102 złotych
 - w Gminnej Spółdzielni w Dobrej, powiat Brzeziny 1.964 złote
 - w Gminnej Spółdzielni w Bednarach, powiat Łowicz 3.755 złotych
 - w Gminnej Spółdzielni w Czarnoyłach, powiat Wieluń 3.450 złotych
 - w Gminnej Spółdzielni w Brójcach, powiat Łódź 9.750 złotych
 - w Gminnej Spółdzielni w Sulejowie, powiat Piotrków 3.950 złotych
 - w Gminnej Spółdzielni w Parznie-wicach, powiat Piotrków 7.137 złotych
 - w Gminnej Spółdzielni w Wida-wie, powiat Łask 3.050 złotych
 - w Gminnej Spółdzielni w Zelowie, powiat Łask 2.500 złotych

— dokonywanie wypłat z bezosobowego funduszu płac za czynności należące do obowiązków służbowych, wynikających z umowy o pracę. Na przykład w Gminnej Spółdzielni w Kamieniu, powiat Skier-niewice, dokonywano wypłat z bezosobowego funduszu płac za sporządzanie sprawozdań z wykonania obrotu detalu, za prowadzenie kart pracy ekipy załadunkowej i wyładunkowej oraz transportu;

— gminne spółdzielnie przy wypłatach osobom fizycznym i przy wypłatach bezosobowego funduszu płac nie sporządzają kalkulacji do wykonywanych prac; w rachunkach bardzo często brak jest podstawy prawnej ustalenia ceny jednostkowej, a wynagrodzenia zazwyczaj ustalane są ryczałtowo.

Na wielu rachunkach brak jest również stwierdzeń, że prace zostały wykonane zgodnie z umową.

W niektórych przypadkach brak było zleceń i umów na wykonanie prac płatnych z bezosobowego funduszu płac.

Reasumując należy stwierdzić, że Uchwała Rady Ministrów Nr 107/61 nie była we właściwy sposób

realizowana przez pion spółdzielni zrzeszonych w CRS „Samopomoc Chłopska” i na odcinku polepszenia gospodarki funduszem płac pozostało jeszcze w tych przedsiębiorstwach wiele do zrobienia w roku 1962.

W celu polepszenia dyscypliny wypłat funduszu płac wojewódzkie związki gminnych spółdzielni i powiatowe związki gminnych spółdzielni powinny bardziej rygorystycznie egzekwować wykonanie wydawanych poleceń, a gminne spółdzielnie powinny bardziej wnikliwie niż dotychczas analizować i kontrolować stan zatrudnienia oraz kształtowanie się średnich płac. Bieżące prowadzenie analiz będzie możliwe, gdyż Centrala Rolnicza Spółdzielni w planach techniczno-ekonomicznych na rok 1962 bardzo dużo miejsca poświęciła zagadnieniu funduszu płac.

Na szczeblu powiatowych związków gminnych spółdzielni należałoby polepszyć instruktaż, gdyż jak dotychczas nie zdaje on w pełni egzaminu.

Kontrola funduszu płac w gminnych spółdzielniach jest w zasadzie wykonywana tylko przez Narodowy Bank Polski. Jak stwierdzają oddziały w protokołach otrzymywanych z rewizji ustawowych, dokonywanych przez rewidentów wojewódzkich związków gminnych spółdzielni często nie ma najmniejszej wzmianki na temat gospodarki funduszem płac, mimo występowania na tym odcinku nieprawidłowości. Dział rewizyjny WZGS przeprowadza zazwyczaj tak zwane kontrole problemowe. Zagadnienie gospodarki funduszem płac powinno być w większym stopniu przedmiotem szczegółowych badań w czasie przeprowadzanych przez WZGS rewizji ustawowych. W przypadku stwierdzenia łamania dyscypliny płac jednostki nadrzędne (PZGS, WZGS) powinny stosować odpowiednie sankcje. Dotychczas jedynie na wyraźne żądanie oddziałów NBP powiatowe związki gminnych spółdzielni pozbawiały niektóre spółdzielnie premii.

Poważne zadania na odcinku polepszenia gospodarki funduszem płac w spółdzielniach zrzeszonych w CRS „Samopomoc Chłopska” stoją również przed oddziałami Banku. Chodzi o to, aby każdy oddział w jeszcze większym stopniu, niż to miało miejsce dotychczas, włączył się do likwidacji stwierdzonych nieprawidłowości.

Pozytywne rezultaty na tym odcinku zostaną osiągnięte wówczas, jeżeli będziemy prawidłowo wykonywać bankową kontrolę funduszu płac w tych jednostkach, posługując się przy tym właściwymi środkami oddziaływania.

STANISŁAW FIJAŁKOWSKI

Łódź

Uwagi o kontroli funduszu płac w spółdzielniach pracy

Specyfika zagadnień funduszu płac w spółdzielniach pracy wynika z roli, jaką spółdzielczość pracy spełnia w naszej gospodarce oraz warunków w jakich prowadzi swą działalność. Do zadań podstawowych spółdzielczości pracy zaliczamy uzupełnianie przemysłu kluczowego i średniego w produkcji artykułów rynkowych, świadczenie usług dla ludności, aktywizację gospodarzących mniejszych ośrodków miejskich oraz prowadzenie działalności chałupniczej. Realizacja tych zadań powoduje konieczność bieżącego dostosowywania profilu produkcji i usług do aktualnych możliwości zbytu i zaopatrzenia w surowce, co z kolei pociąga za sobą znaczną zmienność profilu produkcji, który w przeważającej ilości spółdzielni jest dość szeroki i różnorodny. Fakt ten ma istotne znaczenie dla planowania produkcji i funduszu płac oraz jego wykorzystania, co w konsekwencji nie może pozostać bez wpływu na kontrolę funduszu płac, w szczególności na jej zakres i metody.

Do dalszych specyficznych elementów planowania, wykorzystania i kontroli funduszu płac w spółdzielniach pracy zaliczyć ponadto należy prowadzenie wielokierunkowej działalności, jak produkcja, usługi przemysłowe, usługi nieprzemysłowe, usługi dla ludności, prowadzenie własnych sklepów, punktów skupu, działalności chałupniczej, wielobranżowość. W tym kontekście należy również zwrócić uwagę na specyfikę spółdzielni inwalidzkich, spółdzielni przemysłu ludowego i artystycznego oraz spółdzielni branży odzieżowej (ceny konfekcjonowania). Dochodzą do tego jeszcze wyłączenia z bankowej kontroli funduszu płac punktów usługowych w niektórych spółdzielniach objętych ryczałtowym opodatkowaniem, kontrola wypłat z funduszy celowych oraz wypłaty za akwizycję.

Równolegle do tych różnorodnych form działalności spółdzielni pracy ustalono szereg różnych elementów w planowaniu, wykorzystaniu i kontroli funduszu płac (fundusz płac limitowany i nie limi-

towany, dyrektywne i niedyrektywne wskaźniki produkcji i zatrudnienia, mnogość wskaźników korekty funduszu płac, zależnych od różnych rodzajów działalności, różny tryb sankcjonowania przekroczeń funduszu płac).

Wszystkie te okoliczności powodują stosunkowo dużą pracochłonność czynności związanych z planowaniem, wykorzystaniem i kontrolą funduszu płac w spółdzielniach pracy i niestety dość często nie jest zachowana odpowiednia proporcja między dokonanym nakładem pracy, a osiągniętymi efektami. Obok zwiększenia stopnia pracochłonności okoliczności te, a zwłaszcza zmienność profilu produkcji i szeroki asortyment produkowanych przez spółdzielnie wyrobów, w znacznej mierze zmniejszają realność planowania i kontroli wykorzystania funduszu płac.

Zwiększenie roli planów rocznych w znacznej mierze zacieśnia możliwość manewrowania przez przedsiębiorstwa funduszem płac, ograniczając tym samym możliwości jego dostosowywania do aktualnego profilu produkcji, co zwłaszcza w pionie spółdzielczości pracy stanowi istotne zagadnienie, z uwagi na dużą płynność profilu produkcji. Zagadnienie sprowadza się do rozstrzygnięcia pytania czy lepiej jest — kosztem pewnej stabilności planów — osiągnąć w przekroju kwartalnym ich większą realność,

samym w znacznym stopniu ogranicza możliwość analizy jego wykorzystania. W aktualnych warunkach pracy tej spółdzielni ewidencjonowanie i wykazywanie w sprawozdawczości wykorzystania funduszu płac w przekroju poszczególnych „przemysłów” jest niewątpliwie bardzo utrudnione, gdyż listy płac sporządzane są według zakładów produkcyjnych, obejmujących różne „przemysły”, a pracownicy zatrudnieni w jednym zakładzie wykonują prace obejmujące kilka „przemysłów”.

Zachodzi ponadto trudność repartycji funduszu płac odnoszącego się do wszystkich „przemysłów”, jak na przykład kosztów transportu na poszczególne „przemysły”.

Przeprowadzona przez oddział analiza planów rocznych, między innymi w zakresie kształtowania się funduszu płac nie objętego wskaźnikami dyrektywnymi, nasunęła nam następujące uwagi.

Znaczna część spółdzielni przyjęła w planach na rok 1961 wielkości funduszu płac i zadań gospodarczych w proporcjach stanowiących pogorszenie w stosunku do faktycznego wykonania roku poprzedniego bądź też do wskaźników otrzymanych od jednostki nadrzędnej.

Powyższe dysproporcje stwierdziliśmy prawie we wszystkich spółdzielniach w działalności chałupniczej, co ilustrują dane w tabeli 1.

Tabela 1
(w tysiącach złotych)

Spółdzielnia	Wykonanie w roku ubiegłym			Plan na rok bieżący			Plan na rok bieżący		
	fundusz płac	produkcja	procent	limity jednostki nadrzędnej			fundusz płac	produkcja	procent
				fundusz płac	produkcja	procent			
Im. Wróblewskiego	835	3.380	21,5	700	3.600	19,4	875	3.600	24,3
Bakelit	1.064	5.326	20,0	900	4.800	18,7	1.090	4.800	22,7
Wyrobów Drzewnych	731	2.967	24,6	775	3.000	25,8	775	3.000	25,8
Rękodzieło	984	7.145	13,8	720	6.100	11,8	950	6.100	15,6
Im. Marchlewskiego	133	432	30,8	120	450	26,6	135	450	30,0

czy też za więcej pożądaną należałoby uważać koncepcję przeciwną. Wydaje się, że warunki w jakich pracuje spółdzielczość pracy powinny raczej przemawiać za priorytetem planów operatywnych.

Przeprowadzona przez oddział analiza wyników kwartału poprzedzającego kwartał planowany może stanowić dość realną podstawę do oceny zadań na kwartał planowany, umożliwiając oddziałowi wysuwanie pod adresem spółdzielni i jej jednostki nadrzędnej odpowiednich sugestii czy stosowanie interwencji, które to sugestie jednostka nadrzędna bądź uwzględnia opracowując limity na kwartał planowany, bądź też wykorzystuje przy oddziaływaniu na spółdzielnię w innej formie. W przypadku przyjęcia planu rocznego za podstawę oceny pracy przedsiębiorstwa możliwości takiego oddziaływania byłyby znacznie ograniczone.

Zachodzą dość często przypadki, że w jednej spółdzielni pracy stosuje się większą ilość wskaźników korekty funduszu płac, co utrudnia kontrolę funduszu płac od strony technicznej. Trudności te występują jednakże przede wszystkim w samych spółdzielniach (konieczność oddzielnego udokumentowania zarobków i produkcji w przekroju poszczególnych wskaźników). W związku z tym wydaje się celowe przeanalizowanie możliwości stosowania dla spółdzielni pracy jednego wskaźnika korekty, traktując tym samym spółdzielnię jako jeden organizm gospodarczy, niezależnie od prowadzonych rodzajów działalności i branż.

Kontrolowana przez oddział spółdzielnia pracy tapicersko-stolarska, planując zadania gospodarcze i fundusz płac, ustala je dla poszczególnych, tak zwanych „przemysłów” — drzewnego, odzieżowego i usług dla przedsiębiorstw, natomiast kwotę wykonanego funduszu płac podaje łącznie dla wszystkich „przemysłów”. Uniemożliwia to umiejscowienie odchyłań funduszu płac od założeń planowych, a tym

Spółdzielnie starają się tłumaczyć pogorszenie omawianych proporcji czy wskaźników większą pracochłonnością produkcji planowanej na rok 1961. Stanowisko zainteresowanych spółdzielni, jak się okazało później, nie było słuszne, gdyż nie znajdowało pokrycia w stanie faktycznym, a podyktowane było raczej dążeniem do uzyskania zbyt wysokiego funduszu płac.

Podczas analizy planów operatywnych na czwarty kwartał 1961 roku oddział stwierdził, że w wielu spółdzielniach suma planów operatywnych na dany rok stanowi pogorszenie proporcji funduszu płac w stosunku do zadań gospodarczych, ujętych w planach rocznych. Plany na czwarty kwartał, mimo oszczędności funduszu płac, występujących na dzień 30 września, nie zakładały poprawienia tych proporcji w celu zbliżenia się do zadań zakreślonych w planach rocznych. W tej sprawie spółdzielnie, a także ich jednostki nadrzędne, poprzestają na powołaniu się na zamieszczoną na tych planach klauzulę: „zmiana wskaźników w planie operatywnym w zakresie funduszu płac nie narusza proporcji założonych w planie szczegółowym jednostki nadrzędnej”. Takie zestawienie planów operatywnych oddział uważa za mało mobilizujące. Interwencje przeprowadzone w tej sprawie przez nasz oddział w większości przypadków były bezskuteczne.

Z zakresu planowania zadań gospodarczych i funduszu płac podamy kilka przykładów z praktyki naszego oddziału, które mogą świadczyć o występujących na tym odcinku trudnościach w realnym ustaleniu tych danych.

W Szewskiej Spółdzielni Pracy im. Waryńskiego planowanie zadań gospodarczych w rozbiciu na produkcję i usługi dla ludności nie pozwoliło na właściwe zsynchronizowanie zadań produkcyjnych z potrzebami miejscowego rynku. W szczególności limity jednostki nadrzędnej ustalały zbyt wysokie zadania

w usługach dla ludności, nie wyczerpywały zaś możliwości tej spółdzielni w zakresie produkcji. Zaznaczyć należy, że nie występowało w tym przypadku dublowanie produkcji przemysłu kluczowego, gdyż spółdzielnia wykonywała produkty poszukiwane na rynku i ponadto z surowców odpadowych (balerynki). W związku z tym sugestie spółdzielni zmierzające do przerzucenia części zadań gospodarczych z usług dla ludności na rzecz produkcji.

Korekta zadań gospodarczych, sugerowana przez spółdzielnię, nie naruszała ich proporcji do funduszu płac. Interwencje spółdzielni w tej sprawie pozostały bez skutku. Jak wynika z przytoczonych w tabeli 2 wyników analizy wykonania zadań gospodarczych i funduszu płac na ultimo trzeciego kwartału przewidywania spółdzielni okazały się słuszne, gdyż przy wysokim przekroczeniu zadań produkcyjnych nie wykonano zadań w zakresie usług dla ludności. Spowodowało to przekroczenie funduszu płac nie tylko w zakresie usług dla ludności, lecz również w dziale produkcji, z uwagi na niewystarczający wskaźnik korekty (0,5).

Tabela 2
(w tysiącach złotych)

	Produkcja		Usługa	
	plan	wykonanie	plan	wykonanie
Zadania gospodarcze	1.517,0	1.860,3	2.280,0	2.057,1
Fundusz płac	380,5	488,8	717,4	704,1
Skorygowany fundusz płac	x	423,5	x	647,1
Odczylenie +, -	x	- 65,3	x	- 57,0

Należy również wyjaśnić, że wymieniona spółdzielnia wcale nie „uciekała” od wykonywania usług dla ludności, zaś jej sugestie zmierzające do omówionych przesunięć w planach wynikały z dobrej znajomości sytuacji. Dostawy surowca odpadowego do ponadplanowej produkcji atrakcyjnej pochodziły z obuwniczego zakładu przemysłu kluczowego. Uruchowienie tej produkcji obok uzasadnienia rynkowego miało dalsze uzasadnienie w możliwości lepszego wykorzystania zatrudnionych pracowników, gdyż w okresie zwiększonego napływu zamówień praktykowane są w tej spółdzielni przerzuty pracowników między poszczególnymi działami (produkcja, usługi).

Spółdzielnia Pracy Okręgowe Warsztaty Samochodowe, mimo występowania na koniec trzeciego kwartału dość znacznych oszczędności funduszu płac w dziale usług dla ludności, przyjęła w planie na czwarty kwartał proporcję zadań gospodarczych i funduszu płac, wynikającą z planów operacyjnych — 33,3%, podczas gdy faktyczne wykonanie za trzy kwartały wyniosło tylko 20%. Ograniczając się tylko do samej konfrontacji tych wskaźników można by na tej podstawie twierdzić o poważnej rezerwie w planie funduszu płac na czwarty kwartał. Jednakże bliższa analiza wykazała, że pogorszenie omawianej proporcji w planie na czwarty kwartał znajduje uzasadnienie w portfelu zamówień na ten okres, obejmującym zlecenia o znacznie wyższej pracochłonności od pracochłonności dotychczasowej.

Krawiecka Spółdzielnia Pracy im. Marchlewskiego stosuje od półrocza 1961 roku w dziale usług dla ludności nowe mierniki zadań gospodarczych (ceny konfekcjonowania łącznie z wartością dodatków krawieckich, dotychczas tylko ceny konfekcjonowania). W tej sprawie spółdzielnia powołuje się na pismo okólnie CZSP w sprawie zasad zaliczania usług dla ludności. Cytowane pismo okólnie wyjaśnia między innymi, że do wartości produkcji miarowej odzieży, traktowanej jako usługa dla ludności, należy zaliczać wartość konfekcjonowania i własnych materiałów pomocniczych (dodatków krawieckich), czyli sumę wykazywaną na rachunku klientowi za usługę. Natomiast uchwała zarządu CZSP Nr 117 z dnia

7 kwietnia 1959 roku przyjmowała w tym zakresie tylko same ceny konfekcjonowania. Nowe mierniki zadań gospodarczych, to jest wartość konfekcjonowania plus wartość dodatków, powodują występowanie dość poważnych rozbieżności między wysokością planowanych a wykonywanych zadań. W szczególności za pierwsze półrocze 1961 roku wykonanie tych zadań w ujęciu dotychczasowych kryteriów (bez dodatków) wyniosło 122%, podczas gdy wykonanie za ten sam okres według nowych cen wyniosło 142%. Wartość dodatków w wydatnym więc stopniu wpływa na wykonanie planów usług. Stosowanie przyjętych obecnie cen konfekcjonowania, to jest łącznie z dodatkami, spowodowałoby już w pierwszym półroczu wystąpienie oszczędności w wysokości 144 tysięcy złotych, podczas gdy według przyjętych kryteriów dotychczasowych (ceny konfekcjonowania bez dodatków) oszczędność ta wyniosła tylko 18 tysięcy złotych.

Przeprowadzona przez oddział analiza realności wskaźnika korekty funduszu płac wykazała w większości przypadków, że jest on zbyt wysoki. Jak następnie ustalono ten „niedobór wskaźnika” korekty spółdzielnie „nadrabiają” planowaniem produkcji o wyższej pracochłonności od wykonywanej faktycznie, co też potwierdziły dane dotyczące planowania działalności chałupniczej (jak wyżej).

W trakcie kontroli wykonywanej przez oddział stwierdziliśmy dość często przypadki występowania nieprawidłowości w zakresie sprawozdawczości, udokumentowania i wykorzystania funduszu płac.

Wymieniona już wyżej krawiecka spółdzielnia wykazała w rozliczeniu funduszu płac działu usług dla ludności na ultimo trzeciego kwartału 1961 roku bardzo wysoką oszczędność, sięgającą 499 tysięcy złotych, przy łącznej kwocie wykonanego funduszu płac tego działu w wysokości 1.119 tysięcy złotych. Kontrola dokonana przez oddział stwierdziła, że wykazana przez spółdzielnię oszczędność jest w znacznej części nierealna, gdyż spółdzielnia przyjmując wykonanie zadań gospodarczych w nowym ujęciu, to jest według cen konfekcjonowania plus wartość dodatków krawieckich, nie skorygowała równolegle planowych zadań gospodarczych, które wykazała bez wartości dodatków krawieckich. Gdyby spółdzielnia ujęła w sprawozdawczości zarówno planowane zadania, jak i ich wykonanie według cen obecnie stosowanych (to jest uwzględniających dodatki krawieckie), oszczędność funduszu płac wyniosłaby 202 tysiące złotych.

Poważne niedociągnięcia występowały w działalności chałupniczej niektórych spółdzielni. Kontrole przeprowadzone przez WZSP i oddział Banku w Spółdzielni Pracy Wyrobów Drzewnych stwierdziły, że organizacja pracy oraz warunki pracy i produkcji nie spełniają wymogów pracy chałupniczej. Stosowany sposób ustalenia wynagrodzenia za wykonaną pracę dla poszczególnego pracownika mógł budzić poważne zastrzeżenia, a to ze względu na brak kart pracy dla poszczególnych pracowników i niewywidnienie wykonywanych czynności, mimo że między poszczególnymi pracownikami istniał ścisły podział pracy i że wykonywali oni tylko określone czynności. Obliczanie płac odbywało się natomiast na podstawie podanej przez brygadzystę na zakończonym zleceniu ilości wykonanych sztuk gotowego wyrobu, mimo że pracownik nie wykonywał go w całości. Stawki płacone za wyprodukowanie jednej sztuki wyrobu odbiegały poważnie od robocizny podanej w kalkulacji.

Spółdzielnia wykonywała tę produkcję w tak zwanym zwartym zakładzie chałupniczym, zatrudniając w nim przeciętnie 18 osób. Zarobki zatrudnionych chałupników — o ile można jeszcze określać ich jako chałupników — kształtowały się w roku 1961 jeszcze wyżej niż w roku 1960, oscylując w granicach trzech — czterech tysięcy złotych miesięcznie, z tym że w poszczególnych przypadkach wynosiły nieć, a nawet sześć tysięcy złotych. Zaznaczyć należy, że pracownicy ci, poza dwoma zatrudnionymi, są tylko przyuczone robotnikami.

W wymienionej spółdzielni w zakładach własnych przeciętna płaca kształtowała się natomiast raczej

na stosunkowo niskim poziomie, mimo że zatrudnia ona w tych zakładach własnych znaczną ilość pracowników wykwalifikowanych.

Ta sama spółdzielnia, nie mieszcząc się w sumie korygowanego funduszu płac, z kwoty zarobków przypadających do wypłaty według listy płac za ostatni miesiąc kwartału potrącała pracownikom okrągłe kwoty, nie ujmując ich w wykonaniu funduszu płac danego kwartału. Potrącane kwoty doliczono do zarobków w następnym kwartale, kiedy wystąpił już luz w wykorzystaniu funduszu płac.

Oddział analizował również system rozliczania kierowców samochodów osobowych przez Spółdzielnię Pracy — Okręgowe Warsztaty Samochodowe. Wynagrodzenia te mają charakter prowizyjny, przy czym za podstawę obliczeniową przyjmuje się ilość przejechanych płatnych kilometrów i ustaloną stawkę za jeden kilometr (2,90 zł). Od wyliczonych w ten sposób kwot 18% stanowi wynagrodzenie kierowcy. Do tego dochodzą jeszcze kwoty wypłacane kierowcom za drobne naprawy i czyszczenie wozu. Stosowana dotychczas przez spółdzielnię metoda ustalania zarobków kierowców nasuwała nam zastrzeżenia. W szczególności metoda ta nie uwzględnia kursów taksówek, odbywanych według podwyższonej taryfy — jazdy poza miasto, jazdy w godzinach nocnych, płatnych postojów taksówek, jak też należności za start taksówki. Ponadto metoda powyższa niewątpliwie wpływa na preferowanie przez kierowców kursów dalszych, z uszczerbkiem dla jazdy w obrębie miasta. Spółdzielnia natomiast stwierdzała, że rozliczanie kierowców według przejechanych kilometrów ustalono na podstawie doświadczenia i po dokładnej analizie wydajności w okresie, w którym rozliczanie odbywało się według danych z licznika. Spółdzielnia twierdziła dalej, że rozliczanie kierowców według licznika jest utrudnione ze względu na brak personelu kontrolującego kierowców na trasie. Według wyjaśnienia tej spółdzielni powyższy system rozliczania przyjęty został przez wszystkie spółdzielnie zrzeszone w KZST, jako najbardziej korzystny. Zdaniem naszym sprawa ta wymaga jeszcze szerszego omówienia i ewentualnie uregulowania.

Artykuły produkowane przez Dziewiarską Spółdzielnię Pracy im. Wróblewskiego wykonywane są we wstępnej fazie przez chałupników, natomiast wykazywane są w zakładzie własnym tej spółdzielni. Wątpliwości mogła nasuwać repartycja wykonania zadań produkcyjnych między dział chałupniczy i zakład własny. W wyniku przeprowadzonej analizy ustalono, że podstawę tej repartycji powinien sta-

nowić stosunek procentowy (udział) robocizny chałupniczej w łącznej robociznie zużywanej przy produkcji danego asortymentu.

Kontrola wypłat z funduszu premiowego pracowników umysłowych stwierdziła, że znaczna ilość spółdzielni nie przestrzega warunków uruchomienia tego funduszu. Spółdzielnie wypłacały premie mimo niesięgnięcia planowanej rentowności i wartości produkcji, jak również wypłacały premie w pełnej wysokości mimo niewykonania planu usług dla ludności. Według wyjaśnień spółdzielni powyższe wypłaty premii następowały na skutek mylnej interpretacji przepisów uprawniających do jej uruchomienia, ich niejasności i mnogości. Tłumaczenia te niestety zawierają znaczną dawkę słuszności, gdyż w trakcie stosowania tych przepisów — a jest ich według prowadzonego przez nas skorygowania aż 16 — nasunęło się nam również szereg wątpliwości, o wyjaśnienie których zwracaliśmy się do oddziału wojewódzkiego i jednostek nadrzędnych zainteresowanych spółdzielni. Należy jednak przyjąć, że gdyby nie daleko posunięta decentralizacja, która uprawnia spółdzielnie pracy do wypłaty premii bez zatwierdzenia jednostki nadrzędnej, powyższe nieprawidłowości w większości przypadków nie miałyby miejsca. Inspekcyjna kontrola bankowa ex post tych wypłat mijają się w zasadzie z celem, jakim niewątpliwie jest zapobieganie takim wypłatom. Stwierdzić ponadto należy, że termin sprawozdań GUS (PDW — 2) do dnia 15 każdego miesiąca jest zbliżny w większości przypadków z podejmowaniem z banku przez przedsiębiorstwa środków na wypłatę tych premii. Wydaje się słuszne opóźnienie o kilka dni wypłat tych premii, co umożliwiłoby uprzednie przeprowadzenie przez Bank analizy sprawozdawczości.

Omówione na wstępie okoliczności powinny znaleźć większe niż dotychczas odbicie w przepisach o planowaniu i kontroli funduszu płac w spółdzielniach pracy. Wydaje się także słuszne przeanalizowanie możliwości zmniejszenia, czynności technicznych, związanych z kontrolą funduszu płac tej grupy przedsiębiorstw. Za dużo jest jeszcze w tym względzie wyliczeń, zestawień, „szufladek” i — jak już wyżej wspomniano — czynności z tym związane są często kroć niewspółmiernie pracochłonne. Ewentualne modyfikacje w trybie planowania czy kontroli nie mogą jednakże prowadzić do rozluźnienia tej kontroli, która właśnie w spółdzielniach pracy wymaga dalszego wzmocnienia i pogłębienia.

ANDRZEJ MENDREK
Bielsko-Biała

Niektóre zagadnienia kontroli w pionie operacyjno-rachunkowym

Dotychczasowe przepisy o naliczaniu i kontroli odsetek przewidują sprawdzenie zbiorcze liczb procentowych w oparciu o dane księgowej ewidencji syntetycznej oraz kontrolnych kart sald (ZP B/15 punkt 10 oraz Instrukcja Służbowa B/18 punkt 60).

Sposób ten zabezpiecza dokładność **naliczania liczb procentowych analitycznie** przez zestawienie tych liczb i porównanie z ogólną ilością liczb procentowych, naliczonych syntetycznie według kart kontrolnych.

W praktyce jednak oprócz podstawowej stopy procentowej jednego konta syntetycznego (na przykład konta 6) występują oprocentowania poszczególnych rachunków analitycznych według różnych stóp procentowych (np. w ramach konta 6 — przedsiębiorstwa handlowe opłacają odsetki w wysokości 3%, inne przedsiębiorstwa uspołecznione w wysokości 4%, ORS w wysokości 0,5%, a jeszcze inne, jak na przykład „Centrostal”, płać ulgową stopę procentową w wysokości 2,5% rocznie).

Wynika z tego, że nie można podzielić obliczonej syntetycznie ilości liczb procentowych przez jeden dzielnik (np. 90 lub 120), aby uzyskać sumę nalicza-

nych odsetek analitycznie, a w wielu przypadkach należy łączyć w grupy przedsiębiorstwa płaćce jedną stopę procentową i to zarówno syntetycznie, jak i analitycznie, aby właściwie naliczyć same odsetki.

Podobnie jak z kontem 6 ma się sprawa z kontami 310 i 315, które oprocentowuje się według różnych stóp procentowych. Dlatego dla zabezpieczenia dokładności naliczania odsetek okresowo należałoby sporządzać **syntetyczne zestawienie liczb procentowych według grup o jednakowej stopie procentowej**, podzielić wynik z tego zestawienia grupy liczb procentowych przez odpowiedni dzielnik i porównać wynik z naliczonymi i dodanymi analitycznie odsetkami.

Naliczone odsetki w złotych na zestawieniu syntetycznym będą zgadzać się — z małymi odchyleniami wynikłymi z zaokrąglenia — z naliczonymi odsetkami obciążającymi rachunki przedsiębiorstw.

Aktualne przepisy dotyczące kontroli naliczanych liczb procentowych i odsetek od kont bilansowych częściowo oprocentowanych (konto bilansowe 8, 71) nakazują sprawdzać na drugą i trzecią rękę naliczone liczby procentowe części rachunków oprocentowanych.

Przykład syntetycznej kontroli odsetek
(odsetki pobrane za czwarty okres 1961 roku)

Tabela 1

Konto bilansowe	Syntetycznie			Analitycznie	
	Liczby procentowe	stopa procentowa	Kwota w złotych	Liczby procentowe	Kwota w złotych
6	237.362.652 75.907.656 1.683.645.694 4.794.570 <u>2.001.710.572 *)</u>	0,5 2,5 3 4	329.670 527.136 14.030.381 53.273	237.362.652 75.907.656 1.683.617.614 4.794.570	329.670 527.136 14.030.147 53.273
66	780.656	12	26.021	780.660	26.022
71	12.412.105	5	172.390	12.412.105	172.390
310	11.285.499 2.694.099 }	3 2	94.046 14.967	11.285.500 2.694.099	94.047 14.968
	<u>13.979.598 *)</u>				
315	747.196 8.958.223 }	2 3	4.151 74.652	747.196 8.958.220	4.152 74.651
321	9.705.419 *) 7.600	9	190	7.599	190
	<u>Razem</u>		<u>15.326.877</u>	<u>Razem</u>	<u>15.326.646 **)</u>

Minus pobrane w ciągu kwartału odsetki — 234

od rachunku przekazanego do I O/M w Poznaniu 15.326.643

*) Sumy liczb procentowych zgodne z sumą liczb procentowych, naliczonych syntetycznie według kart księgi głównej.
**) Suma zgodna z sumą odsetek za czwarty okres 1961 roku uwidocznioną na primanocie.

Sporządzanie F-4744 dla rachunków analitycznych oprocentowanych i nie oprocentowanych i porównanie ogólnej sumy liczb procentowych z naliczonymi syntetycznie liczbami procentowymi wydaje się słuszne i zabezpieczające dokładność naliczenia liczb procentowych, z tym że w razie ich zgodności zestawienia liczb procentowych (F-4744) rachunków nie oprocentowanych po prostu odkłada się, resztę zaś oprocentowuje się według odpowiedniej stopy procentowej.

Sposób liczenia liczb procentowych od całego konta bilansowego zabezpiecza bezwzględną dokładność naliczania liczb procentowych, gdyż kontrola na drugą i trzecią rękę może być nie dość dokładna.

Podobnie ma się sprawa z kontrolą naliczanej i odprowadzanej amortyzacji od środków trwałych. Tutaj także przepisy nie przewidują skutecznej kontroli odprowadzanej amortyzacji. Dlatego nasuwa się wniosek o konieczności wprowadzenia takiej kontroli. Kontrola staje się łatwa, gdy na początku roku zaprowadzi się spis środków trwałych, odrębnie dla każdej z grup środków trwałych (601—2, 601—3 itd.). Spis taki obejmowałby:

1) wszystkie środki trwałe według ich wartości zakupu (podliczenie wartości środków trwałych musi być zgodne z odpowiednimi kartami księgowymi dotyczącymi kont 601—2, 601—3 itd. z bilansu otwarcia).

Tabela 2

Lp.	Numer inwentarzu	Nazwa środka trwałego	Wartość zakupu	10% umorzenia rocznego	Pierwszy kwartał	Drugi kwartał	Trzeci kwartał	Czwarty kwartał
1	13	Orig. Odhuer	3.300,—	330,—	82,50	82,50	82,50	82,50
2	14	Addo	4.800,—	480,—	120,—	120,—	120,—	120,—
3	27	Rheinmetall	4.519,25	451,92	112,98	37,66 75,32 }	112,98	112,98
4	55	Rheinmetall	6.700,—	670,—	167,50	167,50	167,50	167,50
5	60	Astra	37.641,41	3.764,14	941,04	941,04	941,04	941,02
		Razem zgodne z bilansem otwarcia			202,50	240,16	315,48	482,98
			56.960,66	5.696,06	1.221,52	1.183,86	1.108,54	941,02
6	61	Continental (oddany do eksploatacji w dniu 20.2.1962 r.)	36.000,—	3.000,—	300,—	900,—	900,—	900,—
		Ogółem			202,50 **) 1.521,52 *)	240,16 **) 2.083,86 *)	315,48 **) 2.008,54 *)	482,98 **) 1.841,02 *)
			92.960,66	8.696,06				
					1.724,02 ***)	2.324,02 ***)	2.324,02 ***)	2.324,— ***)

*) Wyliczone kwoty czcionkami zwykłymi stanowią umorzenie (Wn 615, Ma 603).

**) Wyliczone kwoty czcionkami wytłuszczzonymi stanowią amortyzację środków trwałych już umorzonych.

***) Podliczenie sum kwartalnych (czcionkami zwykłymi i czcionkami wytłuszczzonymi) stanowi obciążenie konta 672-15.

2) obliczenie z góry przy każdym środku trwałym amortyzacji rocznej,

3) podzielenie tej amortyzacji na cztery okresy tak, aby okresy te zsumowane razem poziomo dawały ściśle rubrykę amortyzacji rocznej (punkt 2).

W okresach amortyzacji, a więc w marcu, czerwcu, wrześniu i grudniu amortyzacja zsumowana według kart inwentarzowych powinna zgodzić się z odpowiednim okresem amortyzacji, pionowo zliczonej, na spisie środków trwałych (według punktu 3).

Do wyżej wymienionego spisu środków trwałych należy dopisywać środki trwałe nowo przyjęte do eksploatacji, z zaznaczeniem daty przyjęcia, a to w celu uzupełnienia amortyzacji właściwą kwotą, którą do końca roku należy obliczyć (punkt 2) i podzielenia jej na pozostałe okresy amortyzacji.

Środki trwałe, które wycofano lub odstąpiono należy wykreślić ze spisu, zaznaczając datę wycofania, żeby naliczona z kart analitycznych amortyzacja zgadzała się zawsze z pionowo podliczoną na spisie amortyzacją danego okresu. Taka kontrola odpisów amor-

tyzacyjnych daje pewność właściwego obliczania amortyzacji kwartalnej i łącznie rocznej.

W przykładzie powyższym uwidoczniło się umorzenie środków trwałych czcionkami zwykłymi, a amortyzację od środków trwałych, całkowicie umorzonych — wytłuszczonymi. Analityczne zsumowanie umorzenia według kart inwentarzowych powinno zgadzać się z sumami umorzeń uwidoczniionych na spisach czcionkami zwykłymi, zaś wyliczenia analityczne amortyzacji od środków całkowicie umorzonych z wyliczeniami uwidocznionymi na spisach czcionkami wytłuszczonymi.

Podobny spis należy sporządzać dla kont 601—3 i innych, o innej stawce amortyzacyjnej.

Taki jednorazowy nakład pracy na początku roku daje bezwzględną pewność należytego obliczenia tak „umorzenia”, jak i „amortyzacji” od środków już umorzonych. Jak stwierdzono, taki nakład pracy w dużym oddziale Banku nie sięga czterech godzin dla jednego pracownika.

SEWERYN CYMIŃSKI
Poznań

Problemy dotyczące kierowania pracą planistyczno-kredytową oddziałów operacyjnych przez oddziały wojewódzkie

W numerze 11/61 „Wiadomości NBP” ukazał się artykuł L. Siemiątkowskiego, omawiający stosowane obecnie metody kierowania pracą pionu planistyczno-kredytowego. Artykuł ten może — moim zdaniem — zainicjować dyskusję nad jednym z zasadniczych problemów pracy bankowej. Sądzę, że po artykule reprezentującym stanowisko Centrali Banku wypowiedzieć się powinny oddziały wojewódzkie i oddziały operacyjne i w takiej właśnie dyskusyjnej formie chcę zabrać głos z pozycji oddziału wojewódzkiego. Wypowiedź swoją zawęzę do tematów poruszonych w powołanym artykule, a więc pomijam inne metody kierowania okręgiem wojewódzkim, jak narady, instruktaże, konsultacje itp.

Zgodnie z zarządzeniem Prezesa Nr 46/61 podstawowym dokumentem, ustalającym co kwartał wspólne zadania i kierunki pracy dla całego pionu planistyczno-kredytowego, są wytyczne Prezesa w sprawie zadań planu kasowego i kredytowego. Oddziały wojewódzkie natomiast powinny dokonywać selekcji tych ogólnych zadań, dokonywać ich konfrontacji z sytuacją województwa, konkretyzować przyjęte zadania w stosunku do określonych branż lub oddziałów oraz ewentualnie wprowadzić do tych zadań nowe momenty, charakterystyczne dla danego rejonu.

Chciałbym pokazać jak praktycznie Oddział Wojewódzki w Olsztynie rozwiązuje te zadania, dotychczasowy bowiem sposób ich realizacji w wielu oddziałach wojewódzkich jest różny, a wymiana doświadczeń na łamach „Wiadomości NBP” wydaje się, że będzie pożyteczna.

Po otrzymaniu kwartalnych wytycznych pracowników wydziałów kredytów i planowania oddziału wojewódzkiego otrzymują je w celu zapoznania się z głównymi kierunkami pracy oraz dla dokonania konfrontacji tych kierunków z aktualną problematyką finansowo-gospodarczą okręgu. Następnie na posiedzeniu kolegium kredytowego ustala się ostatecznie te zadania, które zostaną zamieszczone w liście dyrektora oddziału wojewódzkiego. Zadania w przeważającej mierze dotyczą problemów wybranych z listu Prezesa Banku oraz w niektórych przypadkach dotyczą własnych zagadnień wojewódzkich (np. przygotowanie sezonu turystycznego).

Na kolegium tym dokonuje się również, w oparciu o posiadane materiały, oceny prac wytypowanych dla poszczególnych branż. Na przykład, jeżeli list Prezesa mówi o zaostrzeniu kontroli wypłat z tytułu godzin nadliczbowych lub z bezosobowego funduszu płac, to wówczas oddział wojewódzki, znając sytuację poszczególnych branż typuje te branże,

w których problem ten występuje najjaskrawiej i gdzie wymaga specjalnego zbadania.

W sposób analogiczny dokonujemy podziału wszystkich zadań pomiędzy branże, które charakteryzują się właśnie omawianymi w liście Prezesa nieprawidłowościami (np. wzrost zapasów, przekroczenia dotyczące funduszu płac itp.).

Następnie wydziały kredytów i planowania oddziału wojewódzkiego dokonują dalszego podziału zadań branżowych na poszczególne oddziały operacyjne. Za podstawę do takiego podziału służy z kolei ocena stopnia nasilenia danego zjawiska w konkretnym oddziale. Propozycje wydziałów są następnie koordynowane pod kątem równomiernego rozłożenia zadań na poszczególne oddziały. Tutaj występuje już pewna trudność pogodzenia z jednej strony równomiernego obciążenia pracami oddziałów, a z drugiej uwzględnienia stopnia występowania danego zjawiska. Po ostatecznej korekcie podziału zadań szczegółowych na oddziały operacyjne opracowuje się kwartalny list dyrektora oddziału wojewódzkiego, który zawiera:

a) część ogólną — w której omawia się sytuację w województwie w zakresie kształtowania się planu kasowego, planu kredytowego, nakładów inwestycyjnych itp.,

b) część szczegółową — w której precyzuje się konkretne zadania dla każdego oddziału z jednoczesnym ustaleniem terminów.

Niezależnie od tego wydziały kredytów i planowania opracowują kwortalne plany działania, zawierające:

a) wykaz prac opartych na współpracy z oddziałami operacyjnymi,

b) wykaz prac własnych (konferencje, instruktaże, analizy branżowe itp.).

W oparciu o list Prezesa i list dyrektora oddziału wojewódzkiego oraz w oparciu o własne potrzeby, oddziały zestawiają oddziałowy program działania (niektóre oddziały, np. Oddział NBP w Morągu łącznie z planowanym bilansem czasu pracy inspektora kredytowego).

Powyżej przedstawiony tryb roboczy sporządzania planu kwartalnych zadań skrytykował się w naszym okręgu niedawno.

Poprzednio listy dyrektora oddziału wojewódzkiego zawierały tylko część ogólną, dotyczącą charakterystyki ekonomicznej województwa. Następnie wprowadziliśmy część szczegółową, która była w jakimś stopniu odbiciem kwartalnych programów pracy oddziału wojewódzkiego i zawierała zadania do-

tyczące branż, nie adresowała ich natomiast do konkretnych oddziałów.

Doświadczenia kilku kolejnych kwartałów wykazały, że metoda ta nie była w pełni skuteczna jeśli chodzi o aktywizację oddziałów, ponieważ tylko dobre oddziały dostarczały niejako „ochotniczo” materiałów i podejmowały odpowiednie prace, natomiast oddziały słabsze nie wywiązywały się ze swych obowiązków na tym odcinku. W ostatniej zatem wersji, uznanej przez nas za najlepszą, zadania dotyczą, jak wspomniano, konkretnych oddziałów oraz terminów wykonania tych zadań. Jakie argumenty przemawiają za takim rozwiązaniem sprawy:

a) zapewnia się całkowitą zgodność pomiędzy kierunkami prac, podejmowanymi w całym okręgu bankowym, przez powiązanie szczegółowych zadań oddziału wojewódzkiego i oddziałów operacyjnych,

b) zapewnia się aktywny udział wszystkich oddziałów w realizacji wytycznych Prezesa Banku i dyrektora oddziału wojewódzkiego. Doświadczenia ostatnich dwóch kwartałów wykazały, że w oddziałach pracujących do tej pory słabiej stwierdzono podnoszenie się poziomu prac inspekcyjno-analitycznych,

c) oddziałowi wojewódzkiemu zapewnia się możliwość uzyskania w jednakowym terminie materiałów opracowanych według jednakowych zasad,

d) zapewnia się możliwość bieżącego informowania Centrali Banku oraz władz wojewódzkich, jednostek nadrzędnych itp. o aktualnej sytuacji w danej branży lub informacji dotyczących określonych zagadnień,

e) w liście kwartalnym są skonkretyzowane wszystkie zadania szczegółowe.

Wydziały oddziału wojewódzkiego nie mogą zlecać oddziałom terenowym żadnych dodatkowych prac w ciągu kwartałów. Pozwala to oddziałom na opracowywanie realnych planów pracy, które nie ulegają stałym zmianom oraz pozwala na prawidłowe planowanie czasu pracy.

Jako zjawiska ujemne tego rodzaju metody ustalania zadań w okręgu uważa się: hamowanie inicjatywy oddziałów operacyjnych i pracochłonność przygotowania materiałów w oddziale wojewódzkim.

Przed wprowadzeniem przedstawionych wyżej metod postępowania oddział wojewódzki przeprowadził konsultacje z kierownictwem wszystkich oddziałów operacyjnych i uzyskał w przeważającej większości pozytywną opinię, zresztą i do dziś podtrzymywaną nie tylko przez kierownictwo oddziałów, ale również przez wielu pracowników pionu planistyczno-kredytowego oddziałów operacyjnych. W ramach czasu pracy oddziału istnieją bowiem nadal dwie możliwości ustawiania własnych zadań, bowiem prace zlecane przez oddział wojewódzki stanowią tylko część tego bilansu.

Pracochłonność opracowania listu dyrektora oddziału wojewódzkiego jest na pewno duża, zwłaszcza ze względu na krótkie z reguły terminy, jest to jednak jednorazowy wysiłek, dający wyniki przez cały kwartał.

Poza tym dokumentem, określającym zadania oddziałów i wydziałów oddziału wojewódzkiego, opracowywane są różnego rodzaju informacje dla potrzeb oddziałów operacyjnych. Nie mają one jednak charakteru dyrektywnego, stanowią natomiast materiał informacyjny, zawierający jedynie ogólne wnioski, nie ustalający natomiast żadnych konkretnych zadań.

Drugim niemniej ważnym problemem, różnie rozwiązywanym w poszczególnych oddziałach wojewódzkich jest sposób kontroli wykonania listów dyrektywnych, a właściwie konkretnie sposób składania sprawozdań z ich realizacji.

W naszym okręgu przyjęto zasadę, że w ciągu kwartału departamenty Centrali Banku są bieżąco

informowane o realizacji wytycznych Prezesa w formie opracowań, listów, kopii interwencji itp. Dlatego też w sprawozdawczości kwartalnej (w szczególności w sprawozdaniach z kontroli stanu finansowego) największy nacisk położono na przekazywanie tych materiałów, które zostały ustalone jako dyrektywne, a jednocześnie szczegółowo zlecone do opracowania przez departamenty kredytów w ramach tematyki opisowej sprawozdań kwartalnych lub Departament Planowania w ramach specjalizacji okręgu. Tego rodzaju zakres sprawozdawczości jest jednak krytykowany przez niektóre ogniwa Centrali Banku, które uważają, że nie odzwierciedla ona wszystkich ważnych zjawisk ekonomicznych, których Centrala nie mogła przewidzieć konstruując wytyczne kwartalne.

Zgodnie z zarządzeniem Prezesa Nr 15/61, tematykę sprawozdań kwartalnych ustalają departamenty kredytów. Zasada ta została rozwinięta w artykule L. Siemiątkowskiego, który w sposób wyraźny akcentuje niewłaściwe — zdaniem Centrali — formy poprzednio obowiązujące, w ramach których nastąpiło spłylenie i uogólnienie zjawisk. Artykuł L. Siemiątkowskiego rozwija następującą myśl: Centrala Banku jest zorientowana w ogólnej sytuacji gospodarczej i finansowej branż, nie potrzebuje zatem materiałów omawiających przyczyny odchyłeń od planu produkcji, akumulacji, sprzedaży itp., a potrzebuje jedynie uzyskania danych dotyczących wybranych problemów, które przekazywane są oddziałom wojewódzkim łącznie z listem Prezesa.

Ustalone w ten sposób zasady uzyskiwania odpowiednich materiałów przez departamenty należy uznać chyba za słuszne z punktu widzenia potrzeb departamentów. Rozwiązanie to natomiast nie uwzględnia zupełnie potrzeb oddziałów wojewódzkich. Sprawozdawczość bowiem, jaką departamenty i oddziały wojewódzkie uzyskują spoza Banku różni się w zasadniczy sposób. Centrala Banku uzyskuje materiały sprawozdawcze z wszystkich resortów i innych jednostek centralnych, natomiast oddziały wojewódzkie otrzymują te materiały tylko od zjednoczeń i związków położonych na ich terenie. A zatem konkretnie w warunkach Oddziału Wojewódzkiego w Olsztynie nie posiadamy prawie żadnych materiałów dotyczących przedsiębiorstw kluczowych, które obrazowałyby przyczyny odchyłeń od planów (np. niewykonanie lub przekroczenie zadań) w stosunku do okresów poprzednich (np. wzrost zapasów). Nadmienić należy, że utrzymujemy i tutaj konsekwentnie zasadę nieżądania od oddziałów danych nie przewidzianych zarządzeniem Prezesa Nr 15/61.

Sprawozdawczość oddziałów operacyjnych i budowana na jej podstawie statystyka wykorzystywana jest nie tylko dla informowania Centrali Banku, lecz również dla wypracowania sobie przez oddział wojewódzki własnej oceny i znajomości sytuacji, jak również dla informowania władz wojewódzkich. Podkreślić należy, że dotychczas Bank był jedynym źródłem informacji dla komitetów wojewódzkich PZPR i dla prezydiów wojewódzkich rad narodowych na odcinku przedsiębiorstw przemysłu kluczowego. Piszę „był”, bo ostatnio już przestał być ku niezadowoleniu tych władz.

Sądzę, że również konieczność znajomości przez oddział wojewódzki i jego kierownictwo sytuacji w przedsiębiorstwach kluczowych jest bezsporna. Myślę zatem, że warto by, podejmując decyzję w Centrali Banku, dotyczącą sprawozdawczości i statystyki, pamiętać o tym, że służą one nie tylko Centrali Banku.

ZBIGNIEW PODEMSKI
Olsztyn

WIERZBICKI JANUSZ: *Funkcje systemu finansowego państwa w warunkach gospodarki planowej*. Poznań 1962, s. (od) 151—167 „Ruch Prawn., Ekon. i Socj.”

(Przedmiotem pracy jest systematyka zagadnień dotyczących funkcji systemu finansowego państwa, które, jako organ kierownictwa gospodarczego, stanowi o kierunkach rozwoju gospodarczego i stosuje instrumenty finansowe dla najlepszej realizacji planowych zadań. Autor, badając m. in. operatywne narzędzia gospodarki planowej, jakimi rozporządza system finansowy w postaci układu wykonawczego budżetów, planów kasowych i kredytowych, stwierdza, że działanie systemu finansowego w tym zakresie ogranicza się głównie do przeciwdziałania ex post odchyleniom od równowagi. Na fakt ten składa się wiele przyczyn natury praktycznej i teoretycznej. Są braki w teorii, brak jest np. opracowanej teorii polityki finansowej państw socjalistycznych, zwłaszcza teorii regulowania obiegu pieniężnego, brak naukowych wyjaśnień takich podstawowych zjawisk, jak np. źródła emisji w gospodarce socjalistycznej, a zwłaszcza roli budżetu oraz kredytu w zakresie kreacji pieniądza. Zamykając swą analizę funkcji wyrównawczej systemu finansowego państwa socjalistycznego, autor stwierdza, że „szczególna rola systemu finansowego powinna być związana z realizacją w konkretnych sytuacjach gospodarczych zgodności ex ante działań przedsiębiorstw między sobą i między końcowymi odbiorcami produktu społecznego, co stanowi właściwy wyraz funkcji bilansowej finansów socjalistycznych. Wymaga to jednak stworzenia podstaw dla tego rodzaju działania w drodze stosownego rozwoju teorii finansów socjalistycznych”).

FEDOROWICZ ZDZISŁAW: *Finanse w gospodarce socjalistycznej*. Wyd. 2 zmienione. W-wa 1962 PWE, s. 502

(Drugie wydanie podręcznika znacznie różni się od pierwszej edycji. Zasadniczą zmianą w konstrukcji jest połączenie rozważań na temat podstawowych działów finansów (finanse przedsiębiorstw, finanse publiczne, obieg pieniężny i kredyt) z informacjami o praktyce polskiej. W wyniku uzgodnionego programu nauczania dyscypliny „Finanse”, wykładanej w wyższych szkołach ekonomicznych, wzbogacono tekst o takie sprawy, jak zagadnienia walutowe, dewizowe i rozliczenia międzynarodowe oraz zagadnienia kontroli finansowej. Ponadto zaszły zmiany w opracowaniu poszczególnych zagadnień i sposobie ich ujęcia. Zmiany te najdalej poszły w takich tematach, jak funkcje finansów, funkcje kredytu bankowego oraz zagadnienie równowagi monetarnej. Przepisy prawne, obowiązujące w polskim systemie finansowym, zostały zaktualizowane w wydaniu drugim, przez ujęcie ich zasadniczo wg stanu na dzień 30 czerwca 1961 r.).

SZYMOT BOGUMIŁ: *Podstawowe założenia wykonywania budżetu państwa przez bank centralny*. Poznań 1962, s. (od) 81—101 „Ruch Prawn., Ekon. i Socj.”

(Przedmiotem pracy jest kasowe wykonywanie budżetu państwa przez Bank Państwa ZSRR i praktyka polska w tym zakresie. Autor daje przegląd odnośnych aktów normatywnych. Ocena stanu rzeczy).

FINANSY I KREDIT SSSR. *Uczebnoje posobie*. Moskwa 1962

(Podręcznik jest dziełem zbiorowym pracowników katedry ekonomiki radzieckiej Wyższej Szkoły Partyniej w Leningradzie i został opracowany przy udziale i pod redakcją prof. K. N. Piotnikowa. Materiał odpowiada programowi kursu dla wyższych szkół partyjnych. Układ materiału jest następujący: 1) system finansowo-kredytowy ZSRR, 2) budżet państwa ZSRR, 3) dochody budżetu państwa ZSRR, 4) wydatki budżetu państwa ZSRR, 5) budżety państwowe republik związkowych i budżety terenowe, 6) oszczędności i kredyt państwowy ZSRR, 7) ubezpieczenia państwowe w ZSRR, 8) finansowanie i długoterminowe kredytowanie inwestycji w ZSRR, 9) system rozliczeń w gospodarce narodowej, 10) kredytowanie krótkoterminowe gospodarki narodowej

ZSRR, 11) system i planowanie obiegu pieniężnego w ZSRR).

SLAWNYJ I.: *Oczerki planirowanija denieźnogo obraszczienija*. Moskwa 1961, s. 270, Gosfinizdat

(Monografia omawia system planowania obiegu pieniężnego i rolę tego systemu w zabezpieczaniu proporcjonalnego rozwoju ekonomiki radzieckiej. Praca uogólnia doświadczenia płynące z praktyki. Autor, stawiając sobie za cel dokonanie analizy obiegu pieniężnego w procesie rozszerzonej reprodukcji socjalistycznej, omawia szereg zagadnień związanych z funkcją pieniądza i charakterem obiegu pieniężnego w socjalizmie, z metodologią planowania, ochroną stałości obiegu pieniężnego i in. Książka adresowana jest do pracowników naukowych, studentów wyższych uczelni finansowo-ekonomicznych, a także praktyków zatrudnionych w instytucjach planowania, finansowych i kredytowych. Układ materiału jest następujący: 1) funkcja pieniądza radzieckiego i jego rola w planowaniu gospodarki narodowej, 2) obieg gotówkowy, 3) rozwój planowania obiegu pieniężnego w ZSRR, 4) podstawy planowania obiegu pieniężnego, 5) bilans dochodów pieniężnych i wydatków ludności, 6) planowanie finansowe i kredytowe a obieg pieniężny, 7) plan kasowy Banku Państwa ZSRR, 8) planowanie ilości pieniądza niezbędnej do obiegu, 9) zmiana skali cen i wzrost poziomu planowania obiegu pieniężnego).

ZEHNHOFF DIETRICH AM: *Kreditpolitik und Kreditentwicklung in Westdeutschland seit 1948*. Hamburg 1960

(Dysertacja doktorska złożona na Wydziale Nauk Ekonomiczno-Społecznych Uniwersytetu we Fryburgu. Podstawę statystyczną pracy stanowią m. in. opracowania banku biletowego NRF. Materiał wg stanu na 1958 rok. Praca zaczyna się od ogólnych pojęć o kredycie, polityce kredytowej państwa i banku, i przedstawia, w układzie chronologicznym, kształtowanie się kredytu i polityki kredytowej w NRF, od reformy z roku 1948, wg kolejnych okresów, w zależności od zadań gospodarczych kraju). KISTRYN TADEUSZ: *Podstawowe zagadnienia planowania i sprawozdawczości w spółdzielniach pracy*. W-wa 1961 Zakład Wydawn. CRS s. 95

(Książka ma cel dydaktyczny: przeznaczona jest zasadniczo dla członków zarządów i rad nadzorczych spółdzielni, jako materiał dla szkolenia zaocznego. Omawia podstawowe zasady planowania i sprawozdawczości oraz tryb opracowywania i zatwierdzania planów i sprawozdań, a także wskazuje na najważniejsze elementy, które należy uwzględnić przy opracowywaniu planu).

PROWIERKA: *finansowej dejatielnosti predpriatij sownarchozow*. Awtorskij kollektiw pod rukowodstwom D. S. Moljakowa. Moskwa 1961 Gosfinizdat 8°, s. 261, 3 nlb

(Książka jest pomyślana jako praktyczna pomoc dla pracowników organów finansowych, zajmujących się kontrolą działalności finansowo-gospodarczej przedsiębiorstw, w oparciu o dane sprawozdawcze. Na przykładach konkretnych książka omawia zagadnienia kontroli wykonania planów produkcyjnych, realizacji planu kosztów, akumulacji, prawidłowości tworzenia i wydatkowania funduszy specjalnych, realizacji planu wpłat do budżetu, kontroli stanu finansowego przedsiębiorstw).

WOROTIŁOW W. A.: *Effektivnost' kapitalnych włożenij w socjalisticeskom obszczestwie*. (Leningrad) 1961, s. 160

(Praca została wydana przez Uniwersytet w Leningradzie. Jej przedmiotem są sprawy podniesienia ekonomicznej efektywności inwestycji w skali gospodarki narodowej. Praca m. in. omawia dalsze usprawnienie międzygaleziowego i terenowego rozmieszczenia inwestycji, socjalistyczną rekonstrukcję przedsiębiorstw, podniesienie efektywności modernizacji sprzętu, obniżenie kosztów własnych i przyspieszenie terminów budownictwa, udoskonalenie rachunku gospodarczego, zastosowanie metod programowania liniowego).

A. Z.